J. J. HAMM

POLJSKI JEZIK

ČITANKA I GRAMATIKA SAVREMENOG POLJSKOG JEZIKA S KRATKIM RJEČNIKOM

1935

IZDANJE POLJSKO-JUGOSLAVENSKOG DRUŠTVA
U ZAGREBU

J. J. HAMM

POLJSKI JEZIK

ČITANKA I GRAMATIKA SAVREMENOG POLJSKOG JEZIKA S KRATKIM RJEČNIKOM

1935

IZDANJE POLJSKO-JUGOSLAVENSKOG DRUŠTVA U ZAGREBU

„TIPOGRAFIJA" D. D., ZAGREB

PREDGOVOR

Prvi dio ovoga priručnika (čitanka) ima da posluži samo kao ilustracija gramatičkim pravilima koja su iznesena u drugom dijelu, a u trećem dijelu, u rječniku, objasnio sam samo one riječi I—II dijela kojima bi se na osnovi fonetskog i semasiološkog poređenja s našim jezikom teže bilo dosjetiti.

Čitanku sam sastavio prema piscima i djelima koja su mi u Zagrebu bila pristupačna, a budući da mi je želja bila da prikažem savremeni poljski književni jezik, upotrebio sam prvenstveno djela novijih i savremenih poljskih pisaca.

Gramatiku sam izradio prema najboljim savremenim poljskim udžbenicima i gramatikama nastojeći cijeli poljski gramatički sistem dovesti u što užu vezu s našim jezikom. U tome je, po mojem mišljenju, također praktička vrijednost ovoga priručnika. Odluči li se konačno ipak naše Ministarstvo prosvjete da barem u više razrede srednjih škola uvede slavenske jezike, naći će i naši srednjoškolci u ovoj knjizi pouzdan priručnik za poljski jezik.

Držim da mi je kao prijatelju poljskoga naroda bila dužnost da ovu knjigu napišem. Košutićeve knjige su za naše vrijeme zastarjele i po načinu obradbe, i po sadržaju i po pravopisu, a među nama Hrvatima se pored svih naših stoljetnih kulturnih veza s Poljacima sve do danas nije našao čovjek koji bi na našoj strani tu prazninu ispunio i taj dug iskupio.

Smatram svojom osobito ugodnom dužnošću da i ovdje izrazim najsrdačniju hvalu g. prof. Dru. Tad. Lehru-Spławiń-

skom koji mi je svojim nadasve cijenjenim stručnim savjetima pomogao da sam gramatički dio izradio ovako kako je ovdje iznesen, i koji nije žalio ni truda ni vremena da pregleda rukopis prije nego sam ga dao u štampu. Ujedno sam od svega srca zahvalan g. Stefanu Fiedler-Albertiju, generalnom konzulu Poljske Republike u Zagrebu, koji se za izdavanje ove knjige zauzeo kod svojih nadležnih vlasti i tako omogućio da ona još prije Božića izađe. Konačno zahvaljujem također Poljsko-jugoslavenskom društvu u Zagrebu koje knjigu izdaje i koje time daje vidni dokaz svojem nastojanju oko zbliženja između Poljaka i Hrvata, između Poljske i Jugoslavije.

U Zagrebu, 18 kolovoza 1935

Pamięci największych synów Polski, którzy słowem i czynem wszystkim narodom pragnącym wolności wskazali jej drogi

pracę tę poświęcam

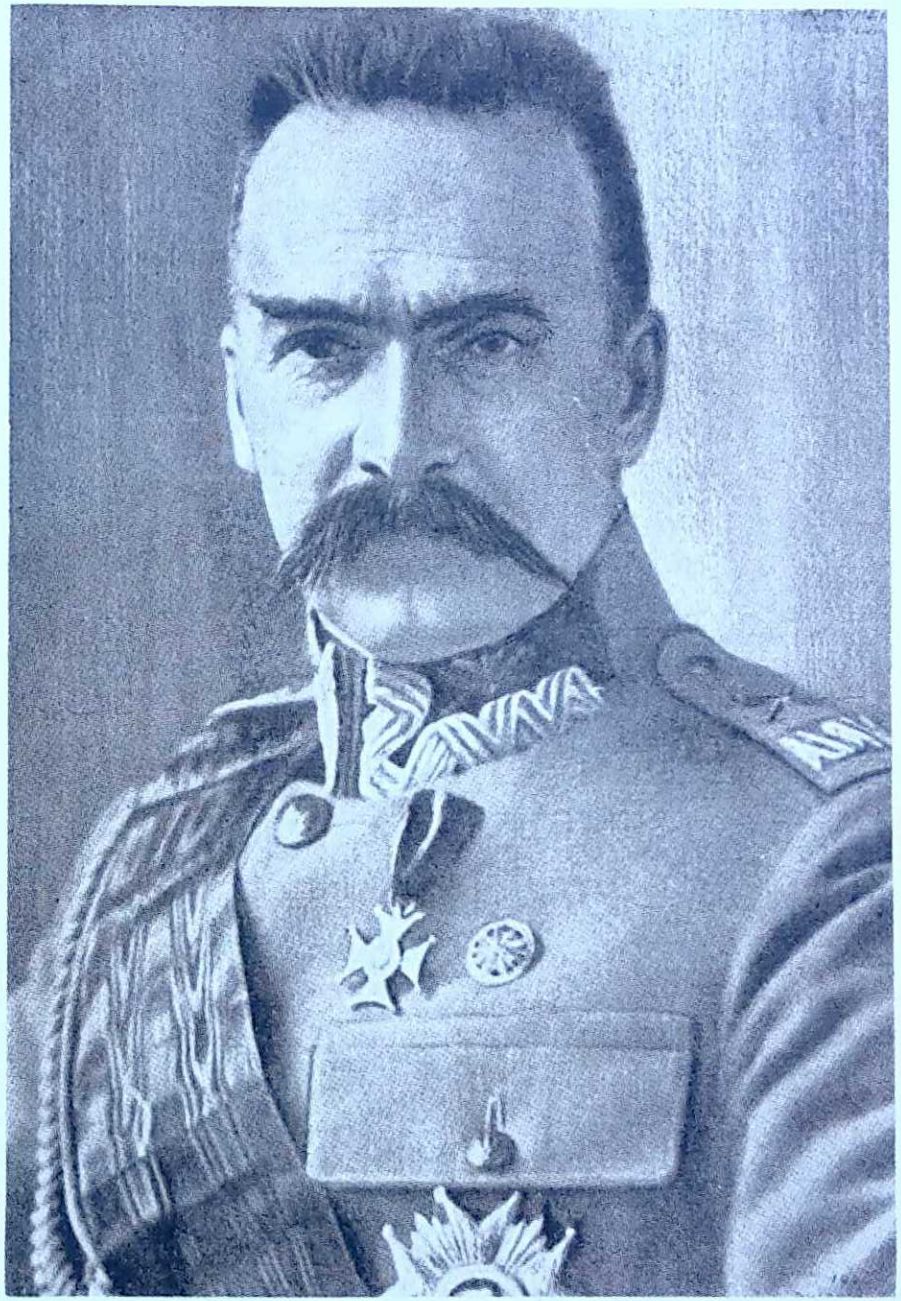

JÓZEF PIŁSUDSKI,
Pierwszy Marszałek i Wódz Polski Odrodzonej

POLSKI HYMN NARODOWY

(Mazurek Dąbrowskiego)

Jeszcze Polska nie zginęła
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski!
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz . . .

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedskim zaborze
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski!
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

(Pieśń legjonów, 1797)

Kiedy niema jedności w uczuciach, żaden despotyzm wlać jej nie potrafi. Przeciwnie, uczucie i myśl narodowa może związać ludzi na każdem miejscu i w każdym czasie.

Adam Mickiewicz

Ojczyzna Polaków żyje i działa wszędzie, gdzie biją wierne serca jej synów.

Adam Mickiewicz

Jestem tylko fantazją,
Poezją duszy.
Ale ze mnie, z moich słów
Przyjdzie potęga.
Ja wrócę i państwo
Stworzę znów.

— — — — — — — —

Nie ścierpię już niedoli
ani niewolnej nędzy.
Sam sięgnę lepszej doli
i łeb przygniotę jędzy.
Zwyciężę na tej ziemi,
z tej ziemi PAŃSTWO wskrzeszę.

Stanisław Wyspiański

Zdaje mi się, że Polska wtenczas silnie powstanie, kiedy nabędzie przekonania, że bez wszelkiej obejdzie się pomocy, — i wtenczas tylko znajdzie pomoc.

Adam Mickiewicz

Nie chciałem pozwolić, aby w czasie, gdy na żywem ciele naszej ojczyzny miano wyrąbywać mieczami nowe gra-

nice państw i narodów, samych tylko Polaków brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów ważących się nad naszemi głowami, na szalach, na które miecze rzucano, zabrakło polskiej szabli.

Józef Piłsudski

Juljusz Kaden-Bandrowski

SZTANDAR Z ZA MORZA

Było to już po bitwie i staliśmy na pozycjach walki niedawnej. Aż tu nagle roznosi się wiadomość, że do Komendanta Piłsudskiego przedarł się poprzez wszystkie granice, z za morza, z Ameryki, emisarjusz jakiś, czyli tajemny wysłaniec z poselstwem od Polaków z Ameryki do Wodza naszego.

Z czem przyjechał ów emisarjusz, nie wiedział nikt, ale mnie udało się dowiedzieć i zobaczyć, gdyż właśnie wówczas miałem służbę w sztabie Brygady. Był to człowiek już stary, dawny emigrant, który za walkę przeciw carom musiał wywędrować z Polski.

Widziałem, jak w chłopskiej izbie meldował się u Komendanta Piłsudskiego. Tu oto stoi Komendant w szarym swoim mundurze, tu zaś ów emisarjusz w czarnym surducie, starzec pochylony. Ręce mu się trzęsą, w których trzyma jakoweś zawiniątko.

Komendant Piłsudski rękę mu podaje, lecz twarz stanowcza ani nie drgnie Wodzowi. Wódz nad wzruszeniem, cierpieniem, nad żalem, czy to troską zawsze zapanuje.

Tamten zaś, emisarjusz, schylił się jeszcze bardziej i oto mówić zaczyna, półobcą, ale wciąż jeszcze polską mową. Mówił, a nam, tym kilku, cośmy tam stali, serce się przewracało z ogromnego wzruszenia. Emisarjusz powiadał, że gdy wojna wybuchła, gdy Piłsudski walczyć zaczął za Polskę, oni, Polacy z Ameryki, poczuli wdzięczność dla Wodza, ale

zarazem rozpacz, iż sami ramieniem swojem wesprzeć Go nie mogą. Choć tam już żyją w Ameryce 30, czy też 40 lat, każdy pragnął się wyrwać i tu z pomocą śpieszyć. Lecz dojazdu już niema. Więc tam pracować zaczęli dla Polski ze zdwojoną siłą. Co mogli, uzbierali.

Tu emisarjusz złożył na chłopskim stole płócienny stos z pieniędzmi.

Prócz tego zaś wyszyli tam, wyhaftowali sztandar dla naszego wojska. Sztandar ów wiózł stary emisarjusz w największem ukryciu z za morza, poprzez wszystkie granice, niby skarb utajony. Teraz prosi w imieniu Polaków z Ameryki, by Wódz raczył przyjąć i by powierzył sztandar temu oddziałowi, w którym walczą synowie naszych emigrantów.

Uroczystość wręczenia sztandaru odbyła się zaraz nazajutrz tuż przed zachodem słońca pośród wzgórz, w tym samym wąwozie, w którym nasi polscy Amerykanie parę dni temu tak wspaniale walczyli. Piłsudski z świtą swoją stoi na pagórku, obok ów emisarjusz stary w długim czarnym surducie. Bataljon III-ci z ochotnikami z za morza stoi naprzeciw w szyku rozwiniętym. Komendant daje znak. Poczet sztandarowy zbliża się dziarskim krokiem, teraz ma wypowiedzieć mowę emisarjusz. W ręku trzyma sztandar.

Szeregi milczą.

Emisarjusz zaczyna, że oni na obczyźnie, choć tam już trwają od tylu, tylu lat, kiedy się dowiedzieli, że tu ojczyzna walczy, jednem uczuciem miłości ożywieni... — Zabrakło mu głosu, łzy puściły mu się z oczu.

Żołnierze sztandar odebrali. Zawołały komendy. Bataljon III-ci ruszył do defilady. Staruszek emisarjusz z za morza płakał przy Komendancie, my ze świty łykaliśmy łzy i żołnierze, defilujący w czwórkach, kropili kurz swej drogi łzami. Bo uczuliśmy nagle w tej chwili wszyscy, że żadne oddalenie, żadne granice, morza najgłębsze i czas choćby najdłuższy nie wykreślą z serca Polaków miłości Ojczyzny.

PIERWSZA BRYGADA

Hymn Polski Odrodzonej

Legjony to żołnierska nuta,
Legjony to ofiarny stos,
Legjony to żołnierska buta,
Legjony to straceńców los.

My, pierwsza brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy
Nasz życia los,
Na stos, na stos.

O, ile mąk, ile cierpienia,
O, ile krwi, wylanych łez,
Pomimo to niema zwątpienia,
Dodaje sił wędrówki kres.

My, pierwsza brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć to móc,
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi wódz!

My, pierwsza brygada...

Nie chcemy już od was uznania,
Ni waszych słów, ni waszych łez,
Skończył się już czas kołatania
Do waszych serc, połóżmy kres.

My, pierwsza brygada...

(Pieśń legjonów Piłsudskiego)

ČITANKA

Kraków: WAWEL

MOJA PIOSENKA

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów nieba...
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie winą jest dużą
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą...
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są jak odwieczne Chrystusa wyznanie:
»Bądź pochwalony«...
Tęskno mi, Panie...

KRÓL I MĘDRZEC

Pewien król niepocieszony był po stracie swej małżonki. Ani zabawy ani zajęcia strapionego umysłu jego rozweselić nie mogły. Wezwano wreszcie do niego sławnego mędrca, aby rozpędził smutek nieszczęśliwego króla i uspokoił serce jego wzburzone. Kiedy wszystkie sposoby okazały się bezskutecznymi, stanął mędrzec przed tronem króla i rzekł:

— Najjaśniejszy panie, używałem różnych środków, na jakie ludzie zdobyć się mogą, ażeby ulgę przynieść strapionemu sercu twojemu; niestety, usiłowania moje były daremne. Jeden jeszcze pozostał mi sposób, królu; mogę żonę twą zmarłą na nowo obudzić do życia.

— Co mówisz?! — zawołał król uradowany. — Uczyń to, błagam cię, a oddam ci skarbów moich połowę.

— Jednej mi tylko do tego potrzeba rzeczy — rzekł filozof. — Ty sam jeden, miłościwy królu, jako potężny władca wielu krajów, możesz mi jej dostarczyć.

— Mów, czego potrzebujesz — zawołał król — a gotów jestem uczynić wszystko, czego zażądasz.

— Panie — rzekł na to mędrzec — napisz na grobie swej żony imiona trojga ludzi, którzy żyjąc tutaj na ziemi żadnej nigdy nie doznali przykrości. Jeżeli to uczynisz, żona twa natychmiast powróci do życia.

Usłyszawszy takie żądanie, zdumiał się król, gdyż przekonany był o tem, iż nie zdoła znaleźć nikogo takiego, któryby w życiu swem nie zaznał nieszczęścia. Wówczas filozof ze zwykłym na ustach uśmiechem rzekł:

— Królu! dlaczegoż więc nie przestajesz płakać i narzekać po stracie drogiej ci osoby, jak gdyby się tobie jednemu tak wielkie wydarzyło nieszczęście? Wszak ze wszystkich wieków ani jednego nie zdołasz wymienić człowieka, któryby nie musiał był znosić jakiegoś nieszczęścia!

Ta myśl, tak trafna i głęboka, wielkie na królu uczyniła wrażenie. Odtąd, ilekroć żal i smutek przygniatały jego serce, szukał ulgi i pociechy w pracy nad dobrem swoich poddanych.

Teofil Lenartowicz

KALINA

Rosła kalina z liściem szerokiem,
Nad modrym w gaju rosła potokiem ,
Drobny deszcz piła, rosę zbierała,
W majowem słońcu liście kąpała.
W lipcu korale miała czerwone,
W cienkie z gałązek włosy wplecione.
Tak się stroiła, jak dziewczę młode,
I, jak w lusterko, patrzyła w wodę.

Wiatr co dnia czesał jej długie włosy,
A oczy myła kroplami rosy.
U tej krynicy, u tej kaliny
Jasio fujarki kręcił z wierzbiny
I grywał sobie długo, żałośnie,
Gdzie nad krynicą kalina rośnie,
I śpiewał sobie: dana, oj dana
A głos po rosie leciał co rana.
Kalina liście zielone miała
I, jak dziewczyna, w gaju czekała.
A gdy jesienią w skrzynkę zieloną
Pod czarny krzyżyk Jasia złożono,
Biedna kalina znać go kochała,
Bo wszystkie swoje liście rozwiała,
Żywe korale wrzuciła w wodę,
Z żalu straciła svoją urodę.

Henryk Sienkiewicz:

BAJKA

Za górami, za morzami, w dalekiej krainie czarów, przy kolebce małej księżniczki zebrały się dobre wróżki ze swą królową na czele.

I gdy otoczywszy księżniczkę patrzyły na uśpioną twarzyczkę dzieciny, królowa ich rzekła:

— Niechaj każda z was obdarzy ją jakim cennym darem wedle swej możności i chęci!

Na to pierwsza wróżka, pochylając się nad uśpioną, wypowiedziała następujące słowa:

— Ja daję ci czar piękności i mocą swoją sprawię, że, kto ujrzy twarz twoją, pomyśli, iż ujrzał cudny kwiat wiosenny.

— Ja — rzekła druga — dam ci oczy przezrocze i głębokie, jak toń wodna.

— Ja dam ci powiewną i wysmukłą postać młodej palmy — ozwała się trzecia.

— A ja — mówiła czwarta — dam ci wielki skarb złoty, dotychczas w ziemi ukryty.

Królowa zamyślilą się przez chwilę, poczem, zwróciwszy się do wróżek, tak zaczęła mówić:

— Piękność ludzi i kwiatów więdnie. Urocze oczy gasną wraz z młodością, a i w młodości często zaćmiewają się łzami. Wicher łamie palmy. Złota kto nie rozdziela między ludźmi, ten budzi ich nienawiść, a kto je rozdzieli, temu pustka zostaje w skrzyni. Przeto nietrwałe są wasze dary.

— Cóż jest trwałego w człowieku i czemże ty ją obdarzysz, o, królowo nasza? pytały wróżki.

A na to królowa:

— Ja jej dam dobroć. Słońce jest wspaniałe i jasne, ale gdyby nie ogrzewało ziemi, byłoby tylko martwo świecącą bryłą. Dobroć serca jest tem, czem ciepło słońca: ona daje życie. Piękność bez dobroci jest jako kwiat bez woni, albo jak świątynia bez bóstwa. Oczy mogą podziwiać taką świątynię, ale dusza nie znajdzie w niej ukojenia. Bogactwo bez dobroci jest piastunką samolubstwa. Wiedzcie, że wasze dary mijają, a dobroć trwa: jest ona jak źródło, z którego im więcej wody wyczerpiesz, tem wiecej ci jej napłynie. Więc dobroć — to jedyny skarb niewyczerpany.

To rzekłszy, królowa wróżek pochyliła się nad śpiącą dzieciną i, dotknąwszy rękami jej serca, rzekła:

— Bądź dobra!

DOBRY ŚRODEK

Pewien pan, który przyszedł w interesie do pewnego bogatego skąpca, zastał go zajętego łapaniem much. Gdy udało mu się wreszcie schwytać jedną, nie zabił jej, lecz włożył do cukierniczki, którą starannie zamknął. Przybyły zapytał ze zdziwieniem o powód takiego postępowania. »Powiem panu«, odpowiedział skąpiec z triumfującym uśmiechem, »chcę w ten sposób przekonać się, czy służba nie kradnie mi cukru«.

Juljan Tuwim

FIGIELEK

Raz się komar z komarem przekomarzać zaczął,
Mówiąc, że widział raki, co się winkiem raczą.
Cietrzew się zacietrzewił, słysząc takie słowa,
Sęp zasępił się strasznie, osowiała sowa.
Kura dała drapaka, że aż się kurzyło,
Zając zajęczał smętnie, kurczę się skurczyło.
Kozioł fiknął koziołka, słoń się cały słaniał,
Baran się rozindyczył, a indyk zbaraniał.

Juljan Tuwim

PTASIE PLOTKI

Przyszła gąska do kaczuszki,
Obgadały kurze nóżki.
Do indyczki przyszła kurka,
Obgadały kacze piórka.
Przyszła kaczka do perliczki,
Obgadały dziób indyczki.
Kaczka kaczce wykwakała,
Co gęś o niej nagęgała.

Na to rzekła gęś, że kaczka
Jest złodziejka i pijaczka.
O indyczce zaś pantarka
Powiedziała, że plotkarka.
Teraz bójka śród podwórka,
Że aż lecą barwne piórka.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU

Pewien szlachcic jechał przez las podczas ciemnej nocy. Nagle z zarośli wypadł zbójca, zatrzymał powóz, a kierując pistolet ku piersiom podróżnego, zawołał: »Pieniądze albo życie!«. Przytem drwił sobie jeszcze ze swej ofiary, dodając: »Słyszałem, żeś się pan chełpił, iż się żadnego zbójcy nie boisz; przekonam teraz pana, że próżne były pańskie słowa«.

Szlachcic sięgnął ręką do kieszeni, jak gdyby chciał wyjąć sakiewkę, i odrzekł: »I terazby mnie pan nie obrabował, gdyby nie człowiek, który tam za panem stoi«. Zbójca mimowoli oglądnął się, a w tej samej chwili szlachcic wyciągnął rewolwer z kieszeni i położył go trupem.

Marja Konopnicka

OJCZYZNA

Ojczyzna moja — to ta ziemia droga,
Gdziem ujrzał słońce i gdziem poznał Boga,
Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miła
W polskiej mnie mowie pacierza uczyła.

Ojczyzna moja — to wioski i miasta,
Wśród pól lechickich sadzone od Piasta,
To rzeki, lasy i niwy i łąki,
Gdzie pieśń nadziei śpiewają skowronki.

Ojczyzna moja — to praojców sława,
Szczerbiec Chrobrego, cecorska buława,
To duch rycerski, szlachetny a męski,
To nasze wielkie zwycięstwa i klęski.

Władysław Orkan

LEGENDA O PODHALU

W siedem dni Pan Bóg stworzył świat, a potem stwarzał różne kraje, ze wszystkiem, co było potrzeba. Właśnie utworzył był kraj węgierski, dolinę żyzną, przeciętą rzekami; a gdy trafiły się zbocza, to chylił je ku południowi, by na nich wino róść mogło. Zaczem zbliżył się ku stronie, gdzie miała być Polska. Postanowił ją jeszcze bogatszą uczynić przez to, że różne na jej obszarze umyślił założyć ziemie.

Właśnie, kiedy zaczął Podhale budować, przechodzący mimo Anioł zawołał: »Szczęść Boże!« Pan Bóg uśmiechnął się: miał bowiem w myśli obraz przebogatego Podhala. Ośmielony stróż niebios zbliżył się ku Panu Bogu i przyzierał się chwilę Jego pracy. A widząc, że to wcale nie tak trudna sztuka, zapragnął sam popróbować.

— Odpocznij — rzecze — Panie mój, a ja przez ten czas za Ciebie się potrudzę.

— Żebyś to mógł dać radę!

— Nie dam rady? uniósł się Anioł w honorze. — Zezwól Panie, a ujrzysz, że niegorsze potrafię zbudować kraje, niż te, co z pod Twej wykwitły ręki.

Stwórca świata uśmiechnął się na to pobłażliwie.

— Jeżeli chcesz koniecznie (umiłowanemu Aniołowi czegóżby w dobroci ojcowskiego serca nie ustąpił?), jeżeli chcesz koniecznie spróbować, to możesz kończyć tę ziemię tu oto, którą zacząłem budować. (Sądził Pan, że co dobrze zaczęte, to nie tak łatwo zepsuć.) A ja tymczasem przejdę dalej.

I przeszedł Pan Bóg w stronę ku północy, aby nowe tam ziemie ukształtować. Miało to być Proszowskie i Sandomierskie. Niedługo to wcale trwało (bo cóż dla Boga trudnego?), jak był z ziemiami temi dwiema gotów. Zawołał tedy do Anioła:

— Jużeś skończył swą pracę?

— Już! odkrzyknął Anioł.

— To chodź, przypatrz się moim ziemiom.

Anioł przyleciał na skrzydłach i już z góry wykrzyknął: »Ach!« — bo też było się czemu dziwić.

Ziemia Proszowska jak dywan wzorzysty, rozkoszna, barwna równina, przetykana kępami sadów, ruczajami. Sandomierska, wyższa nieco, pofalowana w doliny i wzgórza, chyliła się łagodnie ku słońcu południa i zdawała się grzać w jego promieniach. Wstęga Wisły szeroko zataczała błękitne półkola pomiędzy złotemi wzniesieniami. Bo, gdzie okiem rzucić, tak w Proszowskie, jak i Sandomierskie, wszędy widne były, na wzgórzach i w dolinach, złote łany pszenicy. Mogło wydawać się patrzącemu, że pozłota prawdziwa ze słońca na dwie te ziemie spadła. Widać Pan Bóg chciał je szczególnie szczodrze obdarzyć.

Kiedy Anioł dość się już temu nadziwował, rzecze Pan Bóg:

— A teraz zobaczymy twoje Podhale.

Anioł, dumny ze swego dzieła, cieszył się już naprzód pochwałą Boską i wyprzedzał Pana krokiem niecierpliwym. Skoro stanęli na miejscu, Pan Bóg aż oczy przetarł, przestraszony, nie mogąc uwierzyć temu, co ujrzał.

— Coś ty tu porobił? zakrzyknął.

Anioł sam się zdumiał i strwożyl wielce. Co innego bowiem zastał, niż pozostawił.

Przystępując do pracy, wyobraził był sobie, że nic lepszego ziemi dać nie może, jak dużo, dużo ciepła. Przeto zebrał

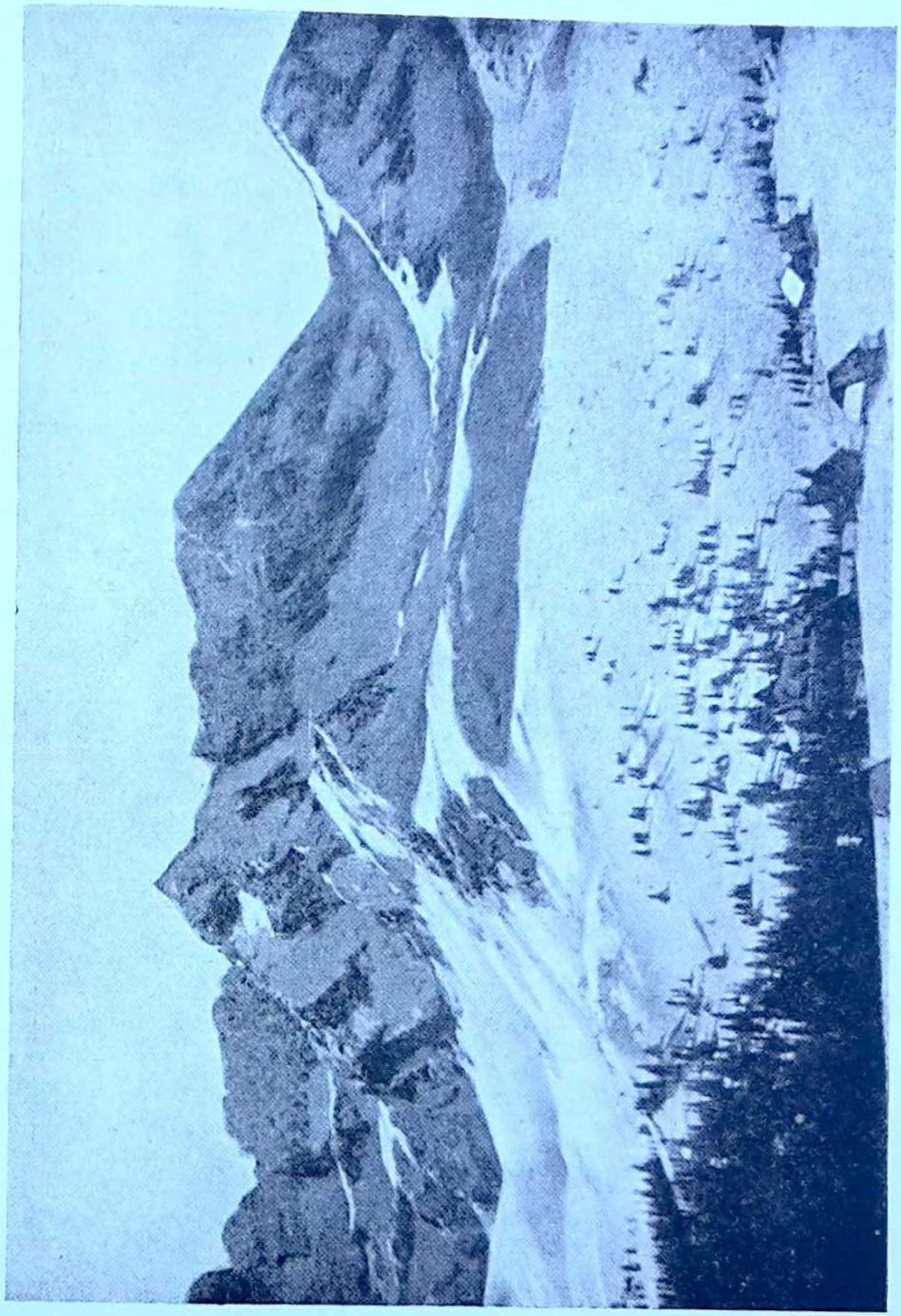

Tatry: HALA GASIENICOWA

niesłychaną ilość kamieni, głazów i skał, spiętrzył je w wysokie góry aż ku niebu, ziemią zlekka jeno przyprószywszy, w tem przekonaniu, że gdy je tak ku słońcu wydźwignie, to gorąco samo wszystko sprawi i kraj żyznością zakwitnie.

Aliści podtenczas, kiedy w Sandomierskiem bawił, przyszła ulewa okrutna, strugi wody spłókały ziemię ze skał, zniosły ją nadół wyrwami potoków. Oczom teraz ukazały się prożne, spiętrzone ściany skalne, o nagich, w niebo wystających szczytach, o żlebach czarnych, wyżej kosodrzewiną zmarniałą a dołem ciemnią smrekową odziane, dzikością surową tchniące, no, jednem słowem: Tatry. A zaś na niższych stokach i pogórzach, gdzie woda nie zdołała ziemi spłókać, ścieliły się tylko mchem zarosłe, postynne hale, lub zieleniły się tu i ówdzie płaty lichego owsa.

— Coś ty za myśl miał — zobaczywszy to wszystko, rzekł do Anioła Pan Bóg — żeś tak tę ziemię ukształcił?

— Chciałem ją, Panie, podnieść tak wysoko — tłumaczył się strapiony Anioł — żeby więcej ciepła słonecznego dla niej uzyskać.

— A przez to właśnie chłód jej sprowadziłeś. Ten nawet lichy owiesek, co na niej rodzić się może, zanim podoła dojrzeć, mróz zetnie. Tak, tak — zadumał się nad Podhalem Pan Bóg — będzie to przez twój nierozum kraj chłodu i głodu. Już się to nie da odrobić.

— Nie trap się, Panie — przystąpił z otuchą Anioł. — Ja temu jeszcze zaradzę. Pozwól mi tylko, żebym tu ludzi utworzył, zobaczysz, jak sprawią te łąki marne, jak pokryją zbocza skalne uprawną rolą.

— Co to, to już nie! rozgniewał się Pan Bóg. — Chcesz się bawić, to możesz iść Sandomierzan albo też Proszowian stwarzać, którym przygotowałem kraj żyzny, bogaty. Ale górala pozostaw już mnie.

I sam Pan Bóg wydumał tedy górala: o rosłej, śmigłej postawie, o nogach jak ze stali, o oczach bystrych, orłowych, o umyśle lotnym, przedsiębiorczym, o zaciętości niezwykłej, energji i sprycie — aby mógł na tej biednej Aniołowej ziemi dać sobie radę.

Jan Kasprowicz

ROZKAZ

Idź, czuwaj! Do czynu ciągłego
Młodzieńcze wyciągaj ramiona,
Ojczyzna sprawności twej wzywa,
Do ciebie ma prawo li Ona!...

Idź, czuwaj! kochając swe serce,
Prawdy w niem buduj świątynię:
Żyć warto, jeśli Twe serce
Ofiarnie dla Polski płynie...

Idź! Czuwaj! Bądź czujny! Codziennie
Ucho przykładaj do ziemi,
Byś słyszał jej szept najmniejszy,
Gdzie pójść masz z ramiony swojemi.

Henryk Sienkiewicz

W OBRONIE CZĘSTOCHOWY

Pochód na Częstochowę był postanowiony.

Nie trzymano go nawet w tajemnicy, skutkiem czego z wieluńskiego konwentu ojciec Jacek Rudnicki, profos, mógł wyruszyć na czas do Częstochowy z wiadomością. Biedny

zakonnik nie przypuszczał ani przez chwilę, aby jasnogórscy mieli się bronić. Pragnął ich tylko uprzedzić, by wiedzieli, czego się trzymać i uzyskali dobre warunki. Wieść ta przygnębiła umysły braci zakonnej. W niektórych dusze wątlały odrazu. Lecz ksiądz Kordecki pokrzepił ich, zdrętwiałych rozgrzał żarem własnego serca, dnie cudów obiecał, sam nawet widok śmierci miłym uczynił i tak zmienił ich tchnieniem ducha własnego, że mimowiednie poczęli się gotować na napad, jak zwykli byli gotować się na wielkie uroczystości kościelne, zatem z radością i solennie.

Jednocześnie świeccy naczelnicy załogi, pan miecznik sieradzki i pan Piotr Czarniecki, czynili także ostatnie przygotowania. Spalono mianowicie wszystkie kramy, które tuliły się naokół murów fortecznych, a które mogły szturmy nieprzyjaciołom ułatwiać; nie oszczędzono nawet i budowli bliższych góry, tak, że przez cały dzień pierścień płomieni otaczał twierdzę; lecz gdy z kramów, belek i tarcic zostały tylko popioły, działa klasztorne miały przed sobą puste przestrzenie, nie najeżone żadnemi przeszkodami. Czarne ich paszcze poglądały swobodnie wdal, jakby wyglądając nieprzyjaciela niecierpliwie i pragnąc go jak najprędzej swym złowrogim grzmotem powitać.

W dniu 18 listopada miało się rozpocząć oblężenie. Lecz jenerał szwedzki liczył, że nie potrwa nad parę dni i że drogą układów twierdzę zajmie.

Tymczasem ksiądz Kordecki przygotowywał dusze ludzkie. Przystępowano do nabożeństwa, jakby w wielkie i radosne święto, i gdyby nie niepokój i bladość niektórych twarzy, możnaby było przypuszczać, że to wesołe a solenne »alleluja« się zbliża. Sam przeor mszę celebrował, ozwały się wszystkie dzwony. Po mszy nabożeństwo nie ustawało jeszcze, wyszła bowiem wspaniała procesja na mury.

Księdza Kordeckiego, niosącego Przenajświętszy Sakrament, prowadzili pod ręce miecznik sieradzki i pan Piotr

Czarniecki. Przodem szły pacholęta w komżach, niosące trybularze na łańcuszkach, bursztyn i mirrę. Przed i za baldachimem postępowały szeregi białej braci zakonnej, ze wzniesionemi ku niebu głowami i oczyma, ludzie różnych wieków, począwszy od starców zgrzybiałych, skończywszy na młodzieniaszkach, którzy zaledwie do nowicjatu weszli. Żółte płomyki świec chwiały się na wietrze, a oni szli, śpiewali, zatopieni całkiem w Bogu, jakoby niczego więcej na tym świecie nie pamiętali. Za nimi widziałeś pogolone głowy szlacheckie, zapłakane oblicza niewiast, ale spokojne pod łzami, wiarą i ufnością natchnięte. Szli i chłopi w sukmanach, długowłosi, do pierwszych chrześcijan podobni, małe dzieci, dziewczęta i chłopcy, zmieszani w tłumie, łączyli swe anielskie, cienkie głosiki z ogólnym chorałem. I Bóg słuchał tej pieśni, tego wylania serc, tego uciekania się z pod ucisków ziemskich pod jedyną ochronę skrzydeł Bożych. Wiatr ucichł, uspokoiło się powietrze, niebo wybłękitniało, a słońce rozlało łagodne, lecz ciepłe jeszcze światło na ziemię.

Orszak obszedł raz mury, lecz nie wracał, nie rozpraszał się — szedł dalej. Blaski od monstrancji padały na twarz przeora i ta twarz wydawała się od nich jakoby złota także i promienista. Ksiądz Kordecki oczy trzymał przymknięte, a na ustach miał nieziemski prawie uśmiech szczęścia, słodyczy, upojenia; duszą był w niebie, w jasnościach, w odwiecznem weselu, w niezmąconym spokoju. Lecz jakgdyby odbierał rozkazy, aby nie zapomniał o tym ziemskim kościele, chwilami zatrzymywał się, otwierał oczy, wznosił monstrancję i błogosławił.

Więc błogosławił łud, wojsko, chorągwie kwitnące jak kwiaty, a migotliwe jak tęcza; potem błogosławił mury i wzgórze na okolice patrzące; potem błogosławił wioskom na dalekościach leżącym i błogosławił północy, południowi, wschodowi i zachodowi, jakgdyby chciał na całą okolicę, na całą tę ziemię moc Bożą rozciągnąć.

Biła godzina druga z południa, procesja była jeszcze na murach. A wtem na krańcach, gdzie niebo zdawało się stykać z ziemią i rozciągały się mgły sinawe, w tych mgłach właśnie zamajaczyło coś i poczęło się poruszać, wypełzały jakieś kształty, z początku mętne, które, zwierając się stopniowo, stawały się coraz wyraźniejsze. Okrzyk nagle uczynił się na końcu procesji:

— Szwedzi! Szwedzi idą!

Potem zapadła cisza, jakoby i języki zdrętwiały; dzwony tylko biły dalej. Lecz w ciszy zabrzmiał głos Kordeckiego, donośny, choć spokojny:

— Bracia, radujmy się, godzina zwycięstwa i cudów się zbliża.

A w chwilę później:

— Pod Twoją obronę uciekamy się, Matko, Pani Królowo nasza.

(»Potop«)

Artur Oppman (Or-Ot)

Z »LISTU WYGNAŃCA«

... Mamo, napisz mi wszystko! Czy tak samo zrana gra srebrna sygnaturka u św. Jana?

Czy jednako pod Zamkiem pluska Wisły fala? Czy słońce zawsze najpierw promienie zapala na kolumnie Zygmunta wprost naszego domu? ...

Pytam, jak małe dziecko ... Odpowiedz, jak dziecku!

Och, Mamo, jak mi tęskno! A śnię co noc prawie, żem w kraju: nasz pokoik widzę, jak na jawie! Staś kłusuje na krześle z pałasikiem w ręku, Ty, Mamo, jak to zwykle, szyjesz przy okienku, a w kącie ja i Zosia gwarzymy oboje ... Budzę się, ale oczu otworzyć się boję, — i chciałbym usnąć jeszcze, by ujrzeć to samo ... Jaki żal okropny! ... jaki żal, o mamo! ...

Lucjan Rydel

ZŁOTE LISTKI BRZÓZ...

Złote listki brzóz
Dygocą, dygocą,
Bo je dzisiaj nocą
Zwarzył siwy mróz.

I padają z drzew
Jak ulewa złota,
Po ziemi je miota
Wiatru zimny wiew.

Źle tym liściom, źle,
Co zleciały z drzewa,
Wicher je rozwiewa
Na deszczu, we mgle...

Zygmunt Nowakowski

BAJKA MAMY

Nudziliśmy się tego wieczora, a mama okropnie była zmęczona i zdenerwowana, ale wkońcu przyrzekła nam bajkę. Jednak, gdy zaczęła opowiadać, zdziwiliśmy się bardzo i rozczarowali: w tej bajce nie było ani królów, ani książąt, ani wróżek, ani latających koni, ani rycerzy... Nie było niczego takiego, co zawsze jest w bajce! Wiec cóż to za bajka, taka bez niczego?!... Słuchaliśmy tylko przez grzeczność, nawet Bolek nie uważał wcale, a mnie się chciało spać... I z początku nie rozumieliśmy nic...

»Była raz taka młoda panna i jeden pan. Nie mieli nic i pobrali się. Był bardzo piękny ślub. Od samych drzwi

kościoła aż do głównego ołtarza leżał czerwony dywan. Pan był we fraku, a pani miała na sobie białą suknię z koronkowym trenem, bo te koronki to były jeszcze po jej prababce. Jedna znajoma hrabina pożyczyła swej karety i namówiła rozmaite inne panie, aby także przysłały powozy. Ale tylko jej konie były siwe. I temi siwkami odjechali z kościoła panna młoda i pan młody do swego domu.

I byli bardzo, bardzo szczęśliwi przez cały długi rok. I urodziła się im córeczka. Ale po tym pierwszym roku pan zaczął kaszleć i coraz rzadziej chodził do biura. Zostawał w domu, a wtedy pani wychodziła na lekcje. U różnych hrabin i księżniczek. Czasem nawet były dobre, a jedna z nich zrozumiała to, że młoda pani musiała przez pewien czas zostać w domu, bo właśnie zachorowała ta córeczka... Ale inne panie wymówiły zaraz lekcje, bo nie chciały czekać, aż mama bedzie mogła przychodzić. Więc sprzedało się trochę rzeczy, między innemi te stare jakieś koronki. Dali za nie dość dużo, więc pani nie chciała już sprzedać pierścionka zaręczynowego z opalem i brylantami, choć wszyscy mówili, że ten kamień przynosi nieszczęście. No, i przyniósł, ale dopiero później, bo narazie córeczka wyzdrowiała, a i pan jakoś przestał kaszleć. I nadeszło lato gorące, pogodne. Tylko trzeba było zmienić mieszkanie na trochę mniejsze i nie od frontu. Odtąd już zawsze pan i pani mieszkali w oficynach. Do końca życia...

Potem, potem przyszły na świat inne dzieci, trzech chłopców. Ale córeczka była najpiękniejsza. I umarła. Może dlatego właśnie.

A pani posiwiała zaraz i ludzie dziwili się bardzo, że taka młoda a już zupełnie siwa...

I po śmierci tej córeczki pani, ile razy zobaczyła jakąś sukienkę czy zabawkę, płakała bardzo i mówiła, że nie chce żyć. Ale musiała, bo pan zaczął znowu kaszleć i już zupełnie stracił posadę. O lekcje było ogromnie trudno, bo te hrabiny

wolały rodowite Francuzki. Jednakże jakoś znalazły się te lekcje, i pani wczas rano, zmierzywszy gorączkę panu, wychodziła prędko, aby się jeszcze móc wypłakać na schodach. Bo dzieci zaczynały już coś rozumieć... Wracała na obiad, mierzyła znowu gorączkę mężowi i opadały jej ręce. Mówiła wtedy, że nie ma sił i że odmówi popołudniowe lekcje. Ale przecież wychodziła poto, aby wrócić wieczorem... A wtedy już nie mierzyła gorączki, bo widać było, że jest...

Trwało to miesiące, lata. I pan umarł pewnego wieczora, a najstarszy chłopiec miał wtedy dziewięć lat, średni siedem, a najmłodszy pięć...«

Tu mama przerwała i wzięła mnie na kolana, ale myśmy i tak rozumieli oddawna. I dowiedzieliśmy się jeszcze, że jedna pani właśnie dzisiaj radziła mamie oddać przynajmniej dwóch z nas do jakiejś bursy, bo przecież mama nie da sobie rady. Ale mama powiedziała jej, że nas nie odda nigdzie i nikomu. I wtedy Janek pocałował mamę, a ja i Bolek zrobiliśmy to samo. Tylko, że zawsze wstydziliśmy się takich rzeczy...

Marja Pawlikowska (Jasnorzewska)

BALET POWOJÓW

Zachód dogasa...
Już się stroją,
już się bielą
powoje,
balet z czasów Degasa...
Kręgi sukien,
wstrzymany pęd —
Stoją nieruchome
sur les pointes...

Warszawa: ZAMEK Z KOLUMNĄ ZYGMUNTA III

KLACZKA BASIA

W godzinach południowego wytchnienia Rafał szedł cichaczem do stajni i kęsy swego chleba oddawał klaczce Basi. Była to jedyna jego powiernica. Przypatrywał jej się z rokoszą. Była długa, na niskich, delikatnych, suchych, przepysznie foremnych nogach, które stawiała miękko, niby po kobiercu i z dziwną gracją.

Miała boki wpadłe, jak wilczyca, kłąb wysoki, łopatki tak długie, że ich mięśnie wystawały nad piersi, a muskuły udowe podkasane i wydłużone. Szyja jej była płaska, długa i zgięta w pałąk, główka mała i ogromnie mądra, głębokie oczy, osadzone w nadzwyczaj szerokich kościach czoła. Oczy te były pełne sądu, pewności siebie i — przysiągłbyś: dumy . . .

Cienka skóra, przez którą znać było wszystkie żyły, suche ścięgna i mięśnie, była ubarwiona miękką, aksamitną sierścią. Biała grzywa, obfita, bujna i wzdęta burzyła się, a nie strzyżony nigdy ogon świetnie od tułowia odsadzał. A ruchy! Wiła się jak wąż; można nią było zawrócić na stole. Umiała pląsać w miejscu, wolno i lekko, iść do ręki, jak pieszczone dziecko, ale umiała również wydrzeć z rąk cugle perskiego munsztuka, z rozwartym pyskiem rwać jak dziki wicher, przez rowy i płoty, choćby jej ręka jeźdźca darła żelazem wargi.

Rafał pamiętał Basię od pierwszych chwil jej życia. Miał ją w oczach, gdy była włochatem źrebiątkiem i biegała na chwiejnych nogach za matką, tęgą, rozrosłą, białą świerzopą; pamiętał, gdy była źrebicą o krótkiej grzywie, kiedy hasała swobodnie na pastewniku . . . On pierwszy dopadł, pierwszy siadł na jej grzbiecie bez uzdy i siodła. Pierwszy ją na uździenicy otargał i objeździł naoklep, nocami, w sekrecie przed cześnikiem. Nie dziesięć, nie dwadzieścia razy prasnęła

nim o ziemię, że ledwie wstał. Nieraz go ponosiła bezdrożami w nocy, aż obojgu dech zamierał i serce stawało. Ugłaskał ją wreszcie. Teraz klacz go kochała. Potrafiła rozpoznać jego kroki, gdy już zdaleka nadchodził, rżała zcicha, radośnie, gdy się zbliżał, a biła nogami, kiedy się oddalał. Panicz pieścił ją, karmił, pielęgnował, sam czesał zgrzebłem, sam poił i przeprowadzał.

W tych czasach, skoro jej oddał przyniesione smakołyki, siadał w jej żłobie, splatał ręce na jej szyi, opierał czoło o jej łeb i siedział nieruchomy, w zamyśleniu. Klacz wyciągała ku niemu wilgotne, szeroko otwarte chrapy o czarnych jamach, a mądre spojrzenie jej oczu jakby z pytaniem czułem i trwożnem na nim spoczywało. Często przychodził teraz do niej bez chleba, bez jabłek. Siedział tak samo i, patrząc w oczy Baśki, przymrużonemi oczyma, z dziwacznym uśmiechem śpiewał jej zcicha głuchą piosenkę swej duszy, śpiewkę bez słów, jeszcze nigdy i przez nikogo nie słyszaną, dźwięki, z samej głębi serca płynące tak bez woli i wiedzy, jak łzy płyną z oka...

Adam Asnyk

WIECZÓR

Już zaszedł nad doliną
Złocisty słońca krąg —
Ciche odgłosy płyną
Z zielonych pól i łąk.

Dalekie ludzi głosy,
Daleki słychać śpiew,
I cichy szelest rosy
Po drżących liściach drzew.

Wład. St. Reymont

SIEJBA POD KULAMI

Wieś zaległa w jamach i dołach, ponuro nasłuchując piekielnego warkotu armat, lecz skoro jeno zmroczało na świecie, wszyscy stawali do przezwanych robót. Kto jeno żył, ruszał w pola. Od zmierzchów do pierwszych świtań wrzała wytężona, gorączkowa praca.

Przyświecały im krwawe łuny pożarów, wybuchy granatów i przemglone gwiazdy. Michał Kozioł zaraz z wieczora zniósł worki z jęczmieniem na swoje zagony i zabrał się do siewu. Przepasany białą płachtą i kolebiąc się z boku na bok, rozsiewał zboże półkolistym, błogosławiącym ruchem.

Jasiek bronował.

Noc była szara, mętna i często rozdzierana błyskawicami wybuchów. Niekiedy brzęczały karabinowe kule, niekiedy ogromny grzmot wstrząsał powietrzem i słupy ognia buchały w niebo, a czasami blade, straszliwie wytrzeszczone oczy reflektorów spadały na pola i, mknąc cicho po zagonach, szukały uporczywie i długo. Wtedy w owem widmowem świetle jawiły się przygarbione sylwetki ludzi, zwarte wody i każda fałda ziemi. Zasię potem w miejsce, tknięte tem piekielnem spojrzeniem, biły długo z nienawiścią bomby i szrapnele.

Michał Kozioł nie zważał na nic, co się wyrabiało dokoła, śpieszył się jeno i już dosiewał trzeciego zagona, gdy naraz zakręcił się w miejscu i przysiadł w bróździe. Straszliwie zabolały go piersi, ledwie dech poradził złapać, ból rozrywał mu żebra, nie jęknął jednak i, przywoławszy Jaśka, oddał mu płachtę ze zbożem i rzekł cicho:

— Dosiej, synu... jakoś mi zamroczyło — wytchnę ździebko.

Jasiek posłusznie zastąpił rodzica i siał tym samym ruchem siewców całego świata, tak samo jak ojciec, kolebiąc się ze strony na stronę, siał równo, akuratnie, cierpliwie i spokojnie.

Michał Kozioł oglądał za nim uważnie i długo, ale nagle, jakby go ogarnęła senność... chciał się zerwać... chciał coś wołać... wytężał oczy... noc mu przysłaniała wszystko... noc gasiła światłości.

Chłopak był coraz dalej... już cieniem się wydawał... nikłym, dalekim cieniem, a każdy grzmot armatni uderzał go prosto w serce, rozrywał na ćwierci, zabijał...

Naraz Kozioł sprostował się, coś zabełkotał, rozkrzyżował ręce i padł twarzą w czarną, spulchnioną ziemię, jakoby w matczyne, miłujące objęcia.

A Jasiek siał niestrudzenie.

(»Rok 1915«)

Zofja Kossak-Szczucka

LEGENDA OPACTWA SANDOMIERSKIEGO

Opat Sadok stanął na najwyższym szczeblu trzeszczącej drabiny, i chwyciwszy rękami za kratę, wciągnął się w głęboki wnęk okienny. Teraz, ukląkłszy na szerokim, przeszło trzyłokciowym murze, mógł swobodnie rozejrzeć się po okolicy. Od kilku już dni wszystkie dolne okna klasztoru były zabite na głucho deskami, w oczekiwaniu napadu; jeno po czerwonym blasku, padającym z górnych okien, można było wnosić, że w bliskości szerzyły się pożary.

Opat wysunął z trudnością głowę poprzez kraty, i smagła jego twarz pociemniała grozą. Trzy ćwierci nieba zajmowała łuna. Trzy ćwierci nieba płonęły. Nie była to łuna jednego bodaj największego pożaru, lecz równoczesny odblask

tysiąca pożarów, — całego kraju, ginącego w męce i pożodze. Serce opata spłynęło na ten widok krwią, niby woda Wisły, płynącej w dole pod klasztornemi murami.

Miserere mei... — szeptał. — Cóż ci zawinili?... Za co karzesz ten lud zbożny, pracowity, chętny? Sądziłem drzewiej, że on ci najmilszy, a oto na stracenie jest wydany... Za cóż to, Panie? Trzysta lat jeszcze nie minęło, jak jest chrześcijańskim a miłuje Cię, prostszy jest i czystszy, niźli niejedne narody Zachodu, co od tysiąca lat i więcej Imię Twoje chwalą... Znam ich, Panie, bardzo dobrze. Pracowałem tu wiele lat, a przede mną pracowali poprzednicy moi. Dzieło, które wznosiliśmy, z Ciebie było, a nie z czarta. Dzieło to Boże rodziło owoce. — Uczyliśmy modlitwy i tkactwa, — bojaźni Twojej i uprawy roli, — poszanowania przykazań i chodzenia koło trzód. Budziliśmy do życia lud, który spał. W lasach nieprzeniknionych, w puszczach, barach niezdeptanych, gdzie żubr jeno a niedźwiedź rządziły, karczowaliśmy w krwawym trudzie, wespół z tym ludem, starodawne drzewa i wydzierali puszczy urodzajną ziemię. Gdzie się roześmiała do słońca urodzajna ziemia, wnet stawał kościół, a pod jego schronem chaty. Od trzech niedziel czekam ufnie, kiedy gniewowi swemu kres raczysz położyć i pochód szatanów rozpętanych wstrzymasz...

Lecz kres nie nadchodzi. Snadź już nie nadejdzie. Pozwoliłeś, by niszczyli całą Polskę wzdłuż i wszerz, by stratowali wsiane przez nas ziarno. Nic już naszego plonu nie ocali. Dziś jeszcze spalą miasto i ten klasztor, i pójdą dalej po gruzach. Gdzie ich zatrzymasz? Czemuś im aż tu dojść pozwolił? Zali to, co się dzieje, nie jest końcem świata, zapowiedzianym w objawieniu Jana?... Ocknął się z długiej zadumy i ostrożnie zeszedł nadół gdzie stali stłoczeni ojcowie i bracia zakonni. Było ich czterdziestu. Stali tam czas dłuższy, nie śmiąc przerywać rozważań opata. Światła nie palono, lecz przez górne okna wpadał różowy blask ognia, oświetlając wnętrze.

Przy tym blasku spojrzał opat ojcowskim wzrokiem na ich wymęczone twarze i rzekł:

— Mili moi! trza nam, nie tracąc czasu, godnie się sposobić.

— Na co? — zapytał brat Dominik, młodzieniaszek o różowej i dziecinnej twarzy.

— Na kołatanie do furty niebieskiej, by nam otworzona była...

— Jezu, Hospodynie nasz!

— Oto dom Boży, w którym zeszły długie lata wiernej służby naszej, dom, którego ślubowaliśmy nie opuścić. Któż w godzinę próby pierzchnie? — Gotujmy się, bracia, mężnie na męczeństwo i śmierć piękną!

Szloch cichy był odpowiedzią. To młodziutki brat Dominik płakał jękliwie na myśl o męczeństwie.

— Synaczku mój, Bóg z tobą, nie lękajże się. Wiele ludzi życie całe trapi się i męczy, by osiągnąć to, co ty w jednej godzinie otrzymasz. Chrystusowyś wojak, a przed bitwą drżysz? Bój dla nas może być tylko chwałą i zwycięstwem! Cóż ci śmierć? Zali prędzej czy później nie umrzesz? Zaliś się nie narodził poto, aby umrzeć i chwały wiecznej dostąpić?

Długo jeszcze prawił opat ku podniesieniu serc braci.

Odśpiewali modlitwy i legli spać w kościele, pokładając się blisko jeden drugiego. Pod sklepieniem drżało różowe światło od łuny, i sen nie imał się powiek. Noc jednak przeszła spokojnie. — Gdy słońce zeszło na niebie, opat z braćmi odśpiewał jutrznię, poczem co rychlej wdrapali się na okienny wnęk wieży, by stamtąd wyjrzeć na świat.

Łuny zgasły wobec wspaniałości słońca, ale, jak okiem zasięgnąć, ze wszystkich stron widnokręgu ścieliły się dymy. Włokły się gęstym pierścieniem, unosiły ciężką chmurą, zaciemniały krańce nieba, z każdą chwilą stawając się bliższe. Wał ten, mieniący się ogniem, sunął szybko naprzód; to płonęło zboże na pniu i, gdzieś okiem wyjrzał, stały w ogniu

sandomierskie urodzajne łany. Duszący biały dym napełnił mury. Gdy opadł, na szarem popielisku zbóż zaciemniały chmary jeźdźców. Widzieli się zdala podobni do stada szarańczy lub myszy. Z niezmierną szybkością zbliżali się ku rzece, i w kilka pacierzy obaj zakonnicy mogli już rozróżnić poczwarnych jeźdźców na poczwarnych koniach, pędzących z dymem wskróś zwęglonych pól. Tak, to oni byli, piekielnicy, Tartari, słusznie takimi nazwani... — Bicz Boży... koniec wszystkiego...

Godziny sunęły zwolna, nieskończenie długie, odbierając zakonnikom odwagę i moc. Trzymali się cały dzień, sprężeni wolą opata w jedną wolę niezłomną i wiarę, lecz wysiłek był zbyt długi i sił im już nie stawało. Więc jedni zcicha płakali, a drudzy głośno mówili, że lepiejby było samemu sobie śmierć zadać, niźli potem w płomieniu lub wymyślnych mękach ginąć. Opat Sadok klęczał na stopniach ołtarza, pełen śmiertelnego żalu. Zali nie utrzyma do końca tej garstki? Nie o sobie myślał, ale o nich. Chciał pospołu z nimi wejść do dziedzictwa wiekuistego.

Zgromadził ich wszystkich przy sobie, że zaś już świtało, wyszedł przed ołtarz ze mszą świętą. Lecz poza sobą czuł blady lęk braci, mocniejszy niż jego słowa, i nieugięte serce zaskomlało z bólu. Nie da rady, nie utrzyma: Nie był już zdolen zagrzać ich i podnieść. On, opat, zda z tego sprawę Chrystusowi...

Odwrócił się od ołtarza, przenikając bystrym wzrokiem klęczących wokoło. Dygotali jawnie, z oczami utkwionemi we drzwiach, gdyż właśnie krzyki tatarskie otoczyły klasztor i ciężkie wrota zajęczały pod uderzeniami.

Opat przewracał karty mszału, szukając lekcji na ten dzień wypadającej. Znalazł kartę poszukiwaną i chciał czytać, lecz głos urwał mu się przy pierwszych wyrazach. Od wściekłych razów leciał tynk ze ściany, on zaś przecierał oczy niby we śnie, nie wiedząc, gdzie jest i co się z nim dzieje. Zdało mu

się nagle, że jest kędyś w innym świecie, o wieki całe odległy, i czyta o niejakim Opacie Sadoku, od pogan zamordowanym...

— Ojcze Rafale — rzekł cichym, strwożonym głosem, — przeczytaj lekcję, gdyż mgła przesłania mi oczy.

Ojciec Rafał przemógł lęk, z którym nasłuchiwał rąbania wrzeciądzów, i pochylił się nad mszałem.

— Na dzień... — zaczął, i urwał, spoglądając na opata ze zdumieniem, poczem upadł na kolana i w głos się rozpłakał.

Drzwi jęczały, puściła już jedna zawiasa.

Lecz opat, widząc, że zjawa nie była złudą ani snem, chwycił mszał oburącz i grzmiącym głosem tak czytał:

— »Na dzień Błogosławionych Opata Sadoka i Czterdziestu Braci Zakonników, umęczonych w Sandomierzu, czyta nam Kościół Święty lekcję zapisaną u św. Pawła«...

— — — — — — — — — — — — — — —

Porwali się z kolan osłupieli zakonnicy. Nie rozumiejąc, otoczyli kręgiem ołtarz, a opat z twarzą radosną ukazał im kartę mszału, nad którą Bóg cud uczynił. Na cienkim pergaminie purpurą i złotem mieniły się słowa one, pełne chwały.

Przeto na widok zaszczytu i łaski, jakie im Bóg chciał uczynić, wezbrały w nich serca wstydem i dumą zarazem, radością i uniesieniem. Stłoczyli się, oglądając zapowiedź przyszłej swej chwały, a żałujac, że jeno jedno życie każdy z nich ma do oddania wzamian za taką nagrodę, której nie czuli się godni. Rozdrgały w nich dusze miłością Bożą, o nic nie dbającą, spłonęły męstwem walecznem, radosnem, a opat, szlochając głośno z uniesienia, skończył Ewangelję, i przechodząc na środek ołtarza, zakrzyknął zwycięsko:

— Credo in unum Deum!

W tejże chwili Tatarzy wpadli do kościoła.

— — — — — — — — — — — — — — —

(»Legenda« I.)

W. Skoczylas — ŁUCZNIK

KONCERT JANKIELA

Jankiel z przymrużonemi napoły oczyma
Milczy i nieruchomo drążki w palcach trzyma.
Spuścił je, zrazu bijąc taktem triumfalnym,
Potem gęściej siekł struny jak deszczem nawalnym;
Dziwią się wszyscy,— lecz to była tylko próba,
Bo wnet przerwał, i w górę podniósł drążki oba.

Znowu gra: już drżą drążki tak lekkiemi ruchy,
Jakgdyby zadzwoniło w strunę skrzydło muchy,
Wydając ciche, ledwie słyszalne brzęczenia.
Mistrz zawsze patrzył w niebo, czekając natchnienia.
Spojrzał zgóry, instrument dumnem okiem zmierzył,
Wzniósł rece, spuścił razem, w dwa drążki uderzył:
Zdumieli się słuchacze . . .

Razem ze strun wiela
Buchnął dźwięk, jakby cała janczarska kapela
Ozwała się z dzwonkami, z zelami, z bębenki.
Brzmi Polonez Trzeciego Maja! — Skoczne dźwięki
Radością oddychają, radością słuch poją;
Dziewki chcą tańczyć, chłopcy w miejscu nie dostoją —
Lecz starców myśli z dźwiękiem w przeszłość się uniosły,
W owe lata szczęśliwe, gdy senat i posły
Po dniu Trzeciego Maja, w ratuszowej sali,
Zgodzonego z narodem króla fetowali;
Gdy przy tańcu śpiewano: Wiwat Król kochany!
Wiwat Sejm,wiwat Naród, wiwat wszystkie Stany!

Mistrz coraz takty nagli i tony natęża,
A wtem puścił fałszywy akord jak syk węża,

Jak zgrzyt żelaza po szkle: przejął wszystkich dreszczem
I wesołość pomięszał przeczuciem złowieszczem.
Zasmuceni,strwożeni, słuchacze zwątpili,
Czy instrument niestrojny? czy się muzyk myli?
Nie zmylił się mistrz taki! On umyślnie trąca
Wciąż tę zdradziecką strunę, melodję zmąca,
Coraz głośniej targając akord rozdąsany,
Przeciwko zgodzie tonów skonfederowany.
Aż Klucznik pojął mistrza, zakrył ręką lica
I krzyknął: »Znam! znam głos ten! To jest TARGOWICA!
I wnet pękła ze świstem struna złowróżąca...
Muzyk bieży do prymów, urywa takt, zmąca,
Porzuca prymy, bieży z drążkami do basów.

Słychać tysiące coraz głośniejszych hałasów,
Takt marszu, wojna, atak, szturm, słychać wystrzały,
Jęk dzieci, płacze matek. — Tak mistrz doskonały
Wydał okropność szturmu, że wieśniaczki drżały,
Przypominając sobie ze łzami boleści
RZEŹ PRAGI, którą znały z pieśni i z powieści.
Rade, że mistrz nakoniec strunami wszystkiemi
Zagrzmiał, i głosy zdusił, jakby wbił do ziemi.

Ledwie słuchacze mieli czas wyjść z zadziwienia,
Znowu muzyka inna: — znów zrazu brzęczenia
Lekkie i ciche, kilka cienkich strunek jęczy,
Jak kilka much, gdy z siatki wyrwą się pajęczej.
Lecz strun coraz przybywa, już rozpierzchłe tony
Łączą się i akordów wiążą legjony,
I już w takt postępują zgodzonemi dźwięki,
Tworząc nutę żałosną tej sławnej piosenki
O żołnierzu tułaczu, który borem, lasem
Idzie, z biedy i z głodu przymierając czasem,
Nakoniec pada u nóg konika wiernego,

A konik nogą grzebie mogiłę dla niego.
Piosenka stara,wojsku polskiemu tak miła!
Poznali ją żołnierze, wiara się skupiła
Wkoło mistrza; słuchają, wspominają sobie
Ów czas okropny, kiedy na Ojczyzny grobie
Zanucili tę piosenkę i poszli w kraj świata;
Przywodzą na myśl długie swej wędrówki lata,
Po lądach, morzach, piaskach gorących i mrozie,
Pośrodku obcych ludów, gdzie często w obozie
Cieszył ich i rozrzewniał ten śpiew narodowy.
Tak rozmyślając, smutnie pochylili głowy!

Ale je wnet podnieśli, bo mistrz tony wznosi,
Natęża, takty zmienia, coś innego głosi.
I znowu spojrzał zgóry, okiem struny zmierzył,
Złączył ręce, oburącz w dwa drążki uderzył:
Uderzenie tak sztuczne, tak było potężne,
Że struny zadzwoniły jak trąby mosiężne,
I z trąb znana piosenka ku niebu wionęła,
Marsz triumfalny: Jeszcze Polska nie zginęła.
Marsz Dąbrowski do Polski! — I wszyscy klasnęli,
I wszyscy »Marsz Dąbrowski« chórem okrzyknęli!

(Pan Tadeusz, XII)

Juljan Tuwim

ŚLĄSK ŚPIEWA

Słyszycie, jak huczą młoty,
Turbiny turkotem trajkocą?
Pracują dniem i nocą,
Wre głuchy rytm roboty.
Dymią się bure kominy,
Piece hutnicze płoną,

Dudnią, dudnią maszyny,
Łuną palenisk czerwoną
Czarna zasnuwa się dal.
Śląsk śpiewa!
Głos ma węgiel i stal:
W trzewiach ziemi rytm twardy,
Głucho walą kilofy, oskardy,
Stuk uparty, łomot w skały
Ziemi hardej wyrywa kawały.
Nadół, dogóry,
Dogóry, nadół,
W grób sztolni,
W mroczny padół
Dźwigają czarne kamienne plony
Ludzie podziemni, śląskie pierony.
Windy, świdry jeżdżą zgrzytem,
Wiercą, rąbią w ziemi rozrytej,
Węgiel, węgiel niosą z głębiny
Na żer spragnionej ruchu maszyny.
Maszyna śpiewa:
Już, już drgnęłam, żyję,
Już, już motorem biję.
Ogniem błysnął pęd — duch,
Zawył, świsnął ruch — ruch,
Świst, świst, łoskot stalowy,
Zgrzyt, zgrzyt, równy, miarowy,
Koła, wzębione w zębate szyny,
Tłoki — pompy, tłoki — turbiny,
Drgają
raźnym
rytmem
żelaznym...
Warczy, turkoce serce maszyny.

Bolesław Prus (Al. Głowacki)

NA WAKACJACH

Wieczorem, jak zwykle, przyszedł do mnie mój szkolny kolega. Mieszkaliśmy obaj na wsi, o kilka wiorst od siebie, i widywaliśmy się prawie codzień. Był to przystojny blondyn, z łagodnemi oczami. Mnie pociągał jego niewzruszony spokój i trzeźwość umysłu.

Tego dnia spostrzegłem, że mu coś dolega: patrzał w ziemię i gorączkowo uderzał się po nogach szpicrutą. Nie uważałem za stosowne pytać go o powód widocznego zakłopotania, ale on sam zaczął:

— Wiesz — odezwał się — miałem dziś głupi wypadek.

Zdumiałem się; było rzeczą prawie niepodobną, ażeby »głupi wypadek« mógł się zdarzyć tak panującemu nad sobą człowiekowi.

— Mieliśmy — mówił dalej — zrana we wsi pożar. Spaliła się chałupa...

— A tyś może skoczył w ogień?... — przerwałem mu tonem trochę drwiącym. Wzruszył ramionami, i zdawało mi się, że się lekko zarumienił; zresztą może padł mu na twarz blask zachodzącego słońca.

— Zapaliło się — ciągnął po przerwie — konopie na strychu u chłopa, a w kilka minut później strzecha. Czytałem w tej chwili jakiś zajmujący rozdział książki, ale na widok kłębów czarnego dymu i płomyków opanowała mnie ciekawość i powłokłem się na miejsce. Ludzie byli przy robocie, więc zastałem tam zaledwie kilka osób: dwie baby, lamentujące nad nieszczęściem, organiścinę, która obrazem świętego Florjana zażegnywała pożar, i chłopa, który medytował, trzymając w obu rękach pustą konewkę. Od nich usłyszałem, że chałupa zamknięta, bo gospodarz z kobietą wyszli w pole.

— Oto nasz system budowania! — pomyślałem. — Dom płonie, jakby go prochem nabito...

Istotnie w ciągu kilku minut cały dach stał w płomieniu: dym gryzł w oczy, a ogień tak mocno przypiekał, że z obawy o ubranie musiałem cofnąć się o parę kroków.

Tymczasem nadbiegło więcej ludzi z osękami, siekierami i wodą; jedni poczęli wywracać płot, któremu nic nie groziło, inni lali wodę z konewek w taki sposób, że, nie tknąwszy ognia, przemoczyli do nitki zgromadzonych, a jedną babę wywrócili na ziemię. Nie robiłem żadnych uwag, widząc że ogień nie grozi dalszym budynkom, chata zaś była już nie do uratowania.

Nagle ktoś krzyknął:

— Tam jest dziecko, ten mały Stasiek!

— Gdzie? — spytano.

— W chałupie, śpi w nieckach pod oknem... Ino który wybij szybę, a jeszcze wyciągniesz żywego...

Nikt się jednak nie ruszał. Słoma na dachu już spłonęła, a krokwie żarzyły się, jak rozpalone druty.

Wyznaję, że gdym to usłyszał, serce drgnęło mi w niezwykły sposób.

— Jeżeli nikt nie idzie — pomyślałem — więc ja pójdę... Na uratowanie chłopca wystarczy pół minuty. Czasu aż nadto, ale jakież piekielne gorąco!

— No, rusz-że się który! — wolały baby. — O wy, psie dusze, nie warcista nazywać się chłopami!...

— To leź sama w ogień, kiedyś taka mądra! — ofuknął ktoś z tłumu. — Tam pewna śmierć, a dziecko słabe, jak kurczę, i tak już nie żyje...

— Ładnie! — pomyślałem — nikt nie idzie, a ja jeszcze się waham! Chociaż — szepnęła mi rozwaga — jakie licho ciągnie mnie do bezcelowej awantury?... Czy ja wiem, gdzie leży dzieciak? Może wypadł z niecek?...

Belki już były zwęglone i z głuchym trzaskiem zaczęły się wyginać.

— Ale trzeba wkońcu wedrzeć się tam — myślałem — każda sekunda jest droga. Dzieciak przecie nie może się spalić jak robak.

— Lecz, jeżeli już nie żyje? — odpowiedziało zastanowienie — w takim razie szkoda nawet surduta...

Zdaleka odezwał się straszny krzyk kobiety:

— Ratujcie dziecko!

— Trzymajcie ją! — zawołano w odpowiedzi. — Skoczy w ogień i zginie...

Usłyszałem za sobą jakieś szamotanie i ten sam krzyk:

— Puszczajcie!... to moje dziecko!...

— Ciągnij ją wpół — odpowiedziano.

Nie mogłem wytrzymać i rzuciłem się naprzód. Owionął mnie żar, dym, dach zatrzeszczał, jakby go rozdarto, z komina posypały się cegły. Poczułem, że mi się tlą włosy i... cofnąłem się rozgniewany.

— Co za głupi sentymentalizm — pomyślałem — dla garstki ludzkich popiołów robić z siebie straszydło!...

Wtem potrąciła mnie jakaś młoda dziewczyna, biegnąca do chaty. Usłyszałem brzęk wybijanych szyb, a gdy nagły wiatr odgarnął tuman dymu, zobaczyłem ją w oknie, tak silnie pochyloną do wnętrza izby, że widać było jej nieumyte nogi.

— Co ty robisz, warjatko? — krzyknąłem — tam już jest trup, nie dziecko...

— Jagna, chodź tu! — zawołano z tłumu.

Pułap zapadł się, aż iskry sypnęły do nieba. Dziewczyna znikła w dymie, a mnie pociemniało w oczach.

— Ja — gna! — powtórzył głos lamentujący.

Zara... zara! — odpowiedziała dziewczyna, przebiegając koło mnie zpowrotem.

Z wysiłkiem dźwigała w ręku chłopca, który, obudziwszy się, wrzeszczał w niebogłosy.

— Więc dziecko żyje? — spytałem.

— Jak najzdrowsze.

— A dziewczyna... czy to jego siostra?

— Gdzież tam! — odparł — zupełnie obca, nawet służy u innego gospodarza, ma najwyżej piętnaście lat.

— I nic się jej nie stało?

— Opaliła sobie chustkę i trochę włosów.

Idąc tu, widziałem ją; skrobała przed sienią kartofle i coś sobie nuciła fałszywym głosem. Chciałem jej wyrazić moje uznanie, nagle jednak przyszedł mi na myśl jej dziki zapał i mój rozsądny takt wobec cudzego nieszczęścia i... taki mnie wstyd ogarnął, że nie śmiałem do niej przemówić ani wyrazu.

— My już tacy! — dodał i począł szpicrózgą ścinać przy drodze rosnące badyle.

Na niebie zaczęły się pokazywać gwiazdy, a chłodny wiatr przyniósł od stawu rechotanie żab i kwilenie zabierających się do snu ptaków wodnych.

Zwykle o tej porze obaj układaliśmy projekty na przyszłość, lecz dziś żaden ust nie otworzył. Zato zdawało mi się, że dokoła nas szepcą krzaki:

— Wy już tacy!...

Witold Makowiecki

NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN

Nie rozumiemy — nie rozumiemy —
Idziemy naprzód w nędzy i błocie —
Przy samej ziemi, przy naszej ziemi,
Wpółotępiali, głusi i niemi —
Rota po rocie, rota po rocie.
Niema końca naszym szeregom.

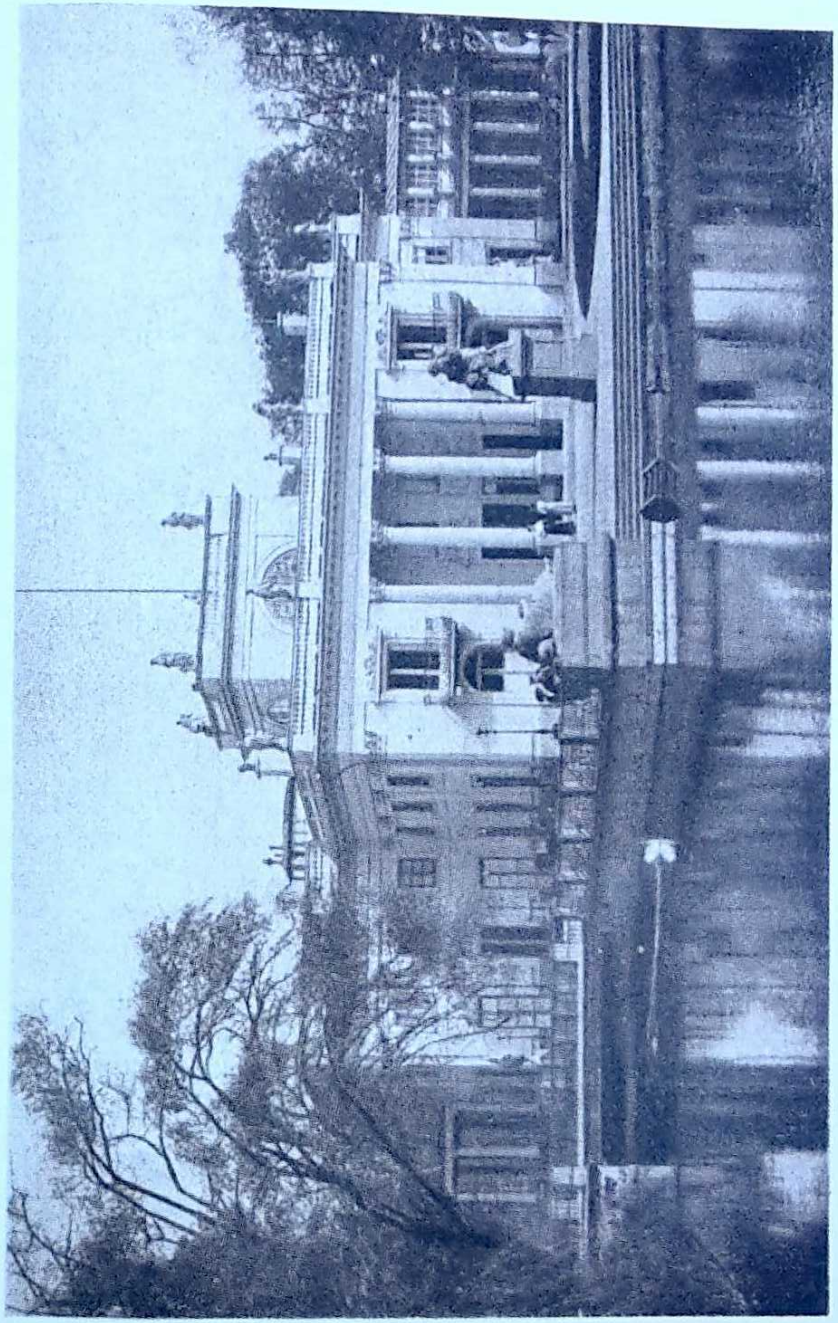

Warszawa: PAŁAC W ŁAZIENKACH

Rzemień się w ciało wrzyna do kości,
Krew tępym młotem uderza w głowie,
Z nicości idziem znów do nicości...
Ciszej tam. Milczeć, panowie!

Lecz kto z błazeńską donkichoterją
Śmie nam przed oczy stawiać sztandary?
Jeden jest sztandar brudny i szary —
Portki zbroczone krwią, dyzenterją —
Ostatnie jeszcze jedyne serjo —
— Symbol żołnierskiej wiary!

Czy odpoczniemy? — O, odpoczniemy...
Łbem się zwalimy w rozlazłe błoto,
Koła dudniące w ziemię nas wgniotą...
Przejdą nad nami ciężką piechotą
Wpółotępiali, głusi i niemi — —
Rota po rocie, rota za rotą — —
— Niema końca naszym szeregom.

Zygmunt Nowakowski

RACHUNEK SUMIENIA

Pacierz składa się z Ojcze Nasz, Zdrowaś, Wierzę w Boga i Dziesięciorga przykazań. Nic nie rozumiem, a ciągle mama czy babcia mówią, że jak będę starszy, dowiem się wszystkiego. Teraz nikt nic nie chce powiedzieć. Zresztą Bolek jest najstarszy, ale i on na pewno blaguje, mówiąc, że rozumie wszystko. Np. taki »owoc żywota twojego«? Z pewnością nie ma zielonego pojęcia, co to jest, a tylko udaje, że wie.

Z Jankiem rozmawialiśmy kilka razy, co to takiego jest »jakoima«. Jako i my odpuszczamy winowajcom? Myśleliśmy

nawet, że ta »jakoima« to coś jak chinina, ale mama strasznie się z tego śmiała. Albo znowuż »Łaskiśpełna«? Także jakieś dziwne słowo.

Najwięcej takich słów jest we Wierzę w Boga. Np. »Kościół Powszechny«! Idąc do miasta z Kasią widzę po drodze rozmaite kościoły. Pytałem się więc Kasi, które są »powszechne«, większe czy mniejsze... Ale Kasia umiała je tylko nazwać. Więc ten jest Marjacki, a ten Felicjanek.

Marjacki to jeszcze nic: nazywa się jak skład węgla »Kornacki«. Tylko przy Kornackim jest jeszcze »i Ska«. Kasia nie umie mi powiedzieć, co to znaczy to »i Ska«. Tak samo, kto był ten Felicjanek? I czy mam wierzyć w kościół Marjacki czy w Felicjanek.

Kasia mówi, że w oba. Więc jej powiedziałem, że jest niemądra, chociaż dobrze wiem, że tak wolno mówić mamie, a mnie nie wolno.

Albo np. takie »świętych obcowanie«? Dowiedziałem się, że obcować to tyle, co przestawać ze sobą. Kiedyś więc zmieniłem sobie to i modliłem się: »wierzę w świętych przestawanie ze sobą«. Ale mama okropnie się rozgniewała. Mówi, że nic nie wolno zmieniać. Ani słowa.

A najgorzej jest w litanji. Te wszystkie naczynia. Duchowne, poważne i osobliwego nabożeństwa. A nikt nie powie mi nic! Albo te wieże: Dawidova i druga jakaś. Z kości słoniowej. Widziałem u ciotki stare szachy, gdzie wieże były z kości słoniowej, ale Bolek mówił, że to na pewno imitacja. Nawet babcia nie chciała mi powiedzieć, co to są te naczynia i wieże. A babcia zawsze ma czas, żeby rozmawiać ze mną. Babcia powiedziała tylko, że »Królowo Korony Polskiej« powinno być z początku litanji, a nie na samym końcu. Pewnie!

Zresztą litanje mówi się rzadko a pacierz trzeba mówić dwa razy codziennie. Mama zawsze pilnuje, żebyśmy mówili. Czasem tylko któryś z nas powie, że jest chory, więc mu mama daruje. Ale to wyjątkowo. Więc kiedyś, w poniedziałek, na-

radziliśmy się wszyscy i zmówiliśmy za jednym zamachem 7 Ojcze Nasz, 7 Zdrowaś, 7 Wierzę i 70 przykazań Bożych. Żeby już mieć spokój na cały tydzień odrazu. Janek nawet przeholował i wymodlił się za cały miesiąc zgóry. Ale potem mama powiedziała, że to nieważne. Że trzeba codziennie.

No, i przepadło nam to wszystko!

A kiedyś Bolek szedł pierwszy raz do spowiedzi i w domu robił rachunek sumienia. Musiało to być bardzo trudne, bo wezwał nas obu do pomocy. A zwyczajnie nie radził się nikogo i był milczący. Siedliśmy więc przy stole, i Bolek czytał pytania z książeczki do nabożeństwa, która się nazywała »Droga do nieba«.

Pierwsze pytanie było »Czym bezpotrzebnie nie rozmawiał(a), nie rozglądał(a) lub nie śmiał(a) się w kościele? Ile razy?«

Najpierw co znaczy to »a« w nawiasie? »A«?... Zupełnie bez sensu! »Nie śmiał(a) się«? A jeszcze gdzie niegdzie w nawiasie zamiast »a« było »am« albo »ą«. Np. co znaczyło »przezywałem(am)« albo »upartym(ą)«, lub »krnąbrnym(ą)«?

Żaden z nas nie mógł tego zrozumieć, chociaż każdy próbował. Ale nie pokłóciliśmy się wcale z tego powodu, tylko Janek powiedział, żeby z tem zaczekać, aż mama wróci. Bolek się zgodził, i zaraz wzięliśmy się do pytania »Ile razy«. Np. »Czy nie byłem(am) względem rodziców upartym(ą), lub krnąbrnym(ą)? Ile razy?« Najpierw, czy osobno wobec mamy i ojca, czy też wobec obojga razem? Zresztą ojca nie mamy, więc jak to zrobić? Jeżeli sie nawet było krnąbrnym, to chyba już się nie liczy?...

Janek poradził, żeby po sześć razy krnąbrnym wobec każdego zosobna i po pięć razy upartym wobec obojga, ale Bolek powiedział, że to absolutnie za dużo.Mógłby nie dostać rozgrzeszenia. Więc zgodzili sie, że pięć razy krnąbrnym i trzy razy upartym, ale zato już wobec obojga. Żeby się nie babrać długo. Mnie to się wydawało za mało, ale Bolek powiedział

mi, żebym siedział cicho. Wyszedłem więc na chwilę, bo mnie bardzo obraził. Ale zaraz wróciłem.

Następne pytanie było bardzo niemądre: »Czy nie sfukałem(am) służącego(ej)? Ile razy«? Nie mieliśmy przecież żadnego służącego!

Do pierwszej awantury o mało nie doszło przy pytaniu: »Czy nie kłamałem(am) dla zabawki? Ile razy«? Bolek mówił, że nigdy, a Janek mu w oczy zarzucił, że niedawno dwa razy skłamał dla zabawki. Raz z powodu słonia z czekolady, a drugi raz z powodu piłki.

— Nieprawda! Słoń to jest do jedzenia, nie żadna zabawka, a piłkę ty zgubiłeś!

— Nieprawda, ty!

— Żeby mnie tak szlag trafił!

No, więc musieliśmy uwierzyć Bolkowi i jeszcze było spokojnie, a do nastepnego pytania Janek zawołał Kasię z kuchni. Bo sami nie mogliśmy poradzić. Kasia przyszła, i Bolek przeczytał jej to pytanie: »Czy nie wdawałem(am) się z nieobyczajnymi? Czy nie myślałem(am) o czem brzydkiem? Czy słów nieprzyzwoitych nie wymawiałem(am)? Czym nie robił(a) czegoś takiego brzydkiego gdzieś w skrytości, o czembym się wstydził(a) powiedzieć rodzicom lub innym? Ile razy?«.

Kasia wysłuchała i odrazu spytała o to »a«. Co znaczy »robił(a)?« Więc Bolek, żeby raz z tem skończyć, powiedział jej, że jest głupia, a Janek dodał, żeby stała prosto i, mówiac z nim, nie opierała się łokciem o stół, bo Janek tego nie lubi. Właściwie to mama tego bardzo nie lubiła, a Janek tylko tak dodał, żeby Kasi nie spoufalać zanadto. Ale Kasia była wściekła i, kiedy Bolek jej powiedział, że ona musi wiedzieć, co to są takie brzydkie rzeczy robione w skrytości, odpowiedziała, żeby jej dać święty spokój. Ona nawet nie chce nic słyszeć o takich świństwach.

Więc Bolek okropnie się zirytował. Kazał Kasi natychmiast wyjść za drzwi, bo nie ręczy za siebie. Chciał nawet rzucić na nią książeczką do nabożeństwa. Ale na szczęście Kasia wyszła sama i trzasnęła drzwiami tak, że o mało zegar nie zleciał. Bolek jeszcze zapowiedział, że on tej małpie kiedyś pokaże. Ale zaraz uspokoił się i robiliśmy dalej rachunek sumienia. A książeczką do nabożeństwa rzucił znacznie później i to na Janka. Ale to było dopiero przy pytaniu »Czym może nie oddał(a) znalezionej rzeczy? Ile razy?« Janek powiedział całkiem spokojnie:

— Bolek, napisz trzy razy!

— Jakto?!

— Takto! Oddałeś tę koronę, która mamie upadła pod szafę? Nie! A scyzoryk, który ...

Nie skończył, bo dostał w głowę »Drogą do nieba«. Samym kantem. Ja także musiałem się w to wmieszać, ale w tej chwili stanęła we drzwiach zmęczona mama, pytając:

— Co się tu dzieje?

Wszystko się uspokoiło zaraz, a Bolek powiedział, że właśnie robimy rachunek sumienia.

Kornel Makuszyński

WARSZAWSKIE DERBY

Derby warszawskie odbywa się przy udziale stu tysięcy ludzi i piętnastu koni. Konie są jednego wyznania, wśród sportsmanów zaś przeważa wyznanie mojżeszowe. Podniecenie jest tak wielkie, że ludzie rżą, tłok jest tak niesłychany, że z najgrubszych wielorybów warszawskich robią zwyczajne, mocno ugniecione śledzie. Aktorki są odświętnie wymalowane, tak, że można je żywcem wystawić na paryskiej wystawie sztuk dekoracyjnych. Do kasy totalizatora wnoszą podczas

derbów około pół miljona złotych; czasy bowiem są ciężkie; gra stróż z mojej kamienicy, baba, która mi przynosi gazetę, prezes stowarzyszenia żebraków z pod św. Krzyża i wielu, wielu dżentlemanów w tym stylu.

Ponieważ jestem słynnym znawcą koni, poszedłem i ja na derby. Konie patrzyły na mnie zukosa, choć byłem bardzo godny współczucia. Godne bowiem skargi rzewnej i serdecznej jest to, że się ohydnie zgrałem.

Rzeknie ktoś:

— »Jeżeli pan jest takim słynnym znawcą koni, za jakiego się pan uważa, to jak się pan mógł zgrać?«

Otóż jest to rozumowanie, godne trzyletniego wałacha.

Przecież dlatego się właśnie zgrałem, że i sam jestem »znawcą«, bardziej jednak dlatego, że na własnem nie polegając zdaniu, pytałem ustawicznie o radę znawców zawodowych, znających rodowód konia tak, że każdy z nich umie nazwać najdalszą ciotkę faworyta i prababkę leadera. Ha! Nikt prorokiem między końmi.

Przed wielkim biegiem robię dyplomatyczny wywiad:

— Panie drogi! Pan się na tem zna... Kto wygra?

— To trudny bieg! — odpowiada znawca.

— Któryś koń jednak wygra?

— Bez wątpienia! Ja panu powiem ściśle: powinna przyjść cantrem »Pola Negri«, ale niech pan patrzy na jej tylną lewą nogę, to mi się bardzo nie podoba...

— Mnie także, choć nie wiem czemu? Więc nie ona przyjdzie pierwsza?

— Mogłaby i ona, tylko że w ubiegły piątek był deszcz, a ona tego nie lubi.

— Więc przyjdzie »Warjat«? Warjaci mają szczęście...

— »Warjat«? Panie! To chabeta, koń dobry do wożenia wody. Będzie biegał jak kulawy pies...

Nie jestem psychjatrą, więc w istocie nie wiem, co uczyni »Warjat«. Idę tedy do drugiego znawcy.

— Panie, kto wygra ten bieg?

— To łatwy bieg, ale konie same łajdaki. Może się wyrwać »Kanarek«, choć to ciężki ogier.

— To go dziwnie nazwali. Przyjdzie tedy »Pola Negri«?

— Nigdy! Przenigdy!

— Oj, a czemu?

— Bo ona nie lubi być pierwsza!

— Nie lubi? To ciekawe... Więc »Warjat«?

— Niemożliwe. Pokaszliwał we środę i proszę spojrzeć, jaki dziś jest smutny. Może zato przyjść »Bęcwał«.

— Czy to taki dobry koń?

— Jest to ordynarna szkapa, bo »na prostej« zawsze zdycha, ale jeśli mu się uda »przyjść do siodła«...

— Co to znaczy? »Przyjść do siodła«?

Znawca spojrzał na mnie, jak na żydowskiego konia. Takiemu, co tego nie wie, nie warto tłumaczyć; taki nie jest wart machnięcia ogonem. Wobec tego pytam innego znawcy:

— Czy »Pola Negri« przyjdzie?

— Tak, ale z drugiego końca...

— Więc »Warjat«?

— To krowa, nie koń!

— Więc może »Kanarek«?

— Śmiej się pan z »Kanarka«!

— Więc chyba »Bęcwał«?

— Wie pan, »Bęcwał« ma szanse, bo mu żydzi dobrze życzą...

Co ma wspólnego jedno z drugiem?

— Nic, proszę pana, niby nic, ale jak taki koń słyszy przyjazne krzyki, to może wyrwać.

— Nadzwyczajne! Więc jednak »Bęcwał«?

— Na dwoje babka, uważa pan... Jeśli podczas wyścigu będzie latał nad torem aeroplan, wtedy poniesie i przyjdzie pierwszy ze strachu.

— A jeśli nie będzie aeroplanu?

— To nie przydzie!

— Zostaje więc »Protest« i ogier »Komornik« ...

— Chce pan wiedzieć na pewno? »Komornik« mógłby przyjść, ale spojrzyj pan, jak on wywija ogonem!

— To dobrze! Ma bydlę fantazję i przyjdzie ...

— Właśnie że przeciwne. To sprytna szelma i on tak tylko myli ludzi. Ale nie dla mnie takie sztuczki. To kombinator, on tak chce zwieść »Polę Negri«!

— Więc »Protest« jest murowany?

— Może pan stawiać, ale to na przepadłe! Ta szkapa i nieszczęśliwie się nazywa, i dziwne ma zwyczaje, bo się czasem podczas biegu ni stąd, ni zowąd zamyśli. To dobry koń, tylko filozof bestja!

Inny wybitny znawca, widząc moje strapienie, odwołuje mnie ukradkiem.

— Panie! — powiada — co on tam panu kręci głowę? W tym biegu »Pola Negri« jest pewna, jak dwa a dwa — cztery.

— Doskonale, ale skąd pan to wie?

— Na podstawie prostego obliczenia. Która to gonitwa?

— Szósta ...

— Więc niech pan uważa: w pierwszym biegu wygrała dwójka i w drugim dwójka; w trzecim czwórka i w czwartym czwórka, w piątym jedynka, więc w szóstym też wygra jedynka.

— Nadzwyczajne! Czy to jednak pewne?

— Pewne, bo dziś taki dzień, że idzie serjami.

— Ja mam jednak przeczucie, że przyjdzie »Warjat«, a to przecież piątka ...

— Jeśli panu spodnie niemiłe, niech pan stawia wedle swoich przeczuć ...

Jestem zrozpaczony i idę do dwudziestego znawcy.

— Panie, który przyjdzie?

— »Bęcwał«!

— I pan stawia na niego?

— Ja? Nie!

— To czemu pan mnie radzi?

— Na wszelki wypadek, aby pan nie miał do mnie żalu, jeśli przyjdzie.

Mam wrażenie, że głowa moja jest torem wyścigowym i że galopuje po niej sześć koni. Zagrałem na »Polę Negri«, bo to i klacz, i dobrze wygląda. Siadam zrezygnowany obok największego znawcy, który słowa nie mówi, bo myśli. Dzwonek, bomba, ludzie robią wielki wrzask. Pierwszy przyszedł ten »pies«, ta »krowa«, to »kulawe bydlę« — »Warjat«.

Wtedy największy znawca, ten, który słowa jednego nie powiedział, zwraca się do mnie z wyrzutem:

— A mówiłem panu, że »Warjat« jest murowany, ale pan zawsze woli słuchać innych.

Ten człowiek dlatego tylko żyje, że ja zemdlałem.

GRAMATIKA

PRVI DIO

GLASOVI. PRAVOPIS

Alfabet

1 Poljski alfabet razlikuje se od naše latinice samo nekim slovima ili znakovima koji su svi uvjetovani bilo historijskim razvojem poljske ortografije bilo posebnim glasovnim osobinama poljskoga jezika.

U poljskom alfabetu nižu se slova ovim redom:

A a, Ą ą, B b, C c, Ch *ch, Cz *cz, Ć ć, D d, Dz dz, Dź *dź, Dż *dż, E e, Ę ę, F f, G g, H h, I i, J j, K k, L l, Ł ł, M m, N n, Ń *ń,[1] O o, Ó *ó, P p, R r, Rz *rz, S s, Sz *sz, Ś ś, T t, U u, W *w, Y y, Z z, Ź ź, Ż *ż

Deblje oštampana slova jesu pismeni znaci glasova kojih nema u našem savremenom književnom jeziku, pa će biti potrebno da se s njihovim izgovorom i s njihovom artikulacijom u slijedećoj tačci pobliže upoznamo.

Slova označena zvjezdicom pretstavljaju glasove koji su i u našem i u poljskom glasovnom sistemu ili identični ili barem približno jednaki, samo što poljski znakovi djelomice pokazuju historijsko podrijetlo današnjih poljskih glasova, a djelomice nastavljaju staru, nekoć i kod nas uobičajenu kombinovanu latinsku grafiku. Ne upuštajući se u detaljno tumačenje svih tih razlika, koje i po svojem razvoju i po svom postanku sačinjavaju odjelita poglavlja poredbene i historij-

ske poljske fonetike i ortografije, za današnji naš fonetsko-pravopisni odnos možemo utvrditi da poljskom **ch, cz, dź, dż, ń, ó, rz, sz, w** i **ż** grafički i fonetski odgovara naše **h, č, đ, dž, nj, u, ž** (ili **š**), **š, v** i **ž**. Jedino za naše srednjojezično **lj** (po akad. pravopisu **l**) nema u poljskom posebnoga znaka, što je donekle bilo razlogom da ga neki poljski gramatičari ne smatraju posebnim glasom poljskog glasovnog sistema nego jednostavnom modifikacijom srednjega **l**, koje imamo na pr. u poljskom lato, luty ili u našem list, lipa i sl. Međutim, savremeni poljski književni jezik ipak ima i ovaj glas, samo što ga ne bilježi posebnim znakom nego kombinacijom slova **li**, kao što ćemo to vidjeti u t. 4.

Između ostalih poljskih i naših slova u nevezanom položaju (t. j. ako ne dolaze u neposrednoj vezi sa **i**) nema nikakve veće razlike ni u grafičkom ni u glasovnom pogledu; por. rzecz (žeč). chować (hovać), góra (gura), żona (žona), koń (konj), szczodrze (ščod-že), Chorwat (Horvat), krzak (kšak), móc (muc) itd. Kako, dakle, valja našim slovima transkribovati ove rečenice?: Już czas do domu. Broń Boże! Pójdź do ojca! Na dworze pada deszcz. W Turcji grasuje dżuma. Każdemu pracować wolno.

Izgovor glasova kojih nema u našem književnom jeziku

Ą, Ę 2 Samoglasnici. Slova *ą* i **ę** označuju tzv. nosne samoglasnike, koji se izgovaraju tako da se govorni organi udese kao za izgovor glasa o (ne a) ili e, pa pritom struja zraka prolazi kroz nos a ne kroz usta (por. franc. -on i -in u izrazima kao onze, instant i sl.): gąska (gonska), gęsty (gęsty). Ovako se ti glasovi izgovaraju samo pred sibilantima (s, z, ś, ź, sz, ż i ch), pred likvidama **ł** i **l** gube oni svoj nosni rezonans te se nikako ne razlikuju od čistoga **o** ili **e**, a pred svima ostalim suglasnicima nosni rezonans prelazi u suglasničko **n** ili **m**, koje se ispred **k** i **g** izgovara kao *ŋ* (por. izgovor toga glasa u njemačkim riječima kao Drang, Anker, Angst, Bankier): wąż (izg. vonš), mężny (mężny), wąchać (vonhać), węch (vęh), zdjął (zdjou), zdjęła (zdęua), zdjęli (zdjelji), kąpać (kompać), kąt (kont), męka (meŋka) tęgi (teŋgi), będą (bendon) itd.

Ę na kraju riječi izgovara se bez nazalnog elementa, tako da se ono u tom položaju ne razlikuje od čistoga **e**: będę, chcę — čit, bende, hce, i sl.

Nosni samoglasnik **ą** izgovara se na kraju riječi samo sa nešto oslabljenim nosnim rezonansom, koji se tek u dijalektima posve gubi, por. oni piszą, pytają — čit. onji pišon, pytajon (dijal. pišo, pytajo, ili pëtajo).

Y Poljsko **y** izgovara se tako da se sredina jezika podigne prema nepcu te tamo stvori uski prolaz za zrak, dok usne zauzimaju isti položaj kao za izgovor čistoga **i**. Akustički nalazi se poljsko **y** u sredini između našega **i** i našega **e**, pa stoga nije čudo da se to **y** u nekim poljskim dijalektima lako moglo razviti u otvoreno ë: Było to wczoraj. (Byuo to fčoraj, dijal. bëuo to . . .).

Dz 3 Suglasnici. Afrikata **dz** (fonet. z), koja je zvučni par bezvučnoga c, izgovara se tako da se oba njezina dijela (i praskavo **d** [ali samo u početnom dijelu] i strujno **z**) izgovore u isti mah. Ovaj glas se govori i u nekim našim južnim dijalektima mjesto književnoga **z** (na pr. dzora [zora] mj. zora), a u književnom našem jeziku dolazi samo u vezama 'otac-ga-je vidio' (= otazgaie vidio) i sl.

Ł Suglasnik **ł** izgovara se na dva načina: tako da se donjim rubom vrha jezika dotaknemo gornjih desni i pri tome izgovorimo naše **l** tako da zrak struji kroz

[1] O tome, kako se **ń** izgovara pred suglasnicima, por. t. 3.

usnu duplju s jedne i druge strane jezika (= ł), ili, a tako danas govori velika većina Poljaka, da se mjesto komplikovanog i ne baš lakog izgovora glasa (ł) izgovara konsonantsko (nesilabičko) (u) slično engleskom w u riječima kao why, white (uai, uait).

U sredini riječi između dva suglasnika ili na kraju riječi iza suglasnika slovo ł se u običnom govoru nikako ne izgovara ma da se piše: oplótłszy, jabłko, upadł — čit. oplutšy, japko, upat.

ś, ź Srednjojezični suglasnici ś i ź odnose se prema srodnome sz i ż (š i ž) isto tako kao i naše i poljsko ć prema našem č ili poljskom cz, što znači da se oni izgovaraju kao umekšano š ili ž (otprilike kao naše š, ž u izrazima lišće, grožđe, ili u dijalekatskom šekira mj. sjekira). Tako u poljskom jeziku pored niza c, z, s, — cz, ż, sz imamo još jedan potpuni, treći umekšani suglasnički niz ć, ź, ś.

ń Slovo ń izgovara se na kraju riječi (-ń) ili u sredini ispred samoglasnika (u vezama niV, por. tač. 4) kao naše nj, ali ispred suglasnika izgovara se ono sa metatezom jote, iza koje nazalno n prelazi u slabi nosni rezonans stvarajući tako od suglasnika ń nosni samoglasnik i (= in, in): Gdańsk, Bujański, bańka — čitaj Gdainsk, Bujainski, bainka. Por. sličan pojav u našem kajkavskom, u kojem nazalnog rezonansa nema jer n ne slabi, a metateza može da dolazi i onda kada ń (nj) ne stoji pred suglasnikom: štok. konj, konja,, manjka — kajk. kojn, kojna, majnka.

Pravopisna svojstva umekšanih suglasnika

CiV 4 Slova ć, ź, ś, dź i ń dolaze u ovom obliku samo pred konsonantima (kratica C) ili na svršetku riječi, pred vokalima (kratica V) mogu ona da stoje samo u kombinovanom obliku ciV, ziV, siV, dziV, i niV:

ciotka (ćotka), ziemia (źemja), siostra (śostra), dziad (= dźad = đad), cień — množ. cienie (ćenj — ćenje).

Suglasnici b, p, g, k, m, w i f mogu također da budu umekšani pa se onda i oni pred samoglasnicima pišu kombinovano biV, piV, giV, kiV, miV, wiV i fiV: biały, pies, zgiełk, kierownik, miara, wiara, ofiara — čit. bjauy, pjes, zgjeuk, kjerovnjik, mjara, vjara, ofjara.

U vezi s time treba spomenuti da kombinacije ciC, ziC ... biC, piC ... liC ... treba čitati kao ciiC (ćiC), ziiC (źiC) ... biiC (bjiC), piiC (pjiC) ... liiC (ljiC), dakle: cisza, Kazik, siła ... biczyk, pisać ... lipa, Belina, Litwa — pa i nauczyciel, gen. mn. nauczycieli = ćiša, Kaźik, śiua ... bjičyk, pjisać ... ljipa, Beljina, Ljitva, naučyćel-naučyćelji itd.

CjV Pored ovih glasova dolaze kašto u stranim (većinom grčko-latinskim) izrazima još i poneki neznatno umekšani suglasnici (t, d, r, l, b i sl.) iza kojih se piše jota (tjV, djV, rjV, ljV, bjV etc.): apatja, djabeł (= d-j!), mizerja bjust, bibljoteka (= l-j, ne lj!).

Posebna svojstva poljskih glasova

I, Y 5 Samoglasnici. Ispred poljskoga i postaju svi suglasnici meki, a ispred y tvrdi, i obrnuto, iza mekih suglasnika može da stoji samo i, a iza tvrdih samo y. Jedinu iznimku čine k i g, iza kojih nikada, ma da su u našem jeziku tvrdi, ne može da se nađe y. O tome, da li će pred kojim od ostalih samoglasnika stajati tvrdi ili meki suglasnik, odlučuje prvenstveno njihovo podrijetlo, o čemu će se kasnije opširno govoriti.

Tvrdoća 6 Suglasnici. S obzirom na tvrdoću i mekoću izgovora dijele se svi poljski suglasnici u tri grupe, od kojih u prvu grupu spadaju oni koji se uvijek izgovaraju tvrdo (cz, ż, sz, c, dz, dż, ch, ł i r), u drugu grupu oni koji se uvijek izgovaraju meko (ć, ź, ś, dź

i ń) i, napokon, u treću grupu svi ostali koji mogu da budu i tvrdi i meki, već prema samoglasniku koji iza njih dolazi.

Zvučnost Jednačenje

Po zvučnosti pak razlikujemo zvučne i bezvučne suglasnike koji posvema odgovaraju našima te se u izgovoru jednače (asimiliraju) po istim pravilima kao i u našem jeziku, samo što se to u poljskom ortografski ne označuje, jer poljski pravopis nije osnovan na fonetskoj nego na psihofonetskoj osnovi te vodi računa i o postanku riječi. Evo nekoliko primjera za redovito (t. zv. povratno, regresivno) jednačenje suglasnika u izgovoru: rybka-(rypka), wódka-(vutka), kózka-(kuska), ludzkość-(luckość), ławka-(uafka), liczba-(ljidžba), prośba-(prožba) itd.

Jedino ako iza bezvučnog suglasnika stoji **rz** ili **w** imaćemo slučaj tako zvanog progresivnog jednačenja, kada se **rz** (=ž) i **w** po zvučnosti jednače s onim suglasnikom koji dolazi ispred njih, por. na pr. twarz-(tfaš), twój-(tfuj), patrz!-(patš!), krzak-(kšak) — ali: dwór-(dvur), grzebień-(gžebjenj).

Sa druge pak strane, u grupama **cz-ski/stwo, ż-ski/stwo** i **sz-ski/stwo** pošlo je regresivno jednačenje suglasnika u poljskom jeziku znatno dalje nego u našem: i **sz** i **ż** izjednačili su se posvema sa **s** i onda nestali, uslijed čega je i afrikata **cz** (= č = tš, por. njem. deutsch = *dojtš = doič) prešla u **c** (= ts, por. hrvatski = fon. hrvacki): Bóg — *bożstwo: bóstwo, mnogi — *mnożstwo: mnóstwo, mąż — *mężski: męski, Czech — *czeszski: czeski, Włoch — *włoszski: włoski, towarzysz — *towarzyszstwo: towarzystwo, potok — *potoczski: Potocki, tkacz — *tkaczstwo: tkactwo itd.

Suglasnici **t, d** u vezi sa **s** (-ski, -stwo) prelaze u afrikate **c, dz**: brat — lud — sąsiad (*bratski, ludski, sąsiedstwo) = bracki, ludzki, sąsiedztwo.

Ovdje možemo spomenuti također zanimljivu pojavu poljskoga jezika koja je u uskoj vezi sa izgovorom slova **ń**

pred suglasnicima, a sastoji se u tome da se u vezama meki suglasnik + tvrdi suglasnik (na primjer ćc, ćcz, dźc, śs, źrz) prvi od njih redukuje na jotu: od dijal. i starijeg poljskog 'ociec' (otac) imao bi gen. jedn. biti ońca, od čega je onda nastalo današnje ojca, dat. ojcu itd., pa prema tome i nominativ 'ojciec' (ojćec). Por. također ove primjere: radzić — *radźca: rajca (ili radca), wieś — *wieśski: wiejski, starije spoźrzeć (naše zreti!), doźrzeć i današnje spojrzeć, dojrzeć, ujrzeć i sl.

Stezanje

Nađu li se jedan pored drugoga dva jednaka suglasnika, ne stežu se oni ako su iskonski pripadali posebnim slogovima koji se u našem jeziku još posve dobro razlikuju i onda kada se u poljskom jeziku osjećanje te odjelitosti možda već zatrlo, por. polj. ssać, na czzo, dżdżysty (od deszcz, gen. dżdżu) i naše sisati, na-tašte, daždi. Udvojeni suglasnici izgovaraju se tako da se jedan od njih izgovara sa nešto duljom artikulacijom; por. ovdje na pr. udvojeno **n** i **ł** u završecima -n-na, -ł-ło: pani — panna, dziewanna, wanna, donna, Jagiełło, Sągajłło, Suszyłło itd.

Slabljenje

U izgovoru na kraju riječi prelaze svi zvučni suglasnici u svoj bezvučni par: Bóg-(buk), rób-(rup), Kraków-(krakuf), Grudziądz-(grudonc), głaz-(guas), ród-(rut) itd.

Svršava li riječ suglasničkom grupom **Cł**, ili dolazi li u njezinoj sredini grupa **CłC**, kada se — kako znamo — **ł** uopće ne izgovara, izgovaraće se suglasnik koji stoji ispred **ł** kao da stoji na apsolutnom svršetku riječi (ili u njezinoj sredini neposredno pred drugim suglasnikom): ukradł, upadł, rzekł, jabłko, mógł, odniósłszy — (ukrat, upat, žek, japko, muk, odnjusšy).

Glasovne promjene u fleksiji

7 Smjer tih promjena je isti kao i u našem jeziku: on ide od kraja, od samoga završetka riječi pa sve bliže prema njenom početku obuhvatajući cijeli zadnji, a kašto i predzadnji i drugi od kraja slog. Zato nije niti tako teško otkriti razlog, zašto se poljske riječi u svojim glasovnim promjenama i u fleksiji tako često udaljuju od naših: uzrok je tomu u stvari vrlo prost i sastoji se u tome što se poljski završeci svojim fonetskim osobinama uvijek ne podudaraju sa našima. Tako je, na primjer, pravilo da se u poljskom jeziku u fleksiji suglasnici mijenjaju i umekšavaju ne samo ispred svakoga i nego također ispred e, dok se kod nas, kako je poznato, mijenjaju pravilno tek k, g, h, i to kod imenica samo u vok. jedn. i nom. množine za muški rod (junak — junače — junaci) i u dativu i lokativu jednine za ženski rod (ruka — ruci). Osim toga, suglasničke promjene ispred i, e i nekih drugih samoglasnika u poljskoj fleksiji mnogo su bogatije i po svojim stepenima mekoće raznovrsnije nego u našem jeziku te se ne ograničavaju samo na zadnji suglasnik nego se često radi približnog jednačenja po mjestu artikulacije prenose također na suglasnik ili na cijeli slog koji stoji pred tako umekšanim konsonantom, uslijed čega je poljski morfologijski sistem postao s vremenom tako obilat umekšanim (naročito srednjojezičnim) glasovima, da se strancima poljski jezik često čini izvanredno »mekan« ili »šuštav«

Mi ćemo ovdje razmotriti samo najznačajnije promjene i to najprije kod suglasnika, koji se pod neposrednim uticajem krajnjeg vokalskog završetka redovito prvi mijenjaju, pa onda kod samoglasnika.

Veze CV

8 Promjene suglasnika. Iz metodskih razloga pozabavićemo se u prvom redu onim suglasnicima koji pod uticajem krajnjega samoglasnika

mijenjaju svoju osnovnu glasovnu vrijednost a nisu neposredno vezani ni sa kakvim drugim suglasnikom. Takvi su suglasnici, po grupama, t d, s z, k g, ch i ł, r.

Sugl. **t, d** prelaze ispred krajnjega **i**, e (= našem i, e) u **ć, dź**, a ispred **ę** (kod glagola) u **c, dz**: płot — na płocie, sąsiad — a sąsiedzie, sądzić — ja sądzę, kłótnia — kłócić się — ja się kłócę.

Sugl. **s, z** u istom položaju prelaze u **ś, ź**, odnosno — ispred **ę**, kod glagola — u **sz, ż**: nos — o nosie, nosić — ja noszę, wóz — o wozie, wozić — ja wożę. Ali u instrumentalu jednine, gdje poljskom **e** u završetku **-em** odgovara naše o, -om, suglasnici t, d i s, z ostaju bez promjene: za płotem, za sąsiadem, z wozem, nosem itd.

Suglasnici **k, g** pred krajnjim e mogu da prijeđu u tek neznatno umekšano **k, g** (na pr. u instrumentalu jednine imenica muškoga i srednjega roda: Bóg, rak, wieko — z Bogiem, rakiem, wiekiem), ili u **c, dz** (ispred e koje je postalo od staroga jata, kao na pr. u dativu-lokativu jednine i nominativu-akuzativu dvojine imenica ženskoga roda: męka, smuga, ręka, noga — męce, smudze, ręce, nodze), ili, napokon. u **cz, ż** (na pr. kod glagola i umanjenih imenica: piekę, mogę, pieczesz, możesz; rak, bóg — raczek, bożek; ręka, noga — rączka, nóżka). Pred krajnjim **i** k, g se često samo umekšava ne gubeći svoja osnovna glasovna obilježja: rak, bóg — nom. mn. raki, bogi (= raki, bogi). Ali ako dotična riječ svršava na **-ak** i označuje muško lice, imaće nominativ množine redovito na **-c**, za kojim onda sufiksalno **-i** prelazi u **-y**: junak, Polak, Ślązak — nom. mn. junacy, Polacy, Ślązacy (por. i naše junak, Poljak — junaci, Poljaci).

Sugl. **ch** mijenja se pred krajnjim **i** u ś (na pr. kod pridjeva kojima se označuju muška lica: głuchy — nom. mn. głusi) ili u **sz** (por. suchy — glag. suszyć), u koje prelazi također ispred krajnjega **e** kod imenica ženskoga roda: pycha, mucha — dat.-lok. jedn. pysze, musze. Por. ovdje odmah

i pridjeve kao ręczny, nożny, pyszny (ręka, noga, pycha) koji su postali na isti način kao i naše: ručni, nožni, sušni (ruka, noga, suh).

Tvrdi suglasnici **ł, r** prelaze ispred krajnjega **e u l, rz** (wół, smoła, wiosło — o wole, na smole, przy wiośle; bór, góra — w borze, na górze, ali u instrumentalu nema promjene (por. ono što je rečeno za t, d i s, z!): z wołem, borem), a ispred krajnjega **i i ę** prelazi **ł, r u lj, l i rz:** wał — walić — walę, miara — mierzyć — mierzę.

Veze CCV

Ako se pred nekim krajnjim samoglasnikom nađu dva suglasnika od kojih drugi podliježe promjeni (umekšavanjem pred samoglasnikom), pomjeriće i prvi od njih mjesto svoje artikulacije i približiće se po stepenu tvrdoće, odnosno mekoće, drugom suglasniku. To jednačenje provedeno je u poljskom jeziku kašto dosljednije nego u našem, u kojem za neke glasove nemamo pismenih znakova. Našem suglasničkom nizu st — šć — šč i zd — žđ (list — lišće — daščica, grozd — ż grožđe) odgovara fonetski tačnije označeni poljski niz **st — ść — šč(szcz) i zd — źdź — żdż:** miasto — w mieście — mieszczanin, gniazdo — w gnieździe — gnieździć — 1. lice jedn. prez. gnieżdżę.

Suglasničke grupe **sk i zg** prelaze u poljskom jeziku normalno samo u šč i žđž (szcz i żdż): deska, rózga — deminut. deszczułka, różdżka, što dokazuje da **k i g** (umekšano k i g bez promjene u osnovnoj karakterizaciji) ne utiču na suglasnik koji stoji ispred njih, por. skierować, zgiełk, twierdza, spieniony, spiętrzyć, odwieczny, bezmierny i sl. primjeri pokazuju da to pravilo vrijedi i za ostale suglasnike koji su tek neznatno umekšani, ma da se kod njih može naći više izuzetaka u kojima je promjena ipak provedena, kako se to vidi i u ovim primjerima: świadek (= svjedok), świat (= svijet), niedźwiedź (= medvjed), dźwigać, dźwignąć (= dizati, dignuti — od dvignuti), wezmę — 2. l. jedn. prez. weźmiesz i sl. (od wziąć = uzeti).

O, Ę : Ó, A

9 **Samoglasničke promjene.** Dok se suglasnici mijenjaju isključivo pod uticajem vokalskih završetaka, dotle do promjene samoglasnika dolazi uslijed razloga koji, u glavnom, mogu da budu a) paradigmatsko-morfologijski, b) čisto fonetski ili c) prijevojno-ekspresivni.

a) U ovu grupu spada promjena **o, ę u ó, ą,** do koje redovito dolazi u onim slučajevima kada je neki oblik date riječi kraći od ostalih oblika svoje paradigme, a pritom je osnovno **o** ili **ę** u slogu zatvoreno zvučnim suglasnikom, bez obzira da li se on zvučno i izgovara (na pr. na kraju riječi!), por. woda gen. mn. wód, słowo — gen. mn. słów; naród — gen. jedn. narodu, róg — rogu, ząb — zęba, rząd — rzędu; niosę — glag. pridjev radni prošli niósł, niosła, wiodę — wiódł, wiodła, wziął, wzięła, utknął, utknęła itd.

Kašto se **o, ę** uslijed analogije mijenja u **ó, ą** i pred bezvučnim suglasnikom (por. ręka — gen. mn. rąk, cnota — cnót), a kašto može ovo ó, ą iz kosih padeža (gen. mn.) da prodre i u cijelu paradigmu, por. król — gen. jedn. króla, ból — bólu (= bol), rząd — rządu (= vlada) i sl.

Pravilo je nadalje da se **o, ę** mijenja u **ó, ą** pred deminutivnim završetkom -ka, -ko: woda — wódka, koło — kółko, księga — książka, ręka — rączka itd., ali: żona — dem. żonka! (čit. žoŋka; ispred Nk, g samoglasnik o nikada ne prelazi u ó!)

'O, 'A : 'E

b) U ovu grupu možemo uvrstiti promjenu **'o, 'a*** u **'e** i još neke druge pojave. Ako se samoglasnici **'o, 'a** nađu pred kojim god srednjojezičnim suglasnikom, pred rz, l ili pred grupom Cn**, mijenjaju se oni u

* Apastrof ispred 'o, 'a znači da je suglasnik ispred ovih samoglasnika palatalan ili palatalizovan, to zn. da je pred njima cz, ż, sz, rz ... b', p' ... ć, ź, ś ili sl.

** Cn = grupa od dva sugl. od kojih je drugi *n* a prvi bilo koji.

umekšano (prednje) 'e: wioska — wieś, gniazdo — gnieździe, kwiat — kwiecisty, kwietny, wiara — o wierze, czoło — naczelnik, świat — świetny, przód — gen. jedn. przodu — przedni itd. Izuzezi: jezioro — w jeziorze, lód — gen. lodu — na lodzie, Piotr — Piotrze, żona — o żonie, siostra — o siostrze.

Sekundarno e

Među čisto fonetske pojave spada i pomično (sekundarno) e (= tzv. e-ruchome), koje se javlja u istoj službi i pod istim prilikama kao i naše nepostojano a, por. jeden — jedna, pełen — pełna, Franek — Franka, Jasiek — Jaśka, matka — matek, dziewczynek itd. U nekim riječima, naročito ispred c ili pred umekšanim suglasnikom, ovo e umekšava suglasnik koji je pred njim (= 'e): dzień — gen. dnia, chłopiec — chłopca, samiec — samca, owca — gen. mn. owiec i sl. Analogno našim prijedloškim vezama sa mnom, nada sve, poda se i sl. nalazi se pomično e i uz poljske prijedloge od, nad, pod, przed, w i z kada riječ iza njih počinje sa dva suglasnika od kojih drugi nije r: ode mnie, nade mną, pode drzwiami, przede mną, we mnie, ze mną — ali: z ciebie, z soba; ze Lwowa, ali: z Krakowa!

Vokalizacija sonantnog r

Poljaci nemaju sonantnog (silabičkog) r nego uza nj redovito dolazi samoglasno 'e, 'a, a ili — tek u nekoliko slučajeva — e, i to tako da e dolazi iza r kada ono stoji ispred krajnjega w, gdje se kao i 'e u promjeni gubi, a 'e i 'a, a u svim ostalim položajima ostaju nepromijenjeni kroz cijelu paradigmu, por. krew-krwi, brew-brwi, targ (= trg), karmić (= krmiti), garść (por. naše pre-gršt) — ali: pierś-piersi, ziarno-ziarna, drzewo-drzewa (por. i krokiew-krokwi!).

Ako se r nađe na kraju riječi iza bezvučnog suglasnika ne umeće se pomično e nego se r izgovara oslabljenom artikulacijom: wiatr, Piotr, siostra — gen. mn. sióstr (čit. vjatr, Pjotr, šustr). Slično se izgovara r i na početku riječi pred suglasnikom: rdza, rżeć (čit. rza, žeć).

Prijevoj

c) Prijevojni oblici, koji su se u svom konačnom glasovnom obliku razvili pod uticajem različne akcentuacije, služe prije svega modalnom diferenciranju aspekata te se, posve prirodno, najbolje dadu opažati kod glagola.

Prijevojni nizovi u glagola prvenstveno i, ja bih rekao, jedino služe isticanju bilo momentanosti bilo, sa druge strane, učestanosti ili trajnosti glagolske radnje. I kod nas i kod Poljaka teško je kašto po funkciji odvojiti učestane glagole od trajnih, pa će to jamačno biti razlogom da su danas i kod nas i kod njih u prijevojnom nizu oba ova aspekta okarakterizovana istim fonetskim obilježjima. Spomenuću tu samo primjera radi dva do tri najobičnija prijevojna niza koji su svi, kako će se odmah vidjeti, posve srodni našima.

U prijevojnom nizu o : a glagoli sa a znače trajnu ili učestanu, a oni sa o trenutnu radnju: przeszkodzić — przeszkadzać, prosić — przepraszać, pomóc, pomogę — pomagać, pomagam, chodzę — chadzam.

Isto tako u prijevojnim nizovima — : y : i ili 'o : 'e : o glagoli sa —, e označuju trenutnu, a oni sa y, i ili o trajnu i učestanu radnju: zacznę — zaczynam, nazwać — nazywać, przeklnę — przeklinam, przetknąć — przetykać — przecinać, wybrać — wybiorę — wybierać — wybór = gen. wyboru, nieść — niosę — nosić — noszę.

Poljski glasovi prema našima

10 Za što lakše razumijevanje poljskih tekstova i za što brže i neposrednije snalaženje u poljskom leksikonu, koji je uz male glasovne promjene u relativno vrlo mnogo slučajeva ostao posve srodan našem jezičnom blagu, dobro će biti ako se upamte ove najobičnije relacije poljskih i naših glasova:

poljskom	c	odgovara	naše	c, ć (i): cały, ręka — lok. na ręce, móc — mogę, noc — mn. noce, owoc — owoce (= voće).
„	ć, ci-	„	„	t, ti, te: cisza, cielę, ciało (por. tišina, tele, tijelo).
„	dz	„	„	z, đ: noga — na nodze, rodzenie (na nozi, rođenje).
„	dź, dzi-	„	„	di, de: chodź, dziecko, dziewczyna.
„	'e, 'a	„	„	e, je, ije (jat!): ciało, ocalić, bielić.
„	ę, ą	„	„	u, om (u instr. jedn. žen. r.), e: ja mogę — oni mogą, widzi żonę — ali: idzie z żoną, z siostrą!; cielę, dziecię.
„	g	„	„	g (ne miješati sa češkim jezikom, u kojem našem g odgovara h!): gonić, noga.
„	l	„	„	l, lj: lato, lubić, lecieć, lis, listopad.
„	ł	„	„	l: łowić, łamać, łuk.
„	ń, ni-	„	„	nj, n: koń, bronić, gniazdo.
„	'o	„	„	e: gniotę, miotę, plotę, jezioro.
„	ó	„	„	o: góra, ból, bój.
„	rz	„	„	r: rzeka, grzech, pogrzeb.
„	ś, si-	„	„	s, si: siwy, siła, kość, poproś!
„	w	„	„	v, u: walić, prawda, w szkole, — ali por. razliku u značenju:
„	wy	„	„	iz: wyczerpać, wykaz, wypisać!
„	ź, zi-	„	„	z, ž: zima, gwóźdź.
„	ra, ła, ro, ło	„	„	ra, la: ramię, łakomy, równy, łokieć.
„	C-ro, ło, rze, le	„	„	C-ra, la, re, le (sa jatom): broda, głowa, brzeg, mleko.

poljskom	kw, gw	odgov.	naše	cv, zv: kwiat, gwiazda.
„	wą, wę	„	„	u (u početku riječi, koje su u scsl. na početku imale ą): wątroba, węgiel, wędka, Węgier, wąski = naše utroba, ugalj, ud-ica, Ugrin (u nar. pj.), uzak.
„	-ilC, -ełC, -ółC, -ułC,			łC, CłC odgovara naše u: wilk, pełny, żółty, pułk, łza (= suza), jabłko; por. također słońce, długi (= sunce, dugi) prema słoń, sługa.

Ostala slova i glasovi — isto kao i g — ne razlikuju se bitno ni u čemu od našeg pravopisa.

Akcenat i kvantiteta

11 U poljskom jeziku nema dugih slogova: svi slogovi izgovaraju se u običnom, normalnom govoru jednako kratko.

Akcenat ili naglasak je stalan, slab i bez jasnog razlikovanja muzičke (silazne ili uzlazne) intonacije te pada redovito na predzadnji slog: uczeń — nauka — nauczyciel — nauczycielstwo, nauczycielka.

Od toga pravila ima samo nekoliko izuzetaka koje neće biti teško upamtiti, jer na trećem slogu od kraja može akcenat da bude samo:

a) kada je riječi dodana pogodbena enklitika -bym, -byś, -by, -byśmy, -byście, -by: widziałbym, widzielibyśmy, do ciebiebym wróciła, napisalibyście do mojego stryja, nigdybyśmy się tego nie spodziewali itd.

b) kada perfekatski oblik enklitike pomoćnog glagola być u množini dolazi u vezi sa glagolskim pridjevom, ili kada se on veže s kojom drugom riječi (bilo u množini ili u jednini): widzieliście że była u siebie, powinienem był pozwolić, pocóżeś to zrobił, ładnieście to zrobili, wywróciliśmy wszystko do góry nogami.

c) kada su pojedinim riječima dodane čestice -bądź, -kroć, -li, -set, -to ili -że: któregobądź dnia, ilekroć zechcesz, tyżeśli powiedział?, dziewięćset, tegoto brakowało!, przestańże, bo nie wytrzymam . . . ! i sl.

d) u nekim stranim (grčko-latinskim) riječima: kronika, opera, arytmetyka, gramatyka, matematyka i sl.

e) osim toga dolazi akcenat na trećem slogu od kraja samo još u ovim izrazima: Rzeczpospolita, okolica, wogóle ogółem, w szczególe, szczegóły, ali dobije li koja od ovih riječi dvosložni nastavak, akcenat će i kod njih pasti na pretposljednji slog, por. na primjer: w szczególe, szczegółem — szczegółowi, szczegółami, ili: Rzeczpospolita, to nie rzecz pospolita!

DRUGI DIO

OBLICI

I

PROMJENA IMENICA

Podjela

12 Sve imenice dijele se po gramatičkom rodu u tri promjene: u promjenu imenica muškoga, ženskoga i srednjega roda. Svaka od ovih promjena dijeli se opet u dva razreda.

Imenice muškoga roda:

a) u prvi razred idu imenice kojima nominativ jednine svršava na suglasnik ili na deminutivno -o: pan, sąsiad, wóz, krakowianin, gość, Józio;

b) drugi ili mješoviti razred dijeli se na dvije kategorije, od kojih u prvu spadaju imenice kojima nominativ jednine svršava na -a ili na -o (nedeminutivno): starosta, Fredro, a u drugu spadaju imenice sędzia, hrabia i margrabia. Obje kategorije mijenjaju se samo u množini kao imenice muškoga roda, dok jedninu prva kategorija ima po promjeni imenica ženskoga roda, a druga djelomično po pridjevskoj (zamjeničkoj) promjeni.

Imenice ženskoga roda:

a) u prvi razred idu imenice koje se u nominativu jednine svršavaju na -a ili na -i/-yni: żona, droga, dusza, pani, gospodyni;

b) u drugi razred idu sve imenice ženskoga roda kojima nominativ jednine svršava na suglasnik: kość, dłoń, rzecz, noc.

Imenice srednjega roda:

a) u prvi razred idu sve imenice kojima osnova svršava na -o ili na -e: lato, pole;

b) u drugi razred idu sve imenice kojima nominativ jednine svršava na -ę: imię, jagnię.

Imenice muškoga roda

13. **Prvi razred**

	Jednina		
1	pan krakowianin	sąsiad gość	wóz Józio
2	pana krakowianina	sąsiada gościa	wozu Józia
3	panu krakowianinowi	sąsiadowi gościowi	wozowi Józiowi
4	pana krakowianina	sąsiada gościa	wóz Józia
5	panie! krakowianinie!	sąsiedzie! gościu!	wozie! Józiu!
6	o panu krakowianinie	sąsiedzie gościu	wozie Józiu
7	z panem krakowianinem	sąsiadem gościem	wozem Józiem
	Množina		
1, 5	panowie krakowianie	sąsiedzi goście	wozy Józiowie
2	panów krakowian	sąsiadów gości	wozów Józiów

3	panom krakowianom	sąsiadom gościom	wozom Józiom
4	panów krakowian	sąsiadów gości	wozy Józiów
6	o panach krakowianach	sąsiadach gościach	wozach Józiach
7	z panami krakowianami	sąsiadami gościami	wozami Józiami

Imenice brat, ksiądz, człowiek (gen. brata, księdza, człowieka) imadu mjesto redovite množine zbirne oblike bracia, księża, ludzie, koji se dalje mijenjaju djelomice po promjeni imenica ženskoga roda (por. bracia — gen. braci, księża — gen. księży [ali dat. — braciom, księżom!]) ili (ludzie — gen. ludzi, — dat. ludziom) po promjeni imenica muškoga roda, a u instrumentalu imadu oblike braćmi, księćmi, ludźmi.

Imenica rok (= naše: godina) nema množine. Za množinu joj služe oblici imenice sred. roda lato (na pr. jeden rok: dva lata, pięć lat itd.).

Imenice przyjaciel, nieprzyjaciel, nom. množ. przyjaciele, nieprzyjaciele, imadu u ostalim oblicima množine prijevojne oblike na ó : o, por. gen. przyjaciół, dat. przyjaciołom; przyjaciółmi, o przyjaciołach.

Imenica tydzień (= tjedan, ty-dzień, tj. dan koji će poslije sedam dana opet doći) ima gen. jednine tygodnia (= tego-dnia), dat. tygodniowi itd. oblike od ovako proširene osnove.

Napomene pojedinim padežima i oblicima

14 Zajedničke crte. Sve bez razlike imenice muškoga roda imadu zajedničke završetke za instrumental (-em) jednine i za dativ (-om), lokativ (-ach), a najvećim dijelom također i za instrumental množine (-ami). Poljski akuzativ ne

samo u jednini, kao što je to i kod nas, nego ni u množini nema posebnoga oblika nego se izriče oblicima nominativa ili genitiva i to tako da je u jednini akuzativ jednak genitivu za sve imenice koje označuju živa bića, a u množini samo za one koje označuju muška lica (osobe), dok je za sve ostale imenice, bilo u jednini ili u množini, akuzativ jednak nominativu; treba dakle reći: zobaczyłem czarnego kota, uderzyłem człowieka, oddaj mi ołówek!, widzimy piękne wozy, zupełnie zeszedł na psy — ali: bałamuci sąsiadów!

Vokativ je u množini uvijek jednak nominativu.

15 Završeci po padežima

Jednina

Nominativ :-C, -o. Ako osnova riječi svršava na dva ili više suglasnika dolazi među njih pomično -e koje se u genitivu i u ostalim padežima gubi: palec, dzień, chłopiec — gen. palca, dnia, chłopca.

Hipokoristika na -o govore se kašto (ma da se obično ne pišu) i za taj padež u vokativnom obliku (na -u): Józiu, Kaziu, Stasiu, dziadziu i sl.

Genitiv: -a, -u. Završetak -a imadu sve imenice koje označuju živa bića, a -u većina zbirnih i apstraktnih i onih imenica stranoga podrijetla koje ne označuju živo biće: pana, ojca, konia, Józia — lasu, pułku, tłumu, wierzchu, uniwersytetu, teatru — ali: profesora, dyrektora, krokodyla, hipopotama.

Izuzetak je jedino imenica wół (= vo, vol), koja je sve do danas sačuvala svoj iskonski genitiv na -u: wołu.

Stvarne (realne) imenice mogu da imadu ili -a ili -u, a kada će koja od njih imati koji od ova dva završetka ne da se tačno odrediti; por. grosza, chleba, papierosa, cukru, miodu, piasku itd.

Dativ: -owi,- -u. Završetak -u ima samo neznatan broj većinom jednosložnih imenica koje označuju živa bića.

Sve ostale imenice imadu završetak -owi: palcowi, domowi, profesorowi, studentowi, ptakowi, koniowi — panu, ojcu, bratu, psu, kotu itd.

Akuzativ: jednak je nominativu ili genitivu, por. t. 14.

Vokativ: -e, -u. Završetak -u imadu imenice kojima osnova svršava na palatalni ili palatalizovani (nepčani ili umekšani) suglasnik ili na k, g, ch, a sve ostale imadu završetak -e: żołnierz — żołnierzu!, kraj — kraju! koń — koniu!, ptak — ptaku!, mózg — mózgu! duch — duchu!, Józio — Józiu! : brat — bracie!, sąsiad — sąsiedzie!, las — lesie!, świat — świecie!, dwór — dworze! Izuzetaka ima tek nekoliko kao: Bóg — Boże!, syn — synu!, dom — domu!

Lokativ: -u, -e. Vrijedi isto što i za vokativ; izuzeci: o synu, o domu, o panu.

Instrumental: -em; bez izuzetka.

Množina

Nominativ: -i, -y, e-, -owie. Završetak -e imadu sve imenice kojima osnova svršava na nepčani ili umekšani suglasnik, a pored njih također imenice na -ec (kada ne označuju muška lica) i imenice na -anin koje u množini odbacuju krajnje -in (por. naše Srbin, Bugarin — Srbi, Bugari): paź — pazie, wąż — węże, żołnierz — żołnierze, koń — konie, kapelusz — kapelusze, cień — cienie, krogulec — krogulce, widelec — widelce (ali: chłopiec — chłopcy!), warszawianin — warszawianie, krakowianin — krakowianie, mieszczanin — mieszczanie.

Završetak -owie imadu samo imenice koje označuju neko lice, rodbinsku vezu ili dostojanstvo: Janowie, Szoberowie, ojcowie, królowie, panowie, posłowie (Jan, Szober, ojciec, król, pan, poseł).

Sve ostale imenice imadu završetak -i ili -y i to tako da je za imenice koje označuju ljude karakterističan završe-

tak -i, a za one koje označuju životinje ili stvari -y: chłop, Szwed, Czech, Francuz, żyd, snop, kot, wór — chłopi, Szwedzi, Czesi, Francuzi, żydzi i żydy (pogrdno), snopy, koty, wory.

Izuzeci: imenice koje označuju muška lica a svršavaju na -ec ili na k, g, r (= ispred i: c, dz, rz) imadu završetak -y (-cy, -dzy, -rzy): chłopiec — chłopcy, mędrzec — mędrcy, urzędnik — urzędnicy, Polak — Polacy, Węgier — Węgrzy.

Imena zemalja, životinja i stvari na k, g, ch ili r imadu završetak -y (bez promjene suglasnika): Węgry, Czechy, Włochy (= zemlja, država): Węgrzy, Czesi, Włosi (= pripadnici naroda madžar., češ., talij.; množ.); buk — buki, głóg — głogi, stonóg — stonogi. Ovamo možemo ubrojiti također imenicu dzieciak koja kao hipokoristik (izraz od milja) uopće označuje dijete bez obzira na spol te ima množinu dzieciaki.

Genitiv: -ów, -i (y), —. Imenice sa osnovom na nepčani ili umekšani suglasnik imadu završetak -i (iza cz, ż, sz, rz = -y): gość — gości, nauczyciel — nauczycieli, nóż — noży, pasterz — pasterzy (pored: nożów, pasterzów) itd.

Imenice na -anin i imena zemalja nemaju nastavka: warszawianin, lwowianin, Węgry, Czechy, Włochy, Niemcy — warszawian, lwowian, Węgier, Czech, Włoch, Niemiec. Sve ostale imenice imadu -ów: ptak, ojciec, uczeń, ogród, głóg, Józio — ptaków, ojców, uczniów, ogrodów, głogów, Józiów.

Izuzetak: przyjaciel, nieprzyjaciel — przyjaciół, nieprzyjaciół.

Dativ: -om; bez izuzetka.

Akuzativ: jednak je nominativu ili genitivu, por. t. 14.

Vokativ: je uvijek jednak nominativu.

Lokativ: -ach; bez izuzetka.

Instrumental: -ami; izuzeci: końmi, liśćmi, gośćmi, braćmi, księżmi, przyjaciółmi, nieprzyjaciółmi.

16 **Drugi razred**

	Jednina		
	I		II
1	Fredro	wojewoda	sędzia
2	Fredry	wojewody	sędziego
3	Fredrze	wojewodzie	sędziemu
4	Fredrę	wojewodę	sędziego
5	Fredro!	wojewodo!	sędzio!
6	o Fredrze	wojewodzie	sędziu
7	z Fredrą	wojewodą	sędzią

	Množina		
	I		II
1, 5	Fredrowie	wojewodowie	sędziowie
2	Fredrów	wojewodów	sędziów
3	Fredrom	wojewodom	sędziom
4	Fredrów	wojewodów	sędziów
6	o Fredrach	wojewodach	sędziach
7	z Fredrami	wojewodami	sędziami

Napomena pojedinim padežima i oblicima

17 Jednina tvore imenice prve kategorije pomoću nastavaka imenica ženskoga roda (na -a). Imenice sędzia, hrabia i margrabia tvore 2, 3 i 4 padež po pridjevskoj promjeni, 1, 5 i 7 po promjeni imenica ženskoga roda na -a (kao i I kateg.), a 6 padež po promjeni imenica muškoga roda na meki suglasnik.

Množina je i jednoj i drugoj kategoriji jednaka množini ostalih imenica muškoga roda. Por. dublete: sługa, niedołęga — nom. mn. sługi, słudzy, niedołęgi.

Imenice ženskoga roda

18 **Prvi razred**

	Jednina		
1	woda	noga	praca
	ziemia	pani	gospodyni
2	wody	nogi	pracy
	ziemi	pani	gospodyni
3	wodzie	nodze	pracy
	ziemi	pani	gospodyni
4	wodę	nogę	pracę
	ziemię	panią	gospodynię
5	wodo!	nogo!	praco!
	ziemio!	pani!	gospodyni!
6	o wodzie	nodze	pracy
	ziemi	pani	gospodyni
7	z wodą	nogą	pracą
	ziemią	panią	gospodynią

	Množina		
1, 4, 5	wody	nogi	prace
	ziemie	panie	gospodynie
2	wód	nóg	prac
	ziem	pań	gospodyń
3	wodom	nogom	pracom
	ziemiom	paniom	gospodyniom
6	o wodach	nogach	pracach
	ziemiach	paniach	gospodyniach
7	(z) wodami	nogami	pracami
	ziemiami	paniami	gospodyniami

Napomene pojedinim padežima i oblicima

19 Zajedničke crte

Sa imenicama muškoga roda zajednički su završeci za dativ (-om), lokativ (-ach) i instrumental (-ami) množine.

Sve imenice ovoga razreda imadu jednake nastavke za genitiv (-i iza mekih, -y iza tvrdih suglasnika), akuzativ (-ę, ali panią!) i instrumental (-ą) jednine. U jednini su međusobno jednaki oblici dativa i lokativa, a u množini oblici nominativa, akuzativa i vokativa.

20 **Završeci po padežima**

Jednina

Nominativ: -a, -i, -yni; por. t. 18.

Genitiv: -y (iza c, dz, cz, ż, sz i tvrdih suglasnika), -i; bez izuzetka: dusza, ręka, chata, rola, lekcja — duszy, ręki, chaty, roli, lekcji.

Dativ: -e, -y, -i. Imenice sa osnovom na umekšani (palatalizovani) suglasnik imadu završetak -i, a one na nepčani suglasnik ili na c, dz imadu u dativu -y: pani, ziemia, rola, praca, wiedza — pani, ziemi, roli, pracy, wiedzy.

Sve ostale imenice imadu završetak -e, pred kojim (por. I dio) suglasnici t,d, s, z, k, g, ch prelaze u umekšano ć, dź, ś, ź, c, dz, sz: sałata, broda, kosa, koza, męka, smuga, mucha — sałacie, brodzie, kosie, kozie, męce, smudze, musze.

Akuzativ: -ę (-ą), por. t. 19. Za akuzativom panią (od pani) povela se također imenica gospodyni, koja pored redovitog oblika gospodynię može u akuzativu imati također oblik gospodynią.

Vokativ: -o, -i. Sve imenice na -a (u nom. jedn.) imadu u vokativu završetak -o, dok je imenicama na -i, -yni vokativ jednak nominativu. Izuzetak su jedino hipokoristika sa umekšanim (palatalizovanim) suglasnikom ispred krajnjega -a, koje u vokativu imadu završetak -u: Marysia, Zosia, ciocia — Marysiu, Zosiu, ciociu.

Lokativ: -e, -y, -i, kao i u dativu, por. t. 19.

Instrumental: -ą; bez izuzetka.

Množina

Nominativ — akuzativ — vokativ: -y, -e. Završetak -e imadu imenice kojima osnova ispred krajnjega -a svršava na nepčani ili umekšani suglasnik ili na c, dz: praca, miedza, pani, ziemia, dusza, Marysia — prace, miedze, panie, ziemie, dusze, Marysie.

Sve ostale imenice imadu završetak -y (iza k, g = -i): męka, noga, koza, baba, mucha — męki, nogi, kozy, baby, muchy. Imenica ręka ima za nom., ak., vok. množ. stari dual. oblik ręce.

Genitiv: —, -i. Velika većina imenica na -a ili na -i (-yni) nema u genitivu nikakvoga nastavka, uslijed čega dolazi do poznatih glasovnih promjena (o, ę: ó, ą, pomično e): woda, ręka, matka, kropla, panna — wód, rąk, matek, kropel, panien. Tek neznatan broj imenica (sa osnovom na meki suglasnik) ima u genitivu nastavak -i (iza cz, ż, sz = -y): księgarnia, czapla, susza — księgarni, czapli, suszy. Ovamo valja ubrojiti također imenice latinskoga podrijetla na -ja, kojima se genitivno -i meće ispred jote (= -ij, ili -yj iza c, r): opinja, lekcja, teorja — opinij, lekcyj, teoryj.

Dativ: -om; bez izuzetka.

Lokativ: -ach; bez izuzetka.

Instrumental: -ami; bez izuzetka.

21 Drugi razred

	Jednina			Množina		
1	kość	noc	mysz	kości	noce	myszy
2	kości	nocy	myszy	kości	nocy	myszy
3	kości	nocy	myszy	kościom	nocom	myszom
4	kość	noc	mysz	kości	noce	myszy
5	kości!	nocy!	myszy!	kości!	noce!	myszy!
6	o kości	nocy	myszy	kościach	nocach	myszach
7	(z) kością	nocą	myszą	kośćmi	nocami	myszami

Napomene pojedinim padežima i oblicima

22 Zajedničke crte

Sve imenice koje ovamo spadaju imadu s prvim razredom zajedničke završetke za instrumental (-ą) jednine i za dativ (-om), lokativ (-ach) i instrumental (-ami) množine, a zajedničko im je i to da su im u jednini nominativ i akuzativ, a u množini nominativ, akuzativ i vokativ jednaki. U ovom su razredu osim toga jednaki još i oblici za genitiv, dativ, vokativ i lokativ jednine, a većinom (za osnove koje imaju u nom. mn. -i/-y) također za nominativ, akuzativ i vokativ množine (por. na pr. promjenu imenice kość!).

23 Završeci po padežima

Jednina

Nominativ: -C, por. t. 21.

Genitiv — dativ — vokativ — lokativ: -i, -y. Završetak -i imadu imenice sa osnovom na umekšani suglasnik ili na b, w, a one kojima osnova svršava na cz, ż, sz, c, dz imaće završetak -y: dłoń, skroń, rzecz, łódź, straż, krew — dłoni, skroni, rzeczy, łodzi, straży, krwi (naglasak je na i!).

Akuzativ: je jednak nominativu, por. t. 22.

Instrumental: -ą; bez izuzetka.

Množina

Nominativ: -i, -e. Imenice sa osnovom na umekšani suglasnik imadu većinom završetak -i, dok one na nepčani suglasnik ili na c, dz imadu -y: gęś, sieć, mysz, rzecz — gęsi, sieci, myszy, rzeczy. Međutim, i jedne i druge kašto imadu i -e, a mogu čak da imadu i jedan i drugi završetak, kako pokazuju primjeri: dłoń, postać, łódź, wieś, noc — dłonie, postacie/postaci, łodzie, wsi/wsie, nocy/noce. Zasada još nije moguće da se ustanove tačna pravila kada i u kojim riječima treba upotrebljavati završetak -e, a u kojima -i/-y, pa je to prepušteno jezičkom osjećanju pojedinaca koje će

se jamačno vremenom iskristalizovati u tačno određene norme.

Genitiv: -i, -y = gen. jednine, por. tamo.

Dativ: -om; bez izuzetka.

Akuzativ — vokativ: jednak je posve nominativu.

Lokativ: -ach; bez izuzetka.

Instrumental: -ami; izuzeci: kość, nić, skroń — kośćmi, nićmi, skrońmi.

Imenice srednjega roda

24 **Prvi razred**

Jednina

1, 4, 5	lato	wieko	pole	kazanie	narzędzie
2	lata	wieka	pola	kazania	narzędzia
3	latu	wieku	polu	kazaniu	narzędziu
6	o lecie	wieku	polu	kazaniu	narzędziu
7	(z) latem	wiekiem	polem	kazaniem	narzędziem

Množina

1, 4, 5	lata	wieka	pola	kazania	narzędzia
2	lat	wiek	pól	kazań	narzędzi
3	latom	wiekom	polom	kazaniom	narzędziom
6	o latach	wiekach	polach	kazaniach	narzędziach
7	(z) latami	wiekami	polami	kazaniami	narzędziami

Imenice srednjega roda tipa gimnazjum, seminarjum u jednini su indeklinabilne (ne mijenjaju se), a množinu tvore istim završecima kao i druge imenice srednjega roda.

Napomene pojedinim padežima i oblicima

25 Zajedničke crte

Sa ostalim promjenama zajednički su završeci za dativ (-om), lokativ (-ach) i instrumental (-ami) množine. Kao i u

našem jeziku, nominativ, akuzativ i vokativ su jednaki i u jednini (na -o, -e) i u množini (na -a). To su ujedno jedini posebni oblici ove promjene, svi ostali jednaki su analognim oblicima imenica muškoga roda (I razr.), samo što tu genitiv jednine uvijek ima završetak -a, a dativ -u, dok se genitiv množine većinom tvori bez ikakvoga nastavka ili, rjeđe, pomoću nastavaka -i/-y. Instr. jedn. ima završetak -em!

26 **Završeci po padežima**

Jednina

Nominativ — akuzativ — vokativ: -o, -e, kao i u našem jeziku: dno, dłóto, mydło, serce, poddasze.

Genitiv: -a; bez izuzetka.

Dativ: -u; bez izuzetka.

Lokativ: -e, -u. Imenice sa osnovom na c, dz, k, g, ch i na nepčani ili umekšani suglasnik imadu završetak -u, a sve ostale imadu -e (sa svima promjenama koje pred tim -e nastaju i kod imenica muškoga roda): narzecze, oko, serce, pole, dłóto, mydło — w narzeczu, w oku, sercu, na polu, przy dłócie, mydle.

Instrumental: -em; bez izuzetka.

Množina

Nominativ — akuzativ — vokativ: -a, kao i u našem jeziku.

Genitiv: —, -i/-y, -ów. Završetak -i imadu tek neke imenice sa osnovom na umekšani suglasnik, a na -y također samo neke kojima osnova svršava na palatal (nepčani suglasnik) ili na c, dz: narzędzie, bezrobocie, narzecze, poddasze — narzędzi, bezroboci, narzeczy, poddaszy. Kako se vidi, sve su to složenice kojima je prvi dio neki prijedlog.

Završetak -ów imadu samo latinske pozajmljenice na -ium (-jum) koje se u jednini ne mijenjaju: gimnazjum, studjum — množ. gimnazja, studja — gen. množ. gimnazjów, studjów.

Imenice oko, ucho, imadu u gen. mn. stare dualne oblike oczu, uszu.

Sve ostale imenice u ovom padežu nemaju nastavka: pole, zboże, mydło — pól, zbóż, mydeł.

Dativ: -om; bez izuzetka.

Lokativ: -ach; bez izuzetka.

Instrumental: -ami; izuzetak je samo stari instrumental na -y u frazi: przed dawnemi laty (mj. latami).

27 Drugi razred

	Jednina		Množina	
1, 4, 5	imię	cielę	imiona	cielęta
2	imienia	cielęcia	imion	cieląt
3	imieniu	cielęciu	imionom	cielętom
6	o imieniu	cielęciu	imionach	cielętach
7	(z) imieniem	cielęciem	imionami	cielętami

Imenica dziecię, gen. dziecięcia (dijete, djeteta) ima množinu po promjeni imenica ženskoga roda: nom. dzieci, gen. dzieci ... itd. (por. kość — množ. kości).

Napomene pojedinim padežima i oblicima

28 Zajedničke crte

Imenice ovoga razreda mogu se podijeliti u dvije kategorije: u imenice koje nominativnu osnovu u drugom padežu produžuju pomoću -eń, eniV, i u one koje tu osnovu produžuju pomoću -ęć, ęciV, por. na pr. imię, znamię — gen. imienia, znamienia i cielę, jagnię — gen. cielęcia, jagnięcia. Ovako produljenoj osnovi dodaju se onda isti nastavci kao i imenicama prvoga razreda, s time da je i tu nominativ, akuzativ i vokativ jednak i u jednini (na -ę) i u množini (na -a).

Prvoj kategoriji odgovaraju naše imenice tipa ime, pleme — imena, plemena, a drugoj naše imenice tipa tele, prase

— teleta, praseta, samo što u poljskom jeziku imenice druge kategorije imadu posvema pravilnu množinu (cielęta, źrebięta) koje, kako znamo, u našem jeziku nemaju (por. naše telad, prasad = zbirne imenice ženskoga roda).

U ovaj razred spada također imenica książę (= knez) koja je po prirodi muškoga roda te ima akuzativ jednak genitivu, a svi ostali oblici tvore se posve pravilno po drugoj kategoriji ovoga razreda (:książe — g. książęcia — d. książęciu — ak. książęcia ... itd. ili kraće i običnije: księcia, księciu ... množina: książęta, książąt ... itd.).

29 Završeci po padežima

Jednina

Nominativ-akuzativ-vokativ: -ę; bez izuzetka.

Genitiv: -enia, -ęcia; bez izuzetka, por. naše riječi ime, tele — imena, teleta.

Dativ: -u; bez izuzetka.

Lokativ: -u; bez izuzetka.

Instrumental: -em; bez izuzetka.

Množina

Nominativ-akuzativ-vokativ: -a, pred kojim se suglasnici depalatalizuju, dakle plemię, gen. jedn. plemienia — mn. plemiona, jagnię, jagnięcia — množ. jagnięta.

Genitiv: —; bez izuzetka: nom. mn. imiona, plemiona, cielęta, jagnięta — imion, plemion, cieląt, jagniąt.

Dativ: -om: bez izuzetka.

Lokativ: -ach; bez izuzetka.

Instrumental: -ami; bez izuzetka.

Osvrt na promjenu imenica

30 Obazremo li se u pregledu na sve oblike imeničke promjene moći ćemo za poljski jezik ustanoviti ova karakteristična obilježja:

1) da sve imenice bez razlike roda ili promjene imadu zajedničke završetke za dativ (-om), lokativ (ach) i instrumental (-ami) množine;

2) da sve imenice muškoga i srednjega roda imadu u instrumentalu jednine završetak -em;

3) da imenice srednjega roda imadu samo dva posebna oblika, jedan za nominativ-akuzativ-vokativ jednine (na -o, -e, -ę), a drugi za te iste padeže množine (na -a), dok u svim ostalim padežima imadu nastavke imenica muškoga roda (kao i kod nas);

4) da su imenicama ženskoga roda u množini — isto kao i u našem jeziku — jednaki oblici za nominativ, akuzativ, vokativ i — kašto — genitiv;

5) da sve imenice ženskoga roda u jednici imadu jednake završetke za genitiv (na -y, -i), akuzativ (na -ę, osim: panią) i instrumental (na -ą) — i , napokon,

6) da našem morfologijskom razlikovanju imenica muškoga roda u živa bića: neživa bića i stvari, u poljskom morfologijskom sistemu analogni odnos odgovara samo u jednini, dok se u množini ta opozicija zamjenjuje opozicijom muška lica (osobe): ostala živa bića, životinje i stvari.

II

PROMJENA PRIDJEVA

Podjela

31 Svi pridjevi mijenjaju se u poljskom jeziku po određenoj (zamjeničkoj) promjeni. Neodređeni oblici sačuvali su se samo za neke pridjeve i to samo za nominativ jednine: gotów, pełen, winien, powinien, zdrów i sl. Svi ti i ostali slični pridjevi imadu pored ovih zastarjelih oblika također oblike po određenoj promjeni, por. gotowy, pełny, winny, powinny, zdrowy itd.

U množini dijele se pridjevi morfologijski u dvije grupe prema tome da li se njima pobliže označuju muška lica ili kakva druga živa bića ili stvari. Tako ćemo kod poljskih pridjeva u množini mjesto naše trodjelne (muš.: žen.: sred. rod) imati samo dvodjelnu promjenu (muš. lica: ostala živa bića i stvari).

Promjena

32

Jednina

	Muški r.			Srednji r.		
1, 5	prosty	dobry	wielki	proste	dobre	wielkie
2		prostego	dobrego	wielkiego		
3		prostemu	dobremu	wielkiemu		
4	= nominat. ili genit.			proste	dobre	wielkie
6, 7	prostym	dobrym	wielkim	prostem	dobrem	wielkiem

Ženski rod

1, 5	prosta	dobra	wielka
2	prostej	dobrej	wielkiej
3	prostej	dobrej	wielkiej
4	prostą	dobrą	wielką
6	prostej	dobrej	wielkiej
7	prostą	dobrą	wielką

Množina

	Za muška lica			Za ostala bića i stvari		
1, 5	prości	dobrzy	wielcy	proste	dobre	wielkie
2, 6		prostych	dobrych	wielkich		
3		prostym	dobrym	wielkim		
4	prostych	dobrych	wielkich	proste	dobre	wielkie
7	prostymi	dobrymi	wielkimi	prostemi	dobremi	wielkiemi

Napomene pojedinim padežima i oblicima

33 Zajedničke crte

Svi pridjevi bez razlike imadu jednake oblike za nominativ i vokativ (u jednini ili u množini), a kod pridjeva srednjega roda pridružuje se tim padežima još i akuzativ.

Kod pridjeva muškoga i srednjega roda jednak je povrh toga lokativ i instrumental jednine (-ym, -em), a kod pridjeva ženskoga roda je lokativ jednine jednak zajedničkom obliku za genitiv i dativ, dok je akuzativ jednak instrumentalu.

U množini je u obje promjene lokativ jednak genitivu, a u prvoj promjeni (za muška lica) je pored toga i akuzativ jednak genitivu, dok je u drugoj promjeni (za oznaku ostalih živih bića i stvari) akuzativ uvijek jednak nominativu. Pregledno možemo ove uzajamne veze ovako pretstaviti:

34 Završeci po padežima i rodovima

a) Muški rod:

Jednina

Nominativ: -y/-i (prema tvrdoći osnovnog samo-

glasnika); izuzeci: pridjevi navedeni u t. 31. Vokativ: jednak je nominativu, por. t. 33.

Genitiv: -ego, bez izuzetka.

Dativ: -emu, bez izuzetka.

Akuzativ: -ego, -y/-i, prema tome da li pridjev u atributnoj službi pobliže označuje živo biće ili stvar (kao i kod nas).

Lokativ-instrumental: -ym/-im (prema -y/-i u nominativu); bez izuzetka.

Množina I (za pridjeve koji u atributnoj službi pobliže označuju muška lica).

Nominativ-vokativ: -i ili -y (za pridjeve kojima osnova svršava na k, g, c, dz, cz ili r), por. słabi, prości, twardzi (:twardy)), cudzy (:cudzy), tędzy (:tęgi), roboczy (:roboczy), wielcy (:wielki), dłudzy (:długi) itd.

Genitiv — akuzativ — lokativ: -ych, -ich (prema -y/-i u nom. jednine): twardych, tęgich, długich i sl.; bez izuzetka.

Dativ: -ym/-im, bez izuzetka.

Instrumental: -ymi, bez izuzetka.

b) Srednji rod:

Jednina

Nominativ — akuzativ — vokativ: -e, bez izuzetka.

Genitiv i dativ: jednak je oblicima muškoga roda, por. tamo (t. 34a).

Lokativ — instrumental: -em, bez izuzetka.

Množina II (za sve pridjeve kada ne označuju muško lice)

Nominativ — akuzativ — vokativ: -e, bez izuzetka.

Genitiv — lokativ: -ych/-ich, bez izuzetka. (Por. t. 34a).

Dativ: -ym, -im, kao i za prvu grupu (množ. I, por. t. 34a); bez izuzetka.

Instrumental: -emi, bez izuzetka.

c) Ženski rod:

Jednina

Nominativ — vokativ: -a, bez izuzetka.

Genitiv — dativ — lokativ: -ej, bez izuzetka.

Akuzativ — instrumental: -ą, bez izuzetka, ali por. akuz.: Polskę (iskon. pridjev, ime zemlje).

Množina — je ista kao i za srednji rod (II).

Poređenje pridjeva

35 Komparativ

Komparativ svih pridjeva tvori se pomoću nastavka -szy, koji se — kao i komparativni nastavci u našem jeziku — dodaje neposredno osnovi (por. naše lagan, mekan, dubok, visok — lakši, mekši, dublji, viši): prosty, tani, drogi, słodki, głęboki, daleki, bliski, wysoki — prostszy, tańszy, droższy, słodszy, głębszy, dalszy, bliższy, wyższy itd.

Ako se ispred -szy nađe grupa od dva ili više suglasnika, uprošćuje se ona tako da se od nastavka -szy odvaja priloško-komparativnim elementom -ej: jasny, grzeczny, piękny — jaśniejszy, grzeczniejszy, piękniejszy.

Pridjevi dobry, zły, wielki, mały i lekki imadu tzv. nepravilnu komparaciju: dobry — lepszy, zły — gorszy, wielki — większy, mały — mniejszy, lekki — lżejszy.

U množini komparativi imadu oblike na -si (za množ. I) ili na -sze (za množ. II), por. lepsi przyjaciele, gorsze stosunki, grzeczniejsi panowie, tańsze rzeczy.

36 Superlativ

Superlativ se, analogno kao i u našem jeziku, tvori od komparativa kojemu se sprijeda dodaje čestica naj-: najtańszy, najmocniejszy, najgłębszy, najgorszy, najlepszy, najładniejszy, największy itd.

37 Opisna komparacija

Neki pridjevi ne tvore komparativa (pa prema tome niti superlativa) pomoću nastavaka -szy ili -ejszy nego se opisuju priloško-poredbenim oblicima bardziej, najbardziej, więcej, najwięcej i sl., por. na pr. gorzki, śliski — bardziej gorzki, najbardziej śliski itd.: Nasze jabłka są bardziej gorzkie niż wasze. Potrafię ślizgać się nawet na najbardziej śliskiej ślizgawce.

38 Napomena

Po pridjevskoj promjeni mijenjaju se također sva prezimena i imena na -e, -i, -y, -ski, -cki i sl. kao i ostala imena koja imadu pridjevski oblik, por. na primjer: Słowacki, Krasiński, Małecki, Goethe, Ignacy, Jerzy, Heine, Zakopane, Biała, Szoberowa, Dekabanówna (od Dekaban) — gen. jedn. Słowackiego, Krasińskiego, Małeckiego, Goethego, Ignacego, Jerzego, Heinego, Zakopanego, Białej, Szoberowej, Dekabanównej i sl.

III

PROMJENA ZAMJENICA

Podjela

39 Sve zamjenice možemo podijeliti u dvije grupe: u imeničke i u pridjevske. U prvu grupu valja ubrojiti zamjenice ja, ty, on, ona, ono (lične), siebie, się (povratne) i kto, co (upitne), a u drugu sve ostale. Zamjenice prve grupe mijenjaju svoje oblike po jednoj zajedničkoj promjeni koju smo upoznali već kod pridjeva.

Isto kao i pridjevi imaće sve pridjevske zamjenice, pa i on, ona, ono, u množini mjesto naše trodjelne samo dvodjelnu promjenu (jednu za oznaku muških lica, a drugu za oznaku svih ostalih živih bića i stvari).

Lične i povratne zamjenice

40

	Jednina			Množina		
1	ja	ty	— —	my	wy	— —
2	mnie, mię	ciebie, cię	siebie, się	nas	was	— —
3	mnie, mi	tobie, ci	sobie	nam	wam	— —
4	mnie, mię	ciebie, cię	siebie, się	nas	was	— —
5	= 1		— —	= 1		— —
6	o mnie	o tobie	o sobie	o nas	o was	— —
7	mną	tobą	sobą	nami	wami	— —

	Jednina			Množina	
1, 5	on	ono	ona	oni	one
2		jego, niego, go	jej, niej	nich, ich	
3		jemu, niemu, mu	jej, niej	nim, im	
4	jego, niego, go (za m. r.)		ją, nią	nich, ich	nie, je
	je, go, nie (za sred. r.)				
6	w nim	w niem	o niej	o nich	
7	z nim	z niem	z nią	z nimi	z niemi

Enklitički oblici upotrebljavaju se, analogno kao i u našem jeziku, onda kada na samoj zamjenici ne počiva sila govora, ili, drugim riječima, kada ona nije u rečenici naročito istaknuta.

Zamjenicu wy (= naše vi) upotrebljavaju Poljaci u razgovoru samo kada se bilo neposredno bilo samo u mislima obraćaju nekoj masi, na pr. kakvoj stranci, narodu ili sl. Prema pojedincima ili nekolicini upotrebljavaju oni mjesto wy, koje zvuči nekako vulgarno, finije pan ili pani ili, ako to nisu sve lica istoga spola, państwo, pored kojih izraza glagol redovito stoji u trećem licu. Tek u povjerljivijem razgovoru među znancima dopušteno je glagol staviti u drugo lice, por.: Gdzie pan wczoraj był? Państwo naprawdę nie

byli w teatrze? Przecież to Kiepura śpiewał! Co pani mówi? Niech pan usiądzie, bardzo, bardzo prosimy! — ali: Siadaj pan! Mówże pani, bo nie będę długo czekać!

Uz prelazne glagole imenica pan stoji u takvoj službi u onom padežu u kojem bi imala da bude zamjenica koju ona zamjenjuje: Dałam panu pięć złotych, bo pan tyle zażądał. Szkoda że pana nie było na raucie!

Za imenicama pan, pani poveli su se onda također nazivi za rodbinske veze uopće, tako da se u razgovoru sa rodbinom mjesto pan, pani ili wy upotrebljava u analognoj službi dot. rodbinsko ime, por. Proszę mamusi, niech mamusia usiądzie obok mnie! (majci: molim vas, sjednite kraj mene!), Prosiłam tatusia i tatuś przyrzekł że kupi, i nie kupił! (ocu: molila sam vas i vi ste obećali da ćete kupiti i niste kupili!).

Pamti: kod zamjenica je lokativ množine uvijek jednak genitivu!

41 Upitne zamjenice

1, 5	kto	co	4	kogo	co
2	kogo	czego	6	o kim	o czem
3	komu	czemu	7	z kim	z czem

Množine nema. Ovako se pored ovih zamjenica mijenjaju samo one koje su složene sa kto- ili co- a to su:
ktobądź, cobądź, ktokolwiek, cokolwiek (= tkogod, štogod)
byle kto, byle co (= ma tko, ma što)
ktoś, coś, nikt, nic (= netko, nešto, nitko, ništa).

U navedenim zamjenicama mijenja se samo elemenat kto, co, dakle: kogokolwiek, czegobądź, byle komu, byle o czem, kogoś, czegoś, nikogo, niczego itd. (por. naše kogagod. s kimgod, čegagod i sl.).

42 Pridjevske zamjenice

Osnovnu paradigmu, po kojoj se mijenjaju sve pridjevske zamjenice i svi pridjevi uopće, nalazimo u promjeni posvojne zamjenice mój, moja, moje, koju i historijski možemo smatrati polaznom tačkom cijele ove promjene.

1, 5	mój	moje	moja	moi	moje
2	mojego		mojej	moich	
3	mojemu		mojej	moim	
4	mojego	moje	moją	moich	moje
6	o moim	mojem	mojej	moich	
7	z moim	mojem	moją	moimi	mojemi

Izuzetak čini samo pokazna zamjenica ten, ta, to (sic!) sama ili u složenici, koja ima u akuzativu jednine ženskoga roda završetak -ę: tę.

Nastavak -i u nominativu množine palatalizuje (umekšava) suglasnike pred sobom tako da t prelazi u ć, a k u c (iza kojega onda stoji -y): ten — ci, taki — tacy. Ova promjena osnovnog suglasnika ograničena je samo na taj padež i samo na muški rod kada stoji u atributivnoj službi za oznaku lica, u svim ostalim padežima i slučajevima ostaje osnovni suglasnik nepromijenjen, dakle: ten człowiek — ci ludzie — tych ludzi, taki nauczyciel — tacy nauczyciele — takich nauczycieli, taka rzecz — takie rzeczy — takih rzeczy.

U ovu grupu spadaju u poljskom jeziku slijedeće vrste zamjeničkih pridjeva:

posvojni: mój, twój, swój, nasz, wasz;

pokazni: ten, ta, to, tamten (tamta . . .), ten sam (ta sama . . .), tenże, taże, toże, siaki, owaki;

upitno-odnosni: który, jaki, czyj;

neodređeni: jakiś, któryś, jakikolwiek, którykolwiek, niektóry, niejaki, byle jaki, wszelki, wszelaki, wszystek, każdy, żaden (żadny), niczyj i sl., por. padežne oblike:

moim, twojego, swojej, naszemu, waszem, ci, tamtych, tego samego, tęże, owakiego, siakiej, jakich, którzy, czyje, jakiemuś, któregoś, którychkolwiek, jakiejkolwiek, niektóre, niejakiem, wszelkich, wszelakiemu, wszyscy, każdego, innych, żadnemu, z niczyją itd.

Pamti: svaka upitna zamjenica postaje neodređena ako joj se na kraju doda -ś: co? — coś takiego (nešto takvo), który? — któregoś dnia (nekoga dana), jaki? — jakiś tam pan (nekakav gospodin).

IV

BROJEVI I NJIHOVA PROMJENA

43 Opća obilježja

Osnovna morfologijska razlika između poljskih i naših brojeva leži u tome što se od naših glavnih brojeva mijenjaju po padežima samo 1—4, 100, 1000 i 1000000, a u poljskom jeziku mijenjaju se svi brojevi, i redni i glavni.

Isto kao i imenice, pridjevi i zamjenice, brojevi u množini imadu samo dvodjelnu promjenu, jednu za brojeve kada se odnose na muška lica, a drugu za brojeve koji se odnose na bilo koje drugo biće ili na koju stvar.

44 Glavni brojevi

jeden	jedenaście	trzydzieści	pięćset
dwa	dwanaście	czterdzieści	sześćset
trzy	trzynaście	pięćdziesiąt	. . . . .
cztery	czternaście	sześćdziesiąt	tysiąc
pięć	piętnaście	. . . . .	dwa tysiące
sześć	szesnaście	dziewięćdziesiąt	trzy „
siedem	siedemnaście	sto	cztery „
osiem	osiemnaście	dwieście	pięć tysięcy

dziewięć	dziewiętnaście	trzysta	. . . . .
dziesięć	dwadzieścia	czterysta	miljon
	dwadzieścia jeden		dwa miljone . . .
	dwadzieścia dwa		pięć miljonów .
	. . . . .		. . . .

Pamti: U složenim brojevima našem -naest odgovara -naście, a našem -deset (na pr. pedeset) poljsko -dziesiąt, ali: dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści (:pięćdziesiąt, sześćdziesiąt itd.

Promjena glavnih brojeva

45 **Broj jeden, jedna, jedno:** mijenja se kao i pokazna zamjenica ten, ta, to, te u množini ima neodređeno zamjeničko značenje, na pr. jedni mówą = naše: jedni, to zn. neki, govore.

46 Brojevi dwa i oba

Kakogod zamjenicu mój, moja, moje možemo smatrati prauzorom pridjevske i zamjeničko-pridjevske promjene, tako i u promjeni broja dwa možemo gledati uzor po kojem se razvila promjena većine ostalih brojeva. Broj dwa mijenja se ovako:

	I. (za muš. lica)			II. (za ostala bića i stvari)	
1, 5	dwaj	dwu	dwóch	dwie (za žen. r.)	dwa (za stvari)
2, 6		dwu	dwóch		
3		dwu	dwom		
4	dwu	dwóch		dwie	dwa
7		dwu	dwoma (dwiema)		

Posve istu promjenu imadu također brojevi oba (obaj, obu, obie, oba) i obydwa (obydwaj, obydwu, obydwie, obydwa), obadwa.

47 Brojevi trzy i cztery

	I.		II.	
1, 5	trzej, trzech	czterej, czterech	trzy	cztery
2, 6		trzech czterech		
3		trzem czterem		
4	trzech	czterech	trzy	cztery
7		trzema czterema		

48 Brojevi 5 — 10

Brojevi 5—10 mijenjaju se isto kao i broj 5 (pięć):

1, 4, 5	pięciu	pięć
2, 3, 6	pięciu	
7	pięciu, pięcioma	

49 Brojevi 11 — 90

Svi ovi brojevi mogu da imadu najviše tri oblika: jedan koji je naveden u t. 44 i koji služi za 1, 4 i 5 padež druge promjene (za oznaku stvari i živih bića osim muš. lica), jedan na -oma za instrumental i, napokon, jedan na -u, koji u tom ukočenom obliku služi za cijelu prvu promjenu (za oznaku muš. lica) i za sve ostale padeže druge promjene, pa i za instrumental (por. gore: pięciu — pięcioma!).

I

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7: jedenastu, dwudziestu, trzydziestu, pięćdziesięciu — a za instrumental može kašto da dođe i oblik druge promjene: jedenastoma, dwudziestoma, trzydziestoma, pięćdziesięcioma.

II

1, 4, 5			
jedenaście	dwadzieścia	trzydzieści	pięćdziesiąt

2, 3, 6				
jedenastu	dwudziestu	trzydziestu	pięćdziesięciu	
7 „	„	„	„	ili
jedenastoma	dwudziestoma	trzydziestoma	pięćdziesięcioma	

U vezama desetica i jedinica od deset dalje (dwadzieścia jeden, dwa, trzy ...) mijenjaju se po padežima redovito oba člana: z dwudziestoma pięcioma gośćmi, do pięćdziesięciu siedmiu liczyćby nie potrafiła ... i sl. Ali ako je drugi član oznaka jeden (jedna, jedno) ostaje on vrlo često nepromijenjen, a imenica koju taj broj označuje slaže se s prvim članom, por. widziałem dwudziestu jeden panów (kod nas se imenica uvijek slaže s drugim članom: vidio sam dvadeset i jednoga gospodina).

Po ovoj promjeni mijenjaju se također neodređeni brojevi ilu, ile (koliko), tylu, tyle (toliko), kilku, kilka (nekoliko, od 1—9), kilkunastu, kilkanaście (nekoliko, od 11—19), kilkudziesięciu, kilkadziesiąt (nekoliko, od 20—90).

50 Brojevi 100—400

Brojevi sto, dwieście, trzysta, czterysta sačuvali su ovaj oblik samo u nominativu i akuzativu druge promjene, a u svim ostalim padežima i u cijeloj prvoj promjeni imadu ukočeni oblik na -u: ze stu ludźmi, przyszło koło dwustu panów, o czterystu koniach itd.

51 Brojevi 500—900

Ovi brojevi mijenjaju se analogno kao i brojevi 100 do 400, dakle: wysłał pięciuset murzynów, do ośmiuset Włochów na polu walki poległo, widzę sześćset wozów, do nas przyszło koło siedmiuset ludzi, z sześciuset kobietami, do dziewięciuset złotych polskich, kilkuset dynarów mi zabrakło (= nekoliko stotina).

52 Brojevi 1000 i 1,000.000

Brojevi tysiąc (: dwa tysiące, pięć tysięcy ...) i miljon (: trzy miljone, osiem miljonów ...) mijenjaju se kao imenice muškoga roda sa završetkom na suglasnik.

53 Redni brojevi

pierwszy, a, e	jedenasty	sześćdziesiąty
drugi, a, e, (wtóry)	dwunasty	.....
trzeci	trzynasty	setny
czwarty	.....	setny pierwszy
piąty	dwudziesty	.....
szósty	dwudziesty pierwszy	dwóchsetny
siódmy	.....	trzechsetny
ósmy	trzydziesty	czterechsetny
dziewiąty	czterdziesty	pięćsetny
dziesiąty	pięćdziesiąty	.....
		tysięczny

Svi redni brojevi bez razlike spadaju u kategoriju pridjeva te se mijenjaju posve pravilno po pridjevskoj promjeni.

54 Ostali brojevi i njihova promjena

Množni i priloški brojevi (podwójny, potrójny, poczwórny, dwojaki, trojaki, czworaki, pięcioraki, sześcioraki, siedmioraki, ośmioraki i sl.) su u poljskom jeziku po svojem sastavu također pridjevi te se mijenjaju po pridjevskoj promjeni.

Zbirni brojevi dwoje, troje, czworo, pięcioro, sześcioro, siedmioro itd. mijenjaju se ovako:

1, 4, 5	dwoje	czworo
2	dwojga	czworga
3, 6	dwojgu	czworgu
7	dwojgiem	czworgiem

Razlomački brojevi pół (pola, ½), półtora (podrug, 1½), półtrzecia (2½), półczwarta (3½), półpięta (4½) itd. nemaju promjene po oblicima i padežima nego se samo u kosim padežima za brojeve koji su u vezi sa imenicama ženskoga roda upotrebljava ukočeni pridjevski završetak -ej: półtora dnia, z półtrzecia złotym, do półczwarta roku — ali: czekał koło półtorej godziny, półtrzeciej mili nie przeszedł ... itd.

V

PROMJENA GLAGOLA

55 Opća obilježja poljskih glagola

Osim glasovnih razlika, o kojima je bilo opširno govora u prvom dijelu, poljski glagolski sistem odlikuje se još nekim posebnim obilježjima kojih u našem sistemu nema. Ta su obilježja bilo leksičke (rječničke) bilo morfologijske naravi. Leksička obilježja obuhvataju za nas Slavene vrlo važnu pojavu da se na pr. neki glagoli u poljskom jeziku još danas čuvaju u svom punom, samostalnom značenju, dok u našem jeziku dolaze samo kao nesamostalni dijelovi u složenicama. Tako na primjer poljskom nieść, wieść (prez. niosę, wiodę) odgovara naše -nesti (-nijeti), -vesti u složenim glagolima donijeti (dijal. donesti), dovesti i sl. O takvim razlikama koje, uostalom, ne obuhvataju samo glagole (por. na pr. pridjeve winien, winny, niewinny i naše »nevin«) neće biti govora u ovoj gramatici. One spadaju u rječnik kao i sve druge posebne riječi, za gramatičku strukturu poljskoga jezika one nisu važne. Ovdje treba dobro da upoznamo samo glavne morfologijske razlike koje u tu strukturu neposredno zasijecaju. Ove razlike sastoje se uglavnom u tome što:

a) današnji poljski jezik nema dva futurska oblika već samo jedan i to samo za nesvršene glagole, dok trenutni glagoli budućnost (fut. I) izriču prezentom;

b) što u poljskom jeziku nema oblika ni za imperfekt ni za aorist, nego se oba ova vremena izriču perfektom — i

c) što je poljski jezik pored glagolskog priloga sadašnjosti potpuno sačuvao također i glagolski pridjev sadašnjosti pa je u tome (morfologijski) bogatiji od našeg jezika, u kojem se taj pridjevski oblik u svojoj iskonskoj službi izgubio.

56 Podjela. Prezent

Na osnovi prezentskih nastavaka možemo sve poljske glagole podijeliti u ove četiri vrste:

			I		
Jednina	1	-ę, -'ę	piorę	piekę	piszę;
	2	-'esz	pierzesz	pieczesz	piszesz;
	3	-'e	pierze	piecze	pisze;
Množina	1	-'emy	pierzemy	pieczemy	piszemy;
	2	-'ecie	pierzecie	pieczecie	piszecie;
	3	-ą, 'ą	piorą	pieką	piszą

			II		
Jednina	1	-ę, 'ę	noszę	nudzę	się
	2	-'isz	nosisz	nudzisz	„
	3	-'i	nosi	nudzi	„
Množina	1	-'imy	nosimy	nudzimy	„
	2	-'icie	nosicie	nudzicie	„
	3	-ą, 'ą	noszą	nudzą	„

			III	
Jednina	1	-am	czytam	czekam
	2	-asz	czytasz	czekasz
	3	-a	czyta	czeka

Množina	1	-amy	czytamy	czekamy
	2	-acie	czytacie	czekacie
	3	-ają	czytają	czekają

IV

Jednina	1	-'em	jem	wiem	umiem
	2	-'esz	jesz	wiesz	umiesz
	3	-'e	je	wie	umie
Množina	1	-'emy	jemy	wiemy	umiejemy
	2	-'ecie	jecie	wiecie	umiejecie
	3	-ą, 'ą	jedzą	wiedzą	umieją

Po četvrtoj vrsti mijenjaju se samo ova tri glagola (i njihove složenice). S obzirom na treće lice množine treba u tu vrstu ubrojiti i glagol dać (dadzą) koji sve ostale oblike ima po trećoj vrsti (a i gore spomenuta tri glagola približavaju se po većini svojih završetaka jednoj pravilnoj (prvoj) vrsti). Svi ovi glagoli zajedno s pomoćnim glagolom być tvore grupu t. zv. nepravilnih glagola.

Prvoj vrsti poljskih glagola odgovara naša prva i druga vrsta (na -em i na -jem), poljskoj drugoj naša treća (na -im, iš), a poljskoj trećoj naša četvrta (na -am, -aš). Glagoli četvrte poljske vrste pretrpjeli su u našem sistemu stanovite promjene te su uvršteni (osim dati i biti) u našu drugu vrstu. Prema tome, poređujući poljske i naše glagole u prezentu, nimalo nije teško pogoditi po kojoj će se vrsti koji poljski glagol mijenjati, pa tako na primjer unapred možemo da znamo da će se poljski glagol na -ować mijenjati po prvoj vrsti (kupować — kupuję, kupujesz), da će se po toj vrsti mijenjati i svi glagoli na -c (móc — mogę, możesz, rzec — rzekę, on rzecze) itd. Kako se iz svega ovoga može vidjeti, nema bitne razlike između poljskog i našeg jezika u tvorbi prezenta osim nosnih vokala u nastavcima za 1 l. jednine (za

I i II vrstu) i za 3 l. množine. Važno je za nas pritom da upamtimo i to da poljski glagoli u 1 l. jedn. i 3 l. množ. pred prezentskim nastavkom redovito imadu ista suglasnička obilježja, što, kako znamo, u našem jeziku uvijek ne mora biti, por. na pr. naše pečem, pečeš — peku, tučem, tučeš — tuku i poljsko piekę, pieczesz — pieką, tłukę, tłuczesz — tłuką.

Glagoli nieść i wieść, o kojima je bilo govora u t. 55, mijenjaju se kao glagoli prve vrste, dok se glagoli nosić, wozić mijenjaju po drugoj vrsti, dakle: nieść, niosę, niesiesz, niesie, niesiemy, niesiecie, niosą — nosić, noszę, nosisz... itd., wieść, wiodę, wiedziesz, wiedzie, wiedziemy, wiedziecie, wiodą — wozić, wożę, wozisz, wozi, wozimy, wozicie, wożą.

57 Prezent pomoćnog glagola być (biti)

	Jednina		Množina	
1	jestem	będę	jesteśmy	będziemy
2	jesteś	będziesz	jesteście	będziecie
3	jest	będzie	są	będą

Prvi oblik (jestem) potpuno odgovara našemu »jesam«, a drugi (będę) našemu »budem«, te označuje u poljskom neku trajnu buduću radnju ili stanje.

Enklitičke oblike ima samo prezent od »jestem«, od osnove »będę« ne tvore se nikakvi enklitički oblici. Poljski enklitički oblici pomoćnog glagola być nisu niti ortografski samostalni nego se uvijek pišu zajedno sa riječima na koje se naslanjaju. Treba razlikovati dvije vrste takvih enklitika: a) prezentske i b) perfekatske.

Prezentske enklitike dobivaju se od punih prezentskih oblika tako da im se i u jednini i u množini odbace prva dva sloga (t. j. jeste-), a perfekatske postaju na isti način, samo što se kod njih u jednini za muški rod (za muška lica)

odbacuje samo prvi slog (jest-). Za treće lice jednine i množine prema tome u poljskom jeziku uopće nema nikakvog enklitičkog oblika.

O perfekatskim enklitikama biće potanje govora kod razmatranja o perfektu.

Za prezentske enklitike (-m, -ś, - , -śmy, -ście, -) isporedi ove primjere: jam panem, a tyś sługą; myśmy już starzy, wyście zaś młodzi i sl. Ali ako se riječ na koju se enklitika naslanja svršava suglasnikom, onda se između njega i enklitike stavlja eufonijsko -e- (radi lakšeg izgovora!): dzisiaj jestem taki zły: dzisiajem taki zły; już jesteś dobra, już : jużeś dobra, już . . .

58 Futur

Trenutni glagoli nemaju posebnog oblika za buduće vrijeme nego ga izriču prezentom: dam ci dwa złote (daću ti 2 zl.), mamusia przyjdzie za chwileczkę, zaraz zobaczycie itd.

Trajni i uopće nesvršeni glagoli tvore futur pomoću infinitiva ili glagolskog pridjeva prošlog i prezenta pomoćnog glagola być-będę:

Jednina	1	będę	pisać	(ili: pisał, pisała, pisało)
	2	będziesz	pisać	(„ „ „)
	3	będzie	pisać	(„ „ „)
Množina	1	będziemy	pisać	(pisali, pisały)
	2	będziecie	pisać	(„ „)
	3	będą	pisać	(„ „)

Por. będę nosić, będziesz go widywała, będzie siedział, będziemy czytali, będziecie kupowały, oni będą nam dokuczać itd. Mjesto glagolskog pridjeva svagdje tu može da stoji također infinitiv.

59 Perfekt (preterit)*

Perfekt ili prošlo vrijeme tvori se pomoću glagolskog pridjeva prošlog i enklitičkih oblika pomoćnog glagola być-jestem.

Glagolski pridjev prošli svršava u jednini za muški rod na -ł, za ženski na -ła i za srednji na -ło. U množini se ovaj glagolski pridjev svršava na -li kada se njime označuje neko muško lice, a kada se on odnosi na bilo što drugo, završetak mu je -ły (bez obzira na rod). Sam glagolski pridjev prošli tvori se inače posve analogno kao i u našem jeziku (tj. od infinitivne osnove), tako da našim završecima -o, -la, -lo za jedninu i -li, -le, -la za množinu potpuno odgovara poljsko -ł, -ła, -ło (za jedn.) i -li, -ły (za množ.), samo što u poljskom jeziku ispred krajnjega -ł, l ne ispada d, t i što na mjestu našeg pomičnog -a u poljskom redovito nema pomičnog samoglasnika (-e): por. na pr. naše kradem, pletem — krao, pleo, pekao, mogao — i poljsko: kradnę, plotę — perf. kradł, plótł, pletła, piekł, mógł.

Enklitički oblici dodaju se na kraju glagolskim pridjevima tako da se s njima stapaju u jednu riječ.

Primjeri:

		I	
Jednina	1	prałem	piekłam
	2	prałeś	piekłaś
	3	prał	piekła, piekło
Množina	1	praliśmy	piekłyśmy
	2	praliście	piekłyście
	3	prali	piekły

* Naziv »preterit« je tačniji, budući da se to vrijeme ne odnosi samo na svršene glagole, ali kako se u našem jeziku terminu »perfekt« redovito pridaje i šire značenje preterita, upotrebljavaćemo i mi spomenuti termin u tom nešto širem značenju.

II

Jednina	1	nosiłem	nudziłam	się
	2	nosiłeś	nudziłaś	„
	3	nosił	nudziła, -ło	„
Množina	1	nosiliśmy	nudziłyśmy	„
	2	nosiliście	nudziłyście	„
	3	nosili	nudziły	„

III

Jednina	1	czytałem	czekałam
	2	czytałeś	czekałaś
	3	czytał	czekała, -ło
Množina	1	czytaliśmy	czekałyśmy
	2	czytaliście	czekałyście
	3	czytali	czekały

IV

Jednina	1	jadłem	wiedziałam	umiałem
	2	jadłeś	wiedziałaś	umiałeś
	3	jadł	wiedziała, -ło	umiał
Množina	1	jedliśmy	wiedziałyśmy	umieliśmy
	2	jedliście	wiedziałyście	umieliście
	3	jedli	wiedziały	umieli

Svaki glagolski pridjev može da ima sve oblike za muški i za ženski rod. Oblici srednjega roda za 1 i za 2 lice sa enklitikom na kraju se u običnom govoru ne upotrebljavaju. Mjesto njih, kao i uopće mjesto perfekta sa postpozitivnom enklitikom, mogu se upotrebiti oblici u kojima se enklitika odvaja od glagolskog pridjeva i spaja sa kojom istaknutom riječi koja stoji ispred njega, por.: widziałem tatusia — tatusiam widział, jak przyszedłem do ciebie — jakem do ciebie przyszedł, ty to powiedziałeś — tyś to powiedział, chodziliście do kościoła — do kościołaście chodzili itd.

60 Pluskvamperfekt

Pluskvamperfekt je vrijeme koje se u poljskom jeziku rijetko upotrebljava, a tvori se tako da se perfektu doda 1 lice jednine ili 1 lice množine glagolskog pridjeva prošlog pom. glag. być (:był, była, było; byli, były). Perfekatski enklitički oblik od »jestem« spaja se redovito s onim glagolskim pridjevom koji u redu riječi dolazi prvi (: dakle i sa był, była itd.).

Jednina	1	pisałem, (-om) był (było)	pisałam była
	2	pisałeś był (było)	pisałaś była
	3	pisał, (-lo) był (było)	pisała była
Množina	1	pisaliśmy byli	pisałyśmy były
	2	pisaliście byli	pisałyście były
	3	pisali byli	pisały były

— ali također: byłem, pisał, byłam pisała, byłeś pisał itd. Enklitička čestica može i uopće da se ne veže ni uz jedan glagolski pridjev nego da stoji uz koju drugu riječ pred njima: jam ci zawsze była mówila ili sl., no, kako je već prije rečeno, svi ti oblici dolaze u današnjem poljskom jeziku jako rijetko.

61 Kondicional I

Kondicional I ili pogodbeni način sadašnjosti tvori se od glagolskog pridjeva prošlog kojemu se za jedninu kao enklitike dodaju oblici

1	-bym	a za množinu	-byśmy
2	-byś		-byście
3	-by		-by

(por. naše bih, bi, bi, bismo, biste, bi), na pr. prałabym bieliznę, piekłbyś ciastka, pisałaby do ojca, nosilibyśmy plecaki, nudziłybyście się w tamtem towarzystwie, czytaliby gazety zagraniczne itd.

Kao i kod perfekta, i ovdje se enklitička čestica (-bym, byś...) može odvojiti od glagolskog pridjeva i dodati kojoj istaknutoj riječi ispred njega: widziałabym go chętnie — chętniebym go widziała, zapisałbyś się na członka — na członkabyś się zapisał, poszlibyśmy do szkoły — do szkołybyśmy poszli itd.

62 Kondicional II

Kondicional II ili pogodbeni način prošlosti tvori se isto kao i pluskvamperfekt, samo što se za osnovu mjesto perfektnog oblika uzima kondicional I dotičnog glagola, por. pluskvampf. czytałem był, pisałaś była — i kondicion. II czytałbym był, pisałabyś była itd. Drugim riječima, ovi oblici tvore se analogno kao i u našem jeziku te su jedino u paradigmi poređani obrnutim redom.

Jednina	1	wiedziałbym był
	2	wiedziałbyś „
	3	wiedziałby „
Ili: Jedn.	1	wiedziałabym była
	2	wiedziałabyś „
	3	wiedziałaby „
Množina	1	wiedzielibyśmy byli
	2	wiedzielibyście „
	3	wiedzieliby „
Ili: Množ.	1	wiedziałybyśmy były
	2	wiedziałybyście „
	3	wiedziałyby „

Međutim, u običnom govoru, u kojem se krajnje -bym, -byś kao i kod kondicionala I često odvaja od osnovnog glagolskog pridjeva, ovi se oblici većinom upotrebljavaju u istom poretku kao i u našem jeziku: kupiłbym to był w mieście — w mieściebym to był kupił (u gradu bih to bio kupio), byłbym cię spotkał przed urzędem (bio bih te sreo pred uredom) i sl.

63 Imperativ

Imperativ ili zapovjedni način ima oblike samo za drugo lice jednine i za prvo i drugo lice množine i tvori se isto kao i u našem jeziku, samo što se u poljskom umekšava krajnji suglasnik iza kojega se onda iskonski vokalski završetak u većini slučajeva izgubio, por. na primjer prema našem piši, nosi, (do)nesi, hodi, pomozi, (do)zvoli — poljsko: pisz, noś, nieś, chodź, pomóż, pozwól i sl. Glagoli na -ną- (por. naše -nu- u dźwignąć : dignuti) ne gube u imperativu svoje krajnje -i nego mu još dodaju -j: dźwignąć — dźwignij, klnąć — klnij. Oni glagoli koji u našem jeziku svršavaju na -j, imaju taj završetak bez promjene i u poljskom imperativu: čitaj, daj, kupuj, umij — polj.: czytaj, daj, kupuj, umiej. Glagoli jem i wiem imadu za 2 l. jedn. imperat. oblike jedz! i wiedz!

Nastavci za 1 i 2 lice množine -my, -cie dodaju se gotovom imperativnom obliku za 2 lice jednine: dźwignij-cie, napisz-cie, czytaj-my, dajcie, pozwólcie, jedzmy itd.

Zapovjedni način za ostala lica opisuje se prezentom i česticama »niech« ili »niechaj« (por. naše »neka«, »nek«): niech widzi, niech pan przeczyta, niechaj panie dadzą po złotemu, niechaj nosi walizki i sl.

64 Glagolski pridjevi i prilozi

Glagolski pridjev i prilog za sadašnjost tvori se samo od trajnih glagola i to tako da se trećem licu mn. prezenta doda nastavak -c (za prilog) ili -cy, -ca, -ce (za pridjev): pytając, chcąc, widząc, umiejąc — pytający, chcąca, widzące, umiejący.

Priloški oblici (na -c) ne mijenjaju se te po svom značenju i po svojoj službi posve odgovaraju našim glagolskim prilozima na -ći (pitajući, htijući, videći, umijući).

Pridjevski oblici (na -cy, -ca, -ce) imadu potpunu pridjevsku službu i mijenjaju se sasvim pravilno po pridjevskoj

promjeni, dakle: spotkałem człowieka pytającego o kurs franka szwajcarskiego, czyś tu nie widział kobiety szukającej dziecka? — itd.

Glagolski prilog prošli tvori se od perfektne osnove i to tako da se glagolskom pridjevu prošlom svršenih glagola doda -szy, ako je pred krajnjim -ł- suglasnik, a ako je pred njim samoglasnik, onda se to -ł (-ła, -ło) odbacuje i tako dobivenoj osnovi dodaje nastavak -wszy: przeczytał — przeczytawszy, dał — dawszy, uciekł — uciekłszy, rozdarł — rozdarłszy. Ovaj prilog tvori se samo od svršenih glagola.

Glagolski pridjev prošli tvori se analogno kao i u našem jeziku, samo što Poljaci mjesto naših nastavaka -o, -la, -lo, -li, -le, -la imadu -ł, -ła, -ło, -li, -ły. Za ostale razlike poredi t. 59; por. ovdje samo ovo nekoliko primjera: mąż pytał, dziewczyna nie mogła sobie dać rady, dziecko poszło w szeroki świat, chłopi nieśli na plecach snopy itd. [Glag. pridjev prošli ima ovdje puno značenje preterita (perfekta)]. Neki glagolski pridjevi prošli osjećaju se danas kao pravi pridjevi te imadu potpunu pridjevsku promjenu, kao na pr. były, zarozumiały, zsiadły, oślepły i sl., por. poszedł z wizytą do byłego ministra, zarozumiałej kobiecie poradzić nie można, proszę o litr mleka zsiadłego itd.

Trpni (pasivni) glagolski pridjev prošli tvori se pomoću nastavaka -ny, -na, -ne i -ty, -ta, -te. Glagoli, kojima perfekatska osnova svršava na -a/e-, -u-, -y-, -r-, -ł-, ili na -i- (ako je osnova jednosložna), tvore taj pridjev nastavcima -ty, -ta, -te, a svi ostali tvore ga pomoću nastavaka -ny, -na, -ne. Način spajanja tih nastavaka je isti kao i u našem jeziku, samo što, naravno, u poljskom jeziku pritom kašto dolazi do većih glasovnih promjena, por. na pr. czytany, kupowany, widywany, noszony — u množ. noszeni, tarł — tarty — množ. tarci, dźwignął, dźwignęła — dźwignięty — množ. dźwignięci, mełł — mełty itd.

65 Pasiv

Pasiv ili trpno stanje tvori se tako da se trpnom glagolskom pridjevu (participu pasivnom) pridaju vremena pomoćnog glagola być, bywać ili zostać: jestem czytany, będziecie oskarżeni, byłam widziana w towarzystwie mojego starszego kuzyna, został wybrany posłem, bandy te bywały czasami ścigane przez policję państwową... itd. Kao i u našem jeziku, pasivni oblici upotrebljavaju se u svakidašnjem govoru vrlo rijetko.

66 Infinitiv

Našim infinitivima na -ti i na -ći posvema odgovaraju poljski infinitivni oblici na -ć i na -c, kako se to vidi ako na pr. isporedimo poljsko pleść, piec, kraść, móc, nosić, widzieć, pisać, dać i naše plesti, peći, krasti, moći, nositi, vidjeti, pisati, dati i sl.

VI

NEPROMJENLJIVE RIJEČI

Prilozi

67 Prilozi mogu da se tvore od raznih vrsta riječi, ponajviše od imenica, pridjeva i zamjenica, a mogu da budu i posebne partikule (čestice). Prilozi koji su imeničkoga podrijetla mogu po svojem sastavu da budu:

a) neki padež sam: zimą, latem, trochę, jutro, wieczór i sl.,

b) neki padež s prijedlogom: pojutrze, wzdłuż, naprzód, nareszcie, powoli, dokoła,

c) imenički prilog posebne tvorbe: wczoraj, dziś, wewnątrz i sl.

Prilozi pridjevskoga podrijetla mogu da budu:

a) pridjevi s prijedlogom: zlekka, niespełna, oddawna, poprostu, na pewno i dr.,
b) pridjevi u srednjem rodu sa završetkom na -o ili na -e: lekko, pieszo, mało, bardzo, jednakowo, ledwo, ledwie, daleko, dalece, wysoko, wysoce, równo, równie, dobrze, źle, pewnie, wiele, tyle itd. i
c) komparativi ili superlativi sa završetkom na -ej (mjesto pridjevskoga završetka -szy): dawniej, głębiej, wyżej, bardziej; por. dobrze — lepiej, źle — gorzej, mało — mniej, wiele (dużo) — więcej, najwięcej, najmniej, najwyżej i sl.

Prilozi zamjeničkoga podrijetla tvore se na taj način da se od zamjenica uzme samo jedan karakteristični suglasnik ili cijeli slog pa mu se onda dodaju razni prijedlozi i završeci. Ti završeci su mahom srodni našim završecima (na prijedloge se tu nećemo obazirati jer bi nas to predaleko odvelo), por. na primjer:

-ak (= naše -ako, za način): tak, jak, owak, wszak i sl.
-am : tam -u : tu
-ąd (= n. -tle, za mjesto): stąd, skąd, dotąd, zewsząd i dr.
-em (= zamjen. pad.): potem, zatem, poczem, wtem i sl.
-edy (= n. -ada, za vrijeme): tedy, kiedy, wtedy, niekiedy itd.
-ędy (= n. -uda, za mjesto, smjer): tędy, kędy, owędy, tamtędy i dr.
-dzie (= n. -dje, za mjesto): gdzie, ówdzie, wszędzie itd.

Priloške čestice odlikuju se time što se većinom pridaju drugim riječima te im tako mijenjaju značenje, por. **co:** coraz (sve to), codzień (dnevno), corocznie (svake godine) — ili **że : ż:** przyjdźże! (ta dođi!), nigdyż cię nie ujrzę? (ta zar te nikada neću vidjeti?) i sl. Ovamo valja ubrojiti također oblike **już** i **choć**, por. uderzył go pięścią i już . . . (udario ga je šakom

i već . . . sc. se dogodilo nešto što je već poznato ili što je tako samo po sebi razumljivo da nije potrebno da se posebno ističe), no, już . . . (no, već . . . sc. već je dosta . . .), już idę (idem već), daj mi choć trochę mleka (daj mi makar samo malo mlijeka), jadłbym chociażby suchy chleb itd.

Prijedlozi

68 Neki poljski prijedlozi imadu mnogo bogatiju službu od naših pa ih treba prevoditi raznim našim prijedlozima. Mi ćemo ovdje pobliže upoznati samo najvažnije od njih, a to su do, na, po, przez, w i z.

Ostali prijedlozi imadu manje više jednostrano određenu službu pa ćemo ih, osim priloških prijedloga koji svi idu sa genitivom, svrstati po azbučnom redu s kraticama padeža koji uz njih dolaze:

polj. bez — naše bez; gen.
„ dla — n. za; gen.
„ do — n. do, na, za, k, u; gen.
„ koło — n. oko; gen.
„ krom — osim; gen.
„ ku — n. k; dat.
„ między — n. među; akuz., instr.
„ mimo, pomimo — n. pored; gen., akuz.
„ na — n. na, za, od, u; akuz., lok.
„ nad — n. nad, iznad, na; akuz., instr.
„ o — n. o; akuz., lok.
„ obok — n. kraj, pokraj; gen.
„ od — n. od; gen.
„ po — n. po, poslije, do; dat., akuz., lok.
„ pod — n. pod; akuz., instr.
„ podle, podług — n. prema; gen.
„ prócz, oprócz — n. osim; gen.
„ przeciw, przeciwko — n. protiv; dat.
„ przed — n. prije, pred; akuz., instr.

polj. przez — n. kroz, radi, zbog, preko, po, bez; akuz.
„ przy — n. pri, kraj; lok.
„ śród, pośród, wśród — n. (u)sred; gen.
„ u — n. kod, u (s gen.); gen.
„ w — n. u, za, od; akuz., lok.
„ wbrew — n. protiv, uprkos; dat.
„ wedle, według — n. prema; gen.
„ z — n. s, sa, iz, od; gen., akuz., instr.
„ za — n. za, kroz; gen., akuz., instr.

Prijedlog **do** ima službu našega:

k, u: idę do okna, pójdę do szkoły, wróciła do domu, poszedł do lasu, jadę do stryja, muszę wszystko doprowadzić do porządku;

za, na: zdolny do służby, nawykłam do wszystkiego, pasta do zębów, szczotka do ubrania; por. do prawdy? (zbilja? doista), co do mnie... (što se mene tiče...); a panu nic do tego (a vas se to ništa ne tiče).

Prijedlog **na** prevodi se našim:

na: książka leży na krześle, upadł na podłogę itd.

od, za: lekarstwo na gruźlicę, chorowałam na febrę, zapisał się na członka Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej;

u: na stare lata, idziemy na wojnę, wybieramy się na grzyby, byliśmy na Węgrzech, na Pradze (u Madžarskoj, u Pragi, varšavskom predgrađu, ali: w Pradze = u Pragu!).

Prijedlog **po** zamjenjuje naše:

po: pójdź po doktora (ali: chodziłam po doktorach!), po złotówce nam dawali akademicy; mówią po polsku, modlą się po katolicku;

poslije: po rozmowie rozwiązała się bójka, po obiedzie kładę się łóżka.

do, preko: po dziś dzień, mam tego po uszy, po głowę, po kolana brodzili przez rzekę.

Prijedlog **przez** može značiti naše:

kroz: patrzałem przez okno, wozili mię przez lasy, przez jakiesi murowane miasta; przez kilka nocy oka zmrużyć nie mógł;

radi, zbog: prosił tylko przez grzeczność, przez szacunek, przez przyjaciela;

po, preko: przez znajomego prosił powiedzieć, przez posły wilk nie tyje;

bez: on nie przez grosza poszedł; por. beze mnie toś dostał, mj. przeze mnie...

Prijedlog **w** prevodi se našim:

u, za: w kilka dni później, rzeka w rybę obfita, w szkolem stalówkę zapomniał, w tym właśnie tygodniu, w wiedzę był bogaty;

od: tabun w stó koni;

po: w dzień, w noc (po danju, po noći, danju, noću).

Prijedlog **z** ima službu našega:

s, sa, iz: z lasu wyszedł, zrzuciła go z drugiego piętra, z lewej strony nikt nie przychodził, pójdę z tobą; por. ovdje također složene prijedloge: znad, zpod, zprzed, zza, zzewnątrz i dr.!

od: z radości, z ciekawości chciałam wyjść za mąż, wieniec z róż, jeden z uczniów stale kiwał głową, doskonały z pana aktor itd. Por. czekaliśmy ze trzy godziny = čekali smo otprilike tri sata.

Veznici

69 Ispred veznika, kada se njima vežu rečenice a ne samo pojedine riječi, meće se po poljskom pravopisu zarez i onda

kada se po našem ne meće. U pregledu veznika biće dovoljno ako navedemo značenje samo onim veznicima kod kojih bi mu se teže bilo dosjetiti.

a) **Zavisni veznici**

Vremenski: gdy, kiedy, wtedy, póki, dopóki, póty, dopóty, skoro (= čim), nim, zanim (= prije nego).

Namjerni: aby, by, żeby, ażeby.

Načinski: tak, jak, tam, gdzie, skąd itd.

Izrični: że, iż . . .

Uzročni: bo, bowiem, gdyż, ponieważ (= jer, budući da).

Posljedični: że, iż . . .

Pogodbeni: jeśli, jeśliby, jeżeli, jeżeliby (= ako, ako bi), gdyby (= kad bi, da).

Dopusni: choć, chociaż, jakkolwiek (= ma kako, ma koliko).

b) **Naporedni veznici**

Sastavni: i, a (= i), oraz (= također, ujedno), też, tudzież (= također, isto tako), nie tylko — lecz także, czyli (= ili), bądź — bądź, ni — ni, ani — ani.

Rastavni: a, ale, lecz (= nego, već), zaś (= pak), albo — albo.

Suprotni: ale, jednak, jednakże (= međutim, ali), przecież (= ta), wszak (= ta).

Zaključni: przeto (= stoga), więc (= dakle), zatem (= dakle, prema tome, redovito zajedno sa a: a zatem . . .), dlatego (= zato), toteż (= i zato, tako).

Uzvici

70 Uzvici mogu da budu cijele rečenice i cijeli izrazi, a mogu opet da budu i pojedini nesuvisli slogovi ili glasovi. Ovi posljednji mogu zato da budu jednaki u poviše raznih jezika (na pr. a! ach! o! och! e! nu! ej!) a da njihova poraba baš

ne mora uvijek da je ista. Tako se na primjer uzvikom o! u našem jeziku većinom izražava neko čuđenje, a u poljskom jeziku o! vrlo često znači gotovo isto što i naše gle, kako se to na pr. jasno osjeća u rečenici: O, widzi pan, żem jednak miał rację! (gle, vidite li da sam ipak imao pravo!).

Ostali uzvici su kadšto po svom obliku razni imenski ili glagolski oblici ili kakve složenice te se upotrebljavaju u manje ili više prenesenom značenju, por. na pr. poljsko łap! (= drž!, od łapać), biada! (= jao!, imenica), wara! (= pazi!), przebóg! (= za ime Božje), dalibóg! (= Boga mi!), bodaj . . ! (= kamo sreće, da Bog da!), broń Boże! (= ni za Boga!) itd.

VII

DODATAK

o tvorbi deminutiva, hipokoristika, augmentativa, patronimika i metronimika

Deminutiva i hipokoristika (umanjene riječi i riječi od milja)

71 Poljski jezik, ma koliko se mek činio u glasovnom pogledu, još je možda mnogo mekši po bezbrojnim nijansama njegovih deminutiva i hipokoristika. Kada bismo na osnovi tvorbe i mekoće riječi zaključivali također o karakteru i osobinama naroda koji tim riječima govori, Poljaci bi zacijelo trebali da budu smatrani narodom koji je razvio vanredno suptilno razlikovanje u svemu što označuje nešto maleno, lijepo i nježno. I najobičniji, najsvakidašnjiji izraz kao što je na primjer dan, čas, trenutak ili sl. ima u poljskom pored normalnih izraza dzień, chwila svoje deminutivne nijanse dzionek, dzioneczek, chwila, chwileczka i dr. slične izraze koji cijelom govoru podaju neki mekši ton zavijajući grubu realnost u meki veo ljudskih manira.

Najobičniji nastavci za deminutiva i hipokoristika jesu:

za muški rod: -alek, -ek, -eczek, -ik, -iszek, -uszek, -iczuszek, -unio, -ś, -uś, -yk i sl.: synalek, synek, Janek, Janeczek, Józik, stolik, stoliczek, braciszek, paniczuszek, dziadunio, tatuś, Jaś, Staś, kamyk, paniczyk itd.

za ženski rod: -ka, -eczka, -uchna, -uszka, -ula, -uleczka, -usia, -unia, -enia, -eńka, -ś, -na, -śka i sl.: matka, mateczka, matuchna, matula, matulka, matuleczka, matuś, matusia, matunia, matuleńka, mateńka, Henia, Maryś, Marysia, Maryśka, Maryna, Marynka itd.

za srednji rod: -ko, -eczko, -eneczko, -enko, -uszko i sl.: uszko, oczko, serdeczko, dziewczątko, okienko, okieneczko, serduszko itd.

Kod vlastitih imena, koja Poljaci također obično govore u umanjenom obliku, nastaju u deminuciji kašto tako znatne promjene da strancu otežavaju pravo razumijevanje, jer osnovno kalendarsko ime može i posve da iščezne i da se mjesto njega govori samo deminutivno-hipokoristički završetak. Primjera radi poredi samo ovo nekoliko imena: Anna — Anusia — Nusia, Jadwiga — Jadwiśka — Wiśka, Michalina — Michasia — Chasia — Hala — Halusia — Lusia — Halunia — Niunia, Franciszek — Franek — Franeczek — Franuś — Nanek — Naneczek, Józef — Józefek — Józek — Józik — Józiek — Ziuk itd. itd.

Za umanjene oblike kod pridjeva, kojih ima također vrlo mnogo, poredi samo ovo nekoliko izvedenih izraza: mały — maleńki — malutki — maluchny — maluczki — malusi — malusieńki — maciutki — maciupki — maciupeńki — maciupci itd.

72 **Augmentativa** (imenice uvećanog značenja, ili kraće: uvećane imenice) tvore se pomoću nastavaka -sko i -isko, por. biedak — biedaczysko, baba — babsko, szkapa — szkapisko, miasto — mieścisko, kobieta — kobiecisko, człowiek — człowieczysko, a u množini: ludzie — ludziska! itd.

Patronimika i metronimika

73 P a t r o n i m i k a (oznake podrijetla po rodu ili dostojanstvu za muška lica) tvore se nastavcima -ic, -icz, -owicz, -ewicz: wojewodzic — = vojvodin sin, starościc, panicz — vlastelinov sin, królewicz, cesarzewicz.

M e t r o n i m i k a (oznake pripadanja za ženska lica) tvore se tako da se prezimenu, imenu ili nazivu zvanja muževa ili očeva dodaju nastavci -owa, -ina (za žene) ili -ówna, -anka (za kćeri); nastavci -owa i -ówna dodaju se imenicama koje svršavaju na suglasnik, a -ina i -anka onima koje svršavaju na samoglasnik, por. Sapieha — Sapieżyna (= žena S.), Sapieżanka (= kći S.), hrabia — hrabina — hrabianka, szewc — szewcowa — szewcówna, Szober — Szoberowa — Szoberówna, Miedniak — Miedniakowa — Miedniakówna itd.

Kod imena na -ski, -cki nema toga razlikovanja, por. pan Tarnowski — pani Tarnowska — panna Tarnowska, pan Wysocki — pani Wysocka — panna Wysocka.

TREĆI DIO

IZ SINTAKSE

74 Sintaksa je onaj dio gramatike kojemu je opseg najmanje određen, a to je zato što ona obuhvata sve, što u punom smislu riječi obuhvata svaki način ljudskoga izražavanja pomoću govornih organa ili pisma. Poredbena slavenska i indogermanska gramatika je utvrdila da sintaksa svih slavenskih jezika pokazuje mnoga zajednička obilježja kako u slaganju i međusobnoj vezi složenih rečenica, tako i u sla-

ganju pojedinih riječi i rečeničnih dijelova unutar samostalnih, prostih rečenica. Bilo bi stoga posve suvišno navoditi sve one bezbrojne primjere u kojima se naša sintaksa podudara sa poljskom, pa će biti i bolje i preglednije ako se ovdje navedu samo oni slučajevi u kojima se poljska sintaksa manje više bitno odvaja ili udaljuje od naše.

To će biti prvenstveno i gotovo isključivo u prostim rečenicama, u kojima tu i tamo možemo naići na neke važnije razlike u načinu kako se izriče objekt, subjekt ili predikat, kako se oni međusobno slažu, kakav je odnos atributa prema riječi koju pobliže označuje i kakve promjene kašto nastaju u skraćenom (eliptičkom) izricanju nekih glagolskih oblika.

Objekt

75 Uz zanijekane glagole bliži objekt u poljskom uvijek stoji u genitivu: Nie mam książki (ali: Mam książkę!). Nie napisałem listu do ciebie, bo mi na to czasu brakowało.

Bliži objekt u genitivu stoji također uz glagole braniti, pilnovati, pragnuti, tražiti, strijec i sl.: Żołnierz broni ojczyzny. Policjanci pilnują porządku. Pragnął wody do picia. Kobieta na darmo szukała pugilaresu i sl.

Genitiv partitivni može da se u poljskom jeziku odnosi na vrijeme i u ovakvim primjerima kao: Pożycz mi ołówka!, gdje genitiv označuje da se predmet (olovka) posuđuje samo na kratko vrijeme.

Uz glagol gardzić (= prezirati) i njegove izvedenice dolazi objekt u instrumentalu: Mężny pogardza śmiercią. Powiedz, dlaczego mną gardzisz?

Subjekt

76 I subjekt može da stoji u genitivu ako se na nj odnosi predikat koji znači nestašicu ili obilje onoga što znači riječ izrečena subjektom (= tzv. logički subjekt). Dni pogodnych

z wiosną coraz więcej przybywa. W czasie upałów często wody w studniach ubywa. No, tego tylko brakowało! W dobrem gospodarstwie nigdy chleba nie braknie. Pana w domu nie było.

Ako je subjekt pobliže označen brojevima 2—4 meće se on redovito u genitiv, no kašto on može da ostane zajedno sa brojnom riječi i u nominativu: Dwu panów idzie ulicą. — Dwaj panowie idą ulicą. Czterech żołnierzy jedzie takśówką — Czterej żołnierze jadą taksówką.

Uz određene i neodređene brojeve od 5 dalje subjektna riječ redovito stoji u genitivu: Czternaście wozów przejechało drogą. Kilka statków płynie po Wiśle. Pięć kobiet kopie ziemniaki. Czworo dzieci bawiło się na dziedzińcu.

Predikat

77 U našem jeziku stoji glagolski predikat u 3 licu jednine kada je subjekt označen brojevima od 5 dalje (Pet žena ide u crkvu. Nekoliko ljudi stoji pred općinom), a za brojeve 2—4 samo onda ako se njima označuje nejednaki ili miješani rod (Došlo je dvoje djece. Njih troje uhvatilo se za ruke), dok u poljskom jeziku nalazimo takav predikat i onda ako je subjekt jednorodan a označen je brojevima 2—4: Przyjechało dwu panów. Czterech żołnierzy jedzie. Trzy piękne córki było nas u matki (prema: Dwaj panowie przyjechali ... Trzy piękne córki byłyśmy u matki) i sl.

Naročito je zanimljivo obilježje poljske sintakse da predikat može da stoji u množini i onda ako je subjekt u jednini. Evo kako je do toga došlo: iz rečenica sa dva subjekta (oba u jednini: Matka i córka poszły do miasta. Nauczyciel i uczeń idą ulicą. Ja i Maryśka chodziłyśmy po mieście), gdje predikat posve pravilno stoji u množini, ostaje taj predikatski oblik i onda kada drugi subjekt služi prvome samo kao bliža oznaka, tako da se navedene rečenice sasvim pra-

vilno mogu i ovako izraziti: Matka z córką poszły do miasta. Nauczyciel z uczniem idą ulicą. Razem z Maryśką chodziłyśmy po mieście.

Ako se imenski predikat sastoji od spone i imenice, imenica redovito stoji u instrumentalu: Warszawa jest stolicą Polski. Jan Sobieski był królem.

U nominativu može takva imenica da stoji samo onda ako pred njom stoji čestica to ili ako se njom označuje podrijetlo ili uopće neko pripadanje po rodu: Wiara jest pociechą. Wiedza jest to potęga. Jestem Polka (ili: Polką). On jest szlachcic (ili: szlachcicem). Izrazi sa instrumentalom su običniji i češće se upotrebljavaju nego oni sa nominativom.

Ako se imenski predikat sastoji od spone i pridjeva, pridjevna riječ može da stoji u nominativu ili u instrumentalu, a ako je ta riječ glagolski pridjev, stoji ona uvijek u prvom padežu: Noc była ciemna (ciemną). Rolnicy są pracowici (są pracowitymi), ali samo: Nieprzyjaciele zostali do nóg wybici. Złodzieje zostali schwytani na gorącym uczynku.

Atribut

78 Imenica kao atribut stoji uvijek iza riječi koju pobliže označuje: Król bohater syna miał jedynaka. Córka jedynaczka za mąż wyszła.

Pridjevski atribut dolazi iza riječi koju označuje većinom onda kada se njime izriče neko stalno svojstvo; kada se njime izriče neko prolazno svojstvo stoji on obično ispred riječi na koju se odnosi: Białe śniegi pokryły równinę. — Leszek Biały był synem Kazimierza Sprawiedliwego.

Elipsa pom. glagola

79 Karakteristična je oznaka poljskoga perfekta, kao što smo vidjeli u t. 59, da se treće lice jednine i množine izriče samim glagolskim pridjevom, bez pomoćnog glagola: Ucznio-

wie siedzieli spokojnie. Dziewczyna brała grzyby. Ojciec poszedł do lasu. Iz perfekta se taj običaj, naime da se izostavlja pomoćni glagol być, protegao i na prezent, pa odatle tako česte poljske eliptičke veze: Poloneza czas zacząć. Tu nic nie widać. Już czas jechać. Czas na drogę itd. U bezličnim rečenicama sa predikatom u perfektu zamjenjuje se često prošli glagolski pridjev radni (aktivni) prošlim glagolskim pridjevom trpnim koji tada dobiva aktivno (radno) značenje: Szanowali go powszechnie. — Szanowano go powszechnie. Odjęli mu wolność. — Odjęto mu wolność, Czytali książkę. — Czytano książkę.

RJEČNIK

A

aktorka glumica
armata top
awantura neprilika, sukob, pustolovina
aż sve, čak

B

babka baka (u porodici) starije: novac, złamana b. = ništa
babrać petljati, frfljati
badyl zelen; mlječika
bałamucić varati, varakati
bańka mjehur (od sapun.)
baran ovan
bardzo jako, vrlo
barwa boja, farba
barwny raznobojan, šarolik
bawić się zabavljati se
belka greda
bełkotać pentati, mucati
bęcwał šeprtlja; budala
bić tući, udarati, biti
bjust prsa, poprsje, bista
błagować lagati; praviti se
błagać zaklinjati, moliti usrdno
błazen komedijaš
błękitny plav, plavkast
bo, bowiem jer
bocian roda
bodaj makar, pa i; daj Bože
bohater junak
boleść bol, žalost
bójka tučnjava, metež
bór šuma, guštara
brakować nedostajati, faliti
brew, brwi obrva
brodzić gaziti
bronować branati, drljati
brud prljavština; blato
brudny prljav, zamazan
bryła santa (np. leda), kristal
brzoza breza (drvo)
brzydki ružan
budować graditi
budynek zgrada
buława buzdovan; palica hetmana Żólkiewskoga, por. cecorski
bursa sklonište, konvikt
bursztyn jantar, ćilibar
bury tamnosiv
buta nadutost; ponos
bydlę marše, marvinče
byle jaki ma kakav, makar kakav

C

całkiem posvema, sasvim
canter kas (engl.)
cecorski po mj. Cecori, gdje se g. 1620 hetman Żółkiewski borio s Turcima
cegła cigla, opeka
cel cilj, meta
celebrować služiti (sv. misu)
chabeta kljuse, kljusina
chałupa seoska kuća, već. drvena
chata isto što chałupa

chełpić się hvalisati se
chęć (dobra) volja
chętnie rado
chętny marljiv, valjan
chinina kinin
chłop seljak, ratar
chłopak dječak
chłopiec dječak, mališan
chłód studen
chmara roj
chmura oblak
choć makar, ma da
chorągiew barjak, zastava
chorować bolovati
chociaż premda, makar
chować kriti, skrivati
chór kor, zbor
chrap nozdrva (u konja)
chustka marama
chyba jamačno, valjda
chylić naginjati
chwała slava
chwiejny nesiguran, slabašan
chwila čas, trenutak
chwycić, chwytać uhvatiti, hvatati
ciastko kolač
ciągle, ciągły neprestano, neprestan
ciekawość znatiželja
ciekawy zanimljiv; znatiželjan
cień sjena
cierpliwy strpljiv
cieszyć (się) veseliti (se)
cietrzew tetrijeb
ciotka tetka
cisza tišina
cnota krepost
co za kakav
cofnąć się povući se
coraz sve to...
córka kći
cud čudo
cudny divan, krasan
cudzy tuđ
cugiel uzda
czar, pl. czary ljepota; čarolije
czart đavao
czas vrijeme
czasem kašto
cześnik komornik (čast)
Częstochowa grad u Poljskoj, poznat po svojem pavlinskom samostanu na Jasnoj Gori
czuć osjećati
czujny oprezan, budan
czuły nježan
czuwać biti budan, na oprezu; čuvati, paziti

Ć

ćwierć četvrtina, četvrt

D

dach krov
daremny uzaludan
darmo zaluda; badava
darować oprostiti; darovati
Dąbrowski osnivač poljskih legija pod Napoleonom
dbać brinuti se
derby konjska trka
deszcz dažd, kiša
dla, dlaczego za, zašto
dojrzeć dozreti, sazreti
dokuczać zadirkivati
dolegać ne dati mira, smetati; biti na srcu
dopiero istom, tek
doskonały odličan
dostać dobiti
dostarczyć pribaviti
dowiedzieć się saznati
drabina ljestve, lojtre
drapaka dać kidnuti, uteći
drążek štapić
dreszcz drhat, drhtaj
drgnąć zadrhtati
droga cesta, put
drogi drag; skup
drut žica, drot
drwić rugati se (posprdno)
drzewiej prije, u starije, »drevno« doba
drzwi vrata
drżeć drhtati; treptati
duma, dumny ponos, ponosan
duży; za dużo velik; previše
dygotać treperiti, treptjeti
dywan ćilim, sag
dziać się događati, zbivati se
działo topovska cijev
dziarski živahan; kicoški
dziedzictwo naslijeđe
dziedziniec dvorište
dziki divlji, neobuzdan
dziób kljun
dziś, dzisiaj danas
dziwaczny čudan
dziwić się čuditi se; diviti se

Dź

dźwięk zvuk
dźwigać dizati

F

fala talas, val
fałda nabor; falta
Felicjanek = kościół, crkva sestara felicijanki
fetować slaviti
foremny zgodan, pravilan
forteca utvrda
fujarka svirala, sviralica
furta vrata, vratašca (u kapiji, plotu)

G

gałąź, gałązka grana, grančica
gardzić prezirati
garstka šačica
gaz plin
gazeta novine
gdy kada
głaskać gladiti; milovati
głaz, głazu litica, pećina
gnębić tlačiti
godny dostojan, dostojanstven
godzina sat, čas
golić ogoliti; brijati
gorączka groznica
gospodyni gazdarica
góral gorštak
grać igrati (se); svirati
groźny opasan
gruby debeo
grusza kruška (drvo)
gruz, gruzu ruševina
grzbiet greben, hrbat; leđa
grzebień češalj
grzeczność pristojnost
grzmot grmljavina; trijesak
grzyb gljiva
gwar, gwaru vreva, buka
gwarzyć pričati; razgovarati
gwiazda zvijezda
gwóźdź čavao

H

hala visoravan u Tatrama
hałas buka, vreva
hasać skakati, preskakivati
hrabia grof
hrabianka grofovska kći

hrabina grofica
huta tvornica, ljevaonica

I

ile koliko
ilekroć koliko puta; kadgod
indyk, indyczka puran, pura
istota biće, stvarnost
istotnie doista

J

jabłko jabuka
jakikolwiek kakavgod
jasnogórski — por. Częstochowa
jechać, jadę, jedziesz voziti se
jednak ipak
jeno samo
jeszcze još
jeździć jahati; voziti se
jeździec jahač
jękliwy jecajući; plačljiv
jutrzenka danica (zvijezda)
jutrznia zornica (misa, služba)

K

kaczka, kaczuszka patka
kalina zova; udikovina
kamienica kuća (gradska, od opeka)
kant ugao, ćošak
kapelusz šešir
karać, karzę koriti, karati, kažnjavati
kareta kočija, karuce
karta list
kartofla krumpir
kawał komad
kazać, każę zapovjediti
kazanie propovijed
każdy svaki
kępa kupa; kita
kiedy kada
kierować upravljati
kierownik upravitelj
kieszeń džep
kilka nekoliko
kilof kramp, budak
klacz, žen. r. kobila
klasnąć pljesnuti, pljeskati
klasztor samostan, manastir
klęska poraz
klucznik ključar (dvorska čast)
kłamać lagati
kłaść się položiti se, leći
kłąb sapi (np. u konja)
kłócić się svađati se
kłótnia svađa
kłusować jahati upropanj
kobierzec ćilim
kobieta žena
kochać voljeti, ljubiti
kolebka kolijevka
kołatać kucati, udarati
koło točak; pril. oko
kombinator prevarant, varalica
komin dimnjak
komża bijela crkvena košulja
konewka vrč, kanta
koniecznie silom, nužno; doista
Kordecki Augustin Kordecki, prior samostana na Jasnoj Gori koji je 1655 obranio od Šveda
koronka čipka
kosodrzewina bor čučavac
kościół crkva (katol., pravosl = cerkiew)
kot mačka
koziołka fiknąć prekopitnuti se
kraniec kraj, svršetak
krata rešetka
kres kraj, konac

kręcić viti, izvijati; vrtjeti
krnąbrny neposlušan
krokiew tavanska greda; kiškilj
kropla kap, kaplja
kruszyna komadić
krynica izvor
krzak grm
krzesło stolac, stolica
Krzyż św. crkva sv. Križa
ksiądz svećenik, pop
książka knjiga
księgarnia knjižara
księżniczka knjeginjica
księżyc mjesec (planeta)
kształt oblik, lik, spodoba
kula kugla
kulawy hrom, šepav
kura kokoš
kurczę pile
kurz prah, prašina
kuzyn bratić, sestrić
kwiat cvijet
kwitnąć cvasti

L

las šuma
lato ljeto; godina (u množ.)
ledwie, ledwo jedva
lepszy bolji, kompar.
leźć ići, poći; por. naše u-ljesti
lęk bojazan, strah
lękać się plašiti se
licho — na pr. u frazama: jakie l., = do licha, do jarca (usklik)
lichy slab, jadan, bezvredan
liczba broj
liczyć brojiti, brojati, računati; držati
lipiec srpanj, juli; poljski mjeseci idu ovim redom: styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad i grudzień
lis lisica
listopad studeni, novembar
los sudbina
lubić voljeti
lud narod, puk
lustro, lusterko zrcalo, ogledalo

Ł

łagodnie polagano, blago
łagodny dobroćudan, blag
łajdak protuha
łamać lomiti, kidati
łan oranica, njiva
łańcuch lanac; niz
łapać hvatati, loviti
łaska milost
łaskiśpełna milosti puna (u molitvi)
łatwo lako, lagano
ławka klupa
łączyć vezati, spajati
łąka livada
łeb tijelo, trup
łoskot buka, lomot
łódź čamac
łóżko krevet, postelja
łuna mjesečina; sjaj
łykać gutati
łza suza

M

malować bojadisati, maljati, farbati
małpa majmun, opica
małżonka supruga
margrabia markgrof
Marjacki tj. kościół, crkva sv. Marije
marny slab, nejačak; bezvredan

męczeństwo mučeništvo
męczyć się mučiti se
mędrzec mudrac
męka muka
mężny muževan
mgła magla
mianowicie naime
miasto grad
miecznik mačonoša (čast)
miedza međa
mienić się mijenjati se; blistati
mieszkać stanovati
mieszkanie stan
mięsień mišić
mijać prolaziti; mimoilaziti
milczeć šutjeti, mučati
miłość ljubav
mimowiednie ne znajući, bez znanja; potsvijesno
mistrz majstor; vještak
mknąć juriti, pomicati se
młot mlat, čekić
mosiężny mjeden, od *mjedi*
mowa govor; jezik
mówić govoriti
msza misa, služba Božja
mszał misal, obredna knjiga
munsztuk žvale (na ormi)
mur zid
murowany zidan; čvrst, siguran
murzyn crnac
musić morati
mydło sapun
mylić (się) varati (se)

N

nabożeństwo pobožnost
naczynie posuda, sud
nadto, aż nadto (i) previše
nadzieja nada
nagi go, gol, nag
naprawdę doista
nareszcie napokon, konačno
narzecze narječje, dijalekat
narzędzie oruđe
natchnięty nadahnut
natychmiast smjesta
nawet dapače
nawias zagrada
nędza nevolja, jad, oskudica
niby kao da . . ., tobože
nicość praznina, nirvana; besmisao
niecka zipka
niedołęga dembel, šeprtlja; slabić
niedźwiedź medvjed
niejaki nekakav
nieobyczajny bez dobrih navika; nepristojan, prost(ak)
nieraz kašto
nieruchomy nepokretan
niesłychany nečuven
niestety nažalost
niestrudzony neumoran
niewiasta ženska, žensko čeljade
nigdy nikada
nikły sićušan, jadan; neugledan
nowicjat novicijat, prva redovnička služba u samostanu
np., kratica = na przykład, na primjer
nucić pjevušiti, gunđati
nudzić się dosađivati *se*
nuta nota, glas

O

obawiać się bojati se
obcowanie općenje; općinstvo . . . u molitvi
obcy tuđ, stran
obfity bogat; gospodski

obgadać ogovarati
objęcie zagrljaj; naručaj
obóz tabor, logor
obraz slika, lik
obrazić uvrijediti
obszar teren, područje
oburącz objeručke
ochotnik dobrovoljac
ochrona obrana, zaštita
ocknąć się trgnuti se
odbierać primati
odjąć oduzeti
odświętnie svečano, svetački, kao na blagdan
odwaga odvažnost, hrabrost
ofiara žrtva
oficyna dvorišna zgrada
ofuknąć proderati se na koga, »obrisati« koga . . .
ogier ždrijebac
ogon rep
ogromnie silno
ogród vrt, bašta
ohydny odvratan
ojczyzna otadžbina, domovina
oklep, naoklep bez sedla
okropność užas
okropny strašan, užasan
opętany opsjednut, smušen; lud
opinja mišljenje
oplótłszy v. opleść = oplesti
organiścina žena orguljareva
orszak družba; mnoštvo, pohod
osęk kuka; čaklja
oskard mašklin; kramp
oskarżyć optužiti
osłupieć osupnuti, skameniti se
osobliwy naročit, osobit
osobno posebno
ostatni zadnji
ostrożnie pažljivo
otępiały zatupio, tup, otupio
otoczyć okružiti
owies ovas, zob
owoc plod

P

pacholę paž, momčić
pacierz svakidašnja molitva
padół tjesnac dubodolina; provalija
pająk pauk
palenisko žarište; garište
pałasz sablja krivošija, palaš
pałąk luk, krivina
pan, panować gospodin; vladati, gospodovati
panicz gospodičić
panna gospođica
pantarka v. preliczka
papieros cigareta
pastewnik pašnjak
paszcza ždrijelo
patrzeć gledati
perliczka biserka; morska kokoš
pewien, pewny neki; siguran
pewność sigurnost
pęd zamah, tok, tijek; jurnjava
pędzić tjerati, goniti; juriti
piastunka dojkinja, odgojiteljica; majka (pren.)
pielęgnować njegovati, paziti
pieniądz novac
pieron, piorun grom; popularna psovka u Šleskoj!
pierzchnąć uteći, uzmaknuti
pieścić maziti
piękność ljepota
piękny lijep, divan
piętro kat, sprat

pilnować brinuti se, nastojati oko nečega
piłka lopta
piosenka pjesmica, pjesma
plecak torba, ranac
plon plijen
płat površina, polje
płonąć gorjeti
płynąć teći
pobłażliwie blago, dobrohotno
pobrać się uzeti, vjenčati se
pochylić nagnuti, pognuti
pociecha utjeha
poczet odjeljenje (u vojsci)
poczwarny odvratan
poddasze potkrovlje, mansarda
Podhale kraj u polj. Tatrama
podłoga pod
podniecenie uzbuđenje
podobać się sviđati se
podróżny putnik
podstawa osnova
podwórko, podwórze dvorište
pogoda lijepo vrijeme
pojęcie pojam
pokój, -oju mir; soba
południe jug, podne
ponury tmuran; mučan
popielisko garište
popiół, -ołu pepeo
poradzić pomoći
portki hlače, čakšire
porwać się trgnuti se, skočiti
porządek red, poredak
posada namještenje
poseł poslanik
posiwieć osijediti
pospolity općenit; običan
pospołu zajedno
postać lik, spodoba; rast, stas
postanowić odlučiti
potęga moć, sila
potężny moćan; snažan
potrącić gurnuti; taknuti
poważny ozbiljan
powiedzieć reći, kazati
powieka kapak očni
powiernik uzdanik
powiewny gibak, lagan
powinien dužan, obavezan
powitać pozdraviti
powoli polagano
powój vitao; slak; veo
powóz kočija; zaprega
powszechny opći
powtórzyć ponoviti
pożoga oganj; vatra, požar
pożyczyć posuditi
pójść, pójdę poći
północ ponoć; sjever
praca rad, posao
pracować raditi
pragnąć željeti
prawda istina
prawić govoriti, dokazivati
prawie gotovo
prędko brzo
proch prah (puščani), barut
profos profos, vojni tamničar
promień trak, zraka
prosić moliti
prosto ravno
prosty prav
prowadzić voditi; provoditi
przecież ta!
przeczucie predosjećanje
przedsiębiorczy poduzetan, poduzetljiv
przeholować pretjerati
przejąć preuzeti

przekomarzać się dražiti, prepirati se
przekonać uvjeriti
przemóc svladati, prevladati
przeor prior, starješina samostana
przepraszać moliti za oproštenje
przerwać prekinuti
przestrzeń prostor
przeszkadzać smetati
przeszkoda zapreka
przeto zato, stoga
przez kroz, preko
przezroczy providan, bistar
przykazanie zapovijed (Božja)
przykrość neugodnost
przynajmniej barem, u najmanju ruku
przypuszczać dopuštati; smatrati
przyrzec obećati
przysiąc priseći, prisegnuti
przystojny zgodan, lijep
przyszłość budućnost
przytomność prisutnost, apstr.; za lica: obecnost
przyzierać się prigledati, pogledati
przyzwoity pristojan
psować, psuć kvariti
ptak ptica
pugilares novčarka, novčanik
pulchny porozan, mek, rahal
pułap strop (drveni)
pycha oholost
pysk njuška, gubica; usta
pyszny ponosan, graciozan, ohol

R

rabować robiti, krasti, otimati
rachunek račun; obračun
rachunek sumienia ispitivanje savjesti
raczyć udostojati se; izvoljeti
raczyć się častiti se
rada savjet, vijeće
radę sobie dać doći nakraj, nešto svladati, izići na k. s nečim
radzić savjetovati, svjetovati
radzić się kogoś pitati koga za savjet
rajca, radca savjetnik
rano jutro
ratować spasti, spasiti
ratusz vijećnica
raz, razu; pril. udarac; put(a)
razem zajedno
raźnie, raźno živo, hitro, krepko
rąbać sjeći; kidati
rdza rđa
ręczyć jamčiti
robak crv
robić činiti
rodowity rođeni
rodowód genealogija
rok godina
rola oranica, njiva
rota četa
rozdąsać razduhati; osnažiti
rozejrzeć się razgledati se
rozgrzeszenie oproštenje grijeha
rozindyczyć się zajapuriti se
rozkaz zapovijed
rozmaity različit
rozmawiać razgovarati
rozpacz očaj
rozpętać razuzdati
rozpierzchły raspršen
rozrzewniać razblažiti, ganuti
rozsądny razborit, razuman
rozwaga razboritost
rozważać razmatrati
rózga šiba

różny različit, razni
ruch pokret
ruczaj potočić, brzac
ruszać się micati se
rycerz vitez
rychło brzo
rząd, rządu vlada; uprava
rząd, rzędu red (n. pr. prvi, drugi i sl.)
rządzić vladati, upravljati
rzecz stvar
rzeczpospolita republika (Poljska)
rzewny usrdan
rzeź pokolj
Rzeź Pragi pokolj u predgrađu Varšave god. 1794, koji je bio uvod u treću diobu Poljske
rzucić baciti

S

sad voćnjak
Sadok opat sandomjerskog samostana za vrijeme tatarske provale 1240 god.
sakiewka vrećica; kesa
samiec mužjak
Sandomierz grad u Poljskoj, poharan i spaljen od Tatara 1240 i 1259 g., ponovno sagrađen od Kazimira Velikog
sądzić suditi; misliti
schody stube
schron zaklon
schwytać uhvatiti
scyzoryk nožić, perorez
sejm sabor, skupština
sekret tajna, taja
sens smisao
serjo ozbiljan, ozbiljno
sędzia sudac, sudija
sęp jastreb; sup
siatka mrežica
siejba sjetva
sień predvorje
sieradzki od Sieradz, grad u Poljskoj; miecznik sieradzki bio je u ono vrijeme Stefan Zamojski
sierść dlaka
Ska = kratica za »Spółka« = kompanija
skała litica, stijena
skarb blago; riznica
skarga tužba
skąpiec škrtac, škrtica
sklepienie svod
skład skladište
skomleć viti, svijati se; prositi
skoro čim
skowronek ševa
skrobać guliti, čistiti; česati
skroń sljepočica
skrzynka škrinjica
skurczyć się stisnuti, skupiti se
skuteczny uspješan
skutkiem uslijed
słaniać się vući se; bludjeti
słowo riječ
służący sluga
słynny slavan
smagły gibak, duguljast
smakołyk sladokusac; đakonija
smętny žalostan
smuga pojas, pas; trak
smutek žalost, tuga
smutnie, smutny žalosno, žalostan
snadź očito, jamačno
solenny svečan
spiętrzyć naslagati
spłókać isplaknuti, isprati
spodnie hlače

spodziewać się nadati se
spojrzeć pogledati
spojrzenie pogled
spokój mir
sposób način; sredstvo
spostrzec opaziti
spotkać sresti, susresti
spoufalać postati povjerljiv
sprawność sprema, pripravnost
sprostować się uspraviti se
spryt duhovitost
sprzedać prodati
stal čelik
stalówka pero
stamtąd otuda, odanle
stan stalež
statek brod, lađa
stłoczyć się skupiti, stisnuti se
stok proplanak gorski
stos hrpa; lomača
stosowny prikladan, zgodan
stowarzyszenie udruga, udruženje
stracić izgubiti; pogubiti
strapić się rastužiti, zabrinuti se
straszliwy užasan
strata gubitak
stratować zgaziti, uništiti
stroić się kititi, cifrati se
stróż nadzornik, kućepazitelj
struga gorski potok; brzac
strwożony zabrinut
strych krov, streha
stryj stric
studnia zdenac, bunar
stuk lupa, udaranje
stumanić zaslijepiti, prevariti
stykać się sastajati se
sukmana kabanica (seljačka)
surdut gornje odijelo (od franc. sur tout)
sygnaturka zvonce crkveno
szafa ormar
szamotanie gužvanje, gužva
szanować poštovati
szarańcza skakavac
szary siv
szczebel prečaga
szczególnie naročito
szczegół sitnica; pojedinost
Szczerbiec mač histor. Boleslava Hrabroga
szczęście sreća
szczęśliwy sretan, srećan
szczodrze bogato, obilato
szczotka četka
szelest trepet; šum
szelma nevaljanac
szereg red; niz
szewc cipelar, postolar
szkapa kljuse
szlachcic plemić (poljski)
szlachetny plemenit, viteški
szloch jecaj, jecanje
szpicruta šiba; njem. Spitzrute
sztandar barjak, zastava
sztolnia rudarska galerija
sztuczny umjetan; vještački
sztuka umjetnost; umijeće
szukać tražiti
szyba staklo; okno
szybko brzo

Ś

ścigać progoniti
ścinać sjeći, posijecati
ściśle strogo, tačno, striktno
ślub vjenčanje
ślubować zavjetovati se
śmigły vitak; visok
śpieszyć žuriti

śpiewka popijevka
środek sredstvo
świder svrdlo
świerzopa kobila
świetny sjajan
święto blagdan, svetac
święty svet
świsnąć, świstać zviždati; pištati
świstek komadić, listić papira; letak; zvižduk

T

taksówka autotaks
także također
tani jevtin
Targowica — izdajnička targov. konfederacija (1792) koja je bila neposrednim povodom druge diobe Poljske (1793)
tarcica daska kladara
tchnąć dahnuti
tchnienie dah
tedy tada
teraz sada
tęcza duga
tęgi jak, krupan
tęskno tjeskobno, teško
tknąć taknuti
tlić się prljiti, pržiti se
tłok valjak za tlačenje
tłok gužva, stiska
tłum mnoštvo
tłumaczyć się ispričavati, opravdavati se
toń dubina; bezdan
tor pruga, trasa
towarzystwo društvo
trafić pogoditi
trafny tačan
trajkotać mrmljati, mrmoriti
trapić się kinjiti, mučiti se
tren rub, kraj
trochę malo
troska briga
trudny težak, naporan
trwać trajati
trwały trajan
trwoga zabrinutost
trybularz kadionica
trza dijal. mj. trzeba
Trzeci Maja t. j. 3-V-1791, dan nove poljske konstitucije
trzewo crijevo, utroba
trzoda stoka; stado
trzymać držati
tulić się do... stiskati, privijati se uz nekoga
tułacz prognanik, emigrant; beskućnik; putnik
tułów, -owia tijelo, trup
tuman magla, oblak
twarz lice, obraz
tyć, tyję debljati
tydzień, tygodnia tjedan, nedjelja
tyle toliko
tylko samo
tylny stražnji
tymczasem međutim
tynk kreč

U

ubranie odijelo
ubywać nestajati
ucisk pritisak; tlačenje
udać się uspjeti, poći za rukom
udawać coś praviti se kao da..., hiniti
udo natkoljenica
ugłaskać pripitomiti
ujrzeć ugledati
układ sporazum

układać smišljati; slagati
ukłon poklon, pozdrav
ukojenie pokoj, mir
ukształtować oblikovati, dati oblik
ulewa pljusak
ulga olakšica; utjeha
ułatwiać olakšati
umysł duh, pamet
umyślnie hotimice, namjerno
uniesienie uzbuđenje
upał žega, vrućina
uparty uporan, tvrdoglav
upierać się tvrdoglavo ustrajati
uporczywy ustrajan, uporan
uprzedzić upozoriti
uroczy divan
uroczystość svečanost
uroda krasota, čar, ljepota
urwać się prekinuti se
urzędnik činovnik
ustawicznie neprestano
uszanowanie poštovanje
uśmiech smiješak
utknąć zapeti
utkwić uprti, uprijeti
uwaga opaska; pažnja
uważać paziti; misliti, držati
uznać priznati
uzyskać dobiti

W

wahać się oklijevati; njihati se, kolebati
wakacje (škol.) praznici; ferije
waleczny hrabar, junačan
walić udarati
walizka kofer; putn. prtljaga
walka borba
wał okop, nasip
wałach konj (kastrirani)
warjat luda, luđak
warty vrijedan
warunek uvjet
wąchać njušiti
wątleć slabiti, oslabiti
wątpić sumnjati
wąwóz klanjac, tjesnac
wąż zmija
wcale uopće
wczoraj jučer
wdawać się z... družiti se sa...
wdzięczność zahvalnost
wedle prema
wedrzeć prodrijeti
wewnątrz unutra; iznutra
wezbrać nabujati
węch njuh
wędrówka put, putešestvije
węgiel, zwęglony ugljen; pougljen
Węgier; Węgry Madžar; Madžarska
wiadomość vijest
wiara vjera; vojnička družina
widać vidjeti
widoczny očit, jasan
widmo prikaza, sablast
widok pogled
wiedza znanje
wiedzieć znati
wieloryb kit (riba)
wieluński od grada Wieluń-a
wierzbina vrbovina
wieś selo
wieść, wiodę voditi
wieśniaczka seljanka
wiew strujanje (vjetra)
wieża toranj
więc dakle
więdnąć venuti

wilgoć vlaga
wina krivnja, krivica
winda dizalo, lift
winowajca krivac, dužnik
wioska seoce
wiosna proljeće
witać pozdravljati (pri dolasku)
właściwie zapravo
właśnie upravo, baš
Włoch; Włochy Talijan; Italija
włochaty vlasat, čupav
wnet doskora, brzo, skoro, odmah sad — sad
wnęk udubina, izdubina
wnętrze nutrina
wnosić zaključivati
wogóle uopće
wola volja; sloboda
wolno slobodno
wolność sloboda
wołać vikati; zvati
worek vreća, vrećica
wór vreća
wprost suprot, nasuprot, pred
wraz zajedno
wrażenie utisak, impresija
wreszcie napokon; uostalom
wróżka vračara; vila
wrzask vrisak; dernjava
wrzeciądz brava, zasuvak
wrzynać się utisnuti, urezati se
wschód istok
wspaniały divan, odličan
współczucie saučešće
wstęga vrpca
wstrzymać zadržati, zaustaviti
wszak ta!
wszelaki svakojaki
wszędy, wszędzie svagdje
wszystek svaki
wściekły bijesan
wybitny istaknut
wybuch provala, eksplozija
wydarzyć się dogoditi se
wydawać się činiti se
wyginać się kriviti, iskrivljavati se
wygrać dobiti (u igri)
wyjąć izvaditi
wyjątek izuzetak
wyjść za mąż udati se
wykreślić izbrisati
wykwitnąć procvasti; nići
wymienić navesti, spomenuti
wyobrazić zamisliti
wypadek događaj, slučaj
wyprzedzać ići pred kim, pretjecati
wyraźny jasan, izrazit
wyrwa provalija, žlijeb
wysiłek naprezanje, napor
wysmukły vitak, vita stasa
wystarczyć dostajati, biti dovoljno
wystawa izložba
wyścig natjecanje; utrka
wytężać naprezati
wywiad interwiew; špijunaža
wywrócić preokrenuti, prevaliti
wyznać priznati
wyznanie priznanje; vjeroispovijest
względem prema; obzirom na ...
wziąć uzeti
wzorzysty raznobojan, išaran
wzrok pogled
wzruszony dirnut, ganut

Z

zabawka igračka; zabava, demin.
zabić ubiti
zabierać się spremati se
zachód zapad

zacietrzewić się ljuto se rasrditi
zaciętość upornost; ustrajnost
zagon njiva, slog
zagraniczny inozemni, stran
zając zec
zająć zauzeti; obuzeti
zajmować zauzimati
zajmujący zanimljiv, interesantan
zakłopotanie neprilika
zakon red (crkveni)
zakonnik redovnik, kaluđer
zaledwie jedva jedvice
zali zar
załoga posada
założyć utemeljiti, podići
zamajaczyć pričiniti se, prividjeti se
Zamek dvor (kraljevski u Varšavi)
zamknąć zatvoriti
zamordować ubiti; umoriti
zanadto previše
zapowiedź objava; nagovijest
zapowiedzieć nagovijestiti, objaviti
zaradzić pomoći
zaraz odmah
zarozumiały umišljen
zarzucić predbaciti komu;
zasępić się stužiti, smrknuti se
zasię, zaś pak
zasmucony ražalošćen
zastanowienie refleksija
zaszczyt počast, čast
zatem dakle; prema tome
zawiasa okov (na vratima)
zawinić skriviti
zawodowy profesionalan
zawsze uvijek
zbaranieć oglupjeti, otupjeti
zboże žito; usjev
zbójca razbojnik
zdać sprawę položiti račun
zdanie mišljenje; rečenica
zdarzyć się dogoditi se
zdawać się činiti se
zdobyć się na ... nešto postići, doći do nečega
zdolen sposoban
zdradziecki izdajnički
zdrętwiały ukočen
zdumieć, zdumiewać się — začuditi, zamisliti se
zdychać izdisati
zegar zidni sat
zejść saći
zele limeni glazb. instrument
zemdleć onesvijestiti se
zepsuć; psuć pokvariti; kvariti
zerwać rastrgati; trgnuti
zetnąć stepsti, uništiti, posjeći
zgiełk buka, vreva
zgodzić, pogodzić izmiriti; složiti
zgodzić się pristati na ..., složiti se
zgóry unaprijed
zgrać się proigrati; izgubiti u igri
zgromadzić skupiti, nagomilati
zgrzebło češagija, česalo
zgrzybiały oronuo
zgrzyt škrgut, škrgutanje
ziemniak krumpir
zirytować się uzbuditi, razljutiti se
zjawa prikaza
złączyć spojiti, sastaviti; svezati u jedno
złodziej tat, lopov
złowieszczy koban, zlosrećan
złowróżący zloslutan, zlokoban
złuda obmana; tlapnja
zmierzch sumrak
zmrużyć stisnuti

znać poznati, poznavati
znajomy znanac
znaleźć naći
znawca poznavalac
zobaczyć opaziti
zresztą uostalom
zrazu ujedno, odmah
zupełnie posvema, sasvim
zważać obazirati se
zwątpić posumnjati
zwierać się zbijati se, skupljati u hrpu, gomilu, red
zwieść zavesti
zwolna polagano, pomalo
zwracać się obraćati se
zwycięski pobjednički
zwycięstwo pobjeda
zwyczajny običan
zwykły običan

Ź

ździebko brzo, skoro
źrebię ždrijebe
źródło izvor

Ż

żaden nijedan; nikakav
żagiew, żagwi guba (gljiva)
żądać tražiti, zahtijevati
żebrak prosjak
żebro rebro
żegnać blagosiljati; opraštati se, reći zbogom
żłób valov (pod jaslama)
żołnierz vojnik
żubr tur, žubr
życzyć željeti
żywot utroba
żyzny rodan, plodan

SADRŽAJ

	Strana
Polski hymn narodowy	1
Myśli wybrane	2
Sztandar z za morza	5
Pierwsza brygada	5
ČITANKA	7—50
Moja piosenka, C. Norwid	9
Król i mędrzec	9
Kalina, T. Lenartowicz	10
Bajka, H. Sienkiewicz	11
Dobry środek	13
Figielek, J. Tuwim	13
Ptasie plotki, J. Tuwim	13
Przytomność umysłu	14
Ojczyzna, M. Konopnicka	14
Legenda o Podhalu, W. Orkan	15
Rozkaz, J. Kasprowicz	18
W obronie Częstochowy, H. Sienkiewicz	18
Z »Listu wygnańca«, Or-Ot	21
Złote listki brzóz..., L. Rydel	22
Bajka mamy, Z. Nokakowski	22
Balet powojów, M. Pawlikowska (Jasnorzewska)	24
Klaczka Basia, S. Żeromski	25
Wieczór, A. Asnyk	26
Siejba pod kulami, W. St. Reymont	27
Legenda opactwa Sandomierskiego, Z. Kossak-Szczucka	28
Koncert Jankiela, A. Mickiewicz	33
Śląsk śpiewa, J. Tuwim	35
Na wakacjach, B. Prus	37
Na zachodzie bez zmian, W. Makowiecki	40
Rachunek sumienia, Z. Nowakowski	41
Warszawskie derby, K. Makuszyński	45

Strana

GRAMATIKA . . . . . 51—122

Prvi dio: Glasovi. Pravopis.

Alfabet (1) 53
Izgovor glasova kojih nema u našem književnom jeziku (2—3) 54
Pravopisna svojstva umekšanih suglasnika (4) . . . 56
Posebna svojstva poljskih glasova (5—6) 57
Glasovne promjene u fleksiji (7—9) 60
Poljski glasovi prema našima (10) 65
Akcenat i kvantiteta (11) 67

Drugi dio: Oblici

Promjena imenica

Podjela (12) 69
Imenice muškoga roda (13—17) 70
Imenice ženskoga roda (18—23) 76
Imenice srednjega roda (24—29) 80
Osvrt na promjenu imenica (30) 83
Promjena pridjeva (31—34, 38) 84
Poređenje pridjeva (35—37) 88

Promjena zamjenica

Podjela (39) 89
Lične i povrat. zamjenice (40) 90
Upitne zamjenice (41) 91
Pridjevske zamjenice (42) 92

Brojevi i njihova promjena

Opća obilježja. Glavni brojevi (43-52) 93
Redni brojevi (53) 97
Ostali brojevi i njihova promjena (54) 97

Promjena glagola

Opća obilježja (55) 98
Podjela. Prezent (56) 99
Prezent pomoćnog glagola być (57) 101

Strana

Futur (58) 102
Perfekt (59) 103
Pluskvamperfekt (60) 105
Kondicional I i II (61, 62) 105
Imperativ (63) 107
Glagolski pridjevi i prilozi (64) 107
Pasiv (65) 109
Infinitiv (66) 109

Nepromjenljive riječi

Prilozi (67) 109
Prijedlozi (68) 111
Veznici (69) 113
Uzvici (70) 114
Dodatak o tvorbi deminutiva, hipokoristika, augmentativa, patronimika i metronimika (71—73) 115

Treći dio: Iz sintakse 117

Objekt (74, 75) 118
Subjekt (76) 118
Predikat (77) 119
Atribut (78) 120
Elipsa pomoćnog glagola (79) 120
RJEČNIK . . . . . 123—140

Popis ilustracija:

Józef Piłsudski
Kraków: Wawel
Tatry: Hala Gasienicowa
Warszawa: Zamek z kolumną Zygmunta III
W. Skoczylas: Łucznik
Warszawa: Pałac w Łarienkach

ERRATA CORRIGE!

Krupnije štamparske greške:

Na str.	10	redak	3	treba da bude:				władca
„ „	13	„	16	„ „	„	:		smętnie
„ „	14	„	28	„ „	„	:		nadziei
„ „	18	u naslovu		„ „	„	:		*Częstochowy*
„ „	20	redak	2	„ „	„	:		łańcuszkach
„ „	21	„	10	„ „	„	:		tylko
„ „	22	„	17	„ „	„	:		wieczora
„ „	24	„	28	„ „	„	:		nieruchomo
„ „	25	u naslovu		„ „	„	:		*Klaczka*
„ „	44	redak	26	„ „	„	:		mówiąc
„ „	61	„	6	„ „	„	:		o sąsiedzie
„ „	64	„	4	„ „	„	:		*Izuzeci*
„ „	100	„	8	„ „	„	:		umiemy
„ „	100	„	9	„ „	„	:		umiecie
„ „	112	„	31	„ „	„	:		do łóżka
„ „	115	„	6	„ „	„	:		kašto
„ „	131	„	19/II	„ „	„	:		v. perliczka
„ „	141	„	22	„ „	„	:		Nowakowski
„ „	143	u popisu ilustracija				:		Hala Gąsienicowa i Pałac w Łazienkach.

„TIPOGRAFIJA" D. D., ZAGREB